

CUDA ŚWIĘTEGO STANISŁAWA

Tekst łaciński wydał i komentarzem opatrzył
ZBIGNIEW PERZANOWSKI

Przekład polski
JANINA PLEZIOWA

WSTĘP

1. OPIS RĘKOPISU

W Archiwum Kapitulnym w Krakowie znajduje się rękopis — zwój pergaminowy — zawierający spis cudów św. Stanisława. Obecnie zwój ten składa się z 6 kart. Pięć z nich sklejono razem, szósta pozostała oddzielnie. Pergamin typu południowo-europejskiego, jednostronnie wyprawiony, jest dość cienki, ale poszczególne karty wykazują różnice grubości. Najcieńsza z nich jest karta pierwsza. Odwrotna strona wszystkich kart ma kolor żółty. Pergamin nie jest najlepszej jakości. Każda karta, poza trzecią, ma po dwa do czterech uszkodzeń, powstałych przy produkcji pergaminu.

Pierwsza karta rękopisu ma 242 mm szerokości (podobnie jak następne trzy) i 645 mm długości. Karta druga liczy 540 mm długości; do jej górnego marginesu, szerokości 14—18 mm, naklejono z wierzchu kartę pierwszą, do dolnego marginesu (szerokości 17—20 mm) — kartę trzecią, liczącą 665 mm długości, do której dolnego marginesu (szerokości 28—30 mm) doklejono kartę czwartą. Ma ona 632 mm długości, a do jej dolnego marginesu (szerokości 22—28 mm) doklejono kartę piątą. Ta z kolei, długości 583 mm, jest węższa, nierówno przycięta z prawego brzegu i liczy od 214 do 227 mm szerokości. Tak więc długość całego zwoju wynosi 3065 mm plus 420 mm (średnia długość) luźnej karty, czyli razem 3485 mm.

Pierwotnie karty były zszyte, czego śladem są na górnym marginesie pierwszej karty dwa szeregi dziurek (nakłóc), ukośnie względem siebie

ułożonych. Przy dokładnym obejrzeniu pergaminu można zauważyć na nim ślady po niciach łączących i przechodzących przez poszczególne dziurki. Takie same dziurki po szyciu występują na połączeniach pozostałych kart. Jedynie na dolnym marginesie piątej karty nie widać śladów po szyciu. Podobnie nie widać ich na górnym marginesie karty szóstej, ale są na jej dolnym marginesie. Być może karta piąta i szósta zostały rozcięte i przy tym wycięto zszyty podwójnie pasek pergaminu.

Karta pierwsza i druga w miejscu zszycia nie są zapisane. Powstał więc — jakby przez połączenie dolnego i górnego marginesu obu kart — stosunkowo szeroki, nie zapisany odcinek pergaminu. Przyjmując za jednostkę miary odległość między poszczególnymi wierszami tekstu w całym zwoju, to miejsce zszycia dwóch pierwszych kart zajmuje przestrzeń 3,5 takich wierszy. Margines na szyciu karty drugiej i trzeciej jest bardzo wąski, tak że odstęp między ostatnim wierszem tekstu na stronie drugiej a nagłówkiem nowego artykułu na karcie trzeciej nie jest szerszy od przerw między kolejnymi relacjami, spisany na tej karcie. Natomiast margines na szyciu karty trzeciej i czwartej jest dwukrotnie szerszy, niż poprzedni. Mniej więcej taką samą przestrzeń zajmuje margines powstały przez zszycie karty czwartej i piątej.

Pergamin został przygotowany do pisania przez poliniowanie rylcem. Dokładnie co 8 mm oddalone są od siebie poszczególne linie w całym rękopisie. Po lewej stronie zwoju wyrysowano także rylcem dwie pionowe linie: pierwsza odległa o 5 mm od brzegu pergaminu, druga — o 11 mm. Ponadto na pierwszej karcie wyrysowano jeszcze jedną pionową linię w odległości 61 mm od drugiej (bliższej) linii, znajdującej się na lewym marginesie. Linia ta służyła jako wyznacznik miejsca rozpoczynania wyliczania świadków. Wszystkie następne karty takiej linii nie mają.

Odwrotna strona pergaminu nie posiada żadnych śladów jakiegokolwiek pisma lub sygnatur.

Ślady po szyciu na początkowym brzegu zwoju i na dolnym marginesie karty luźnej (ostatniej) wskazują wyraźnie, że obecny stan rękopisu jest wynikiem jego uszkodzenia. Brakuje bowiem co najmniej dwu kart, tj. pierwszej i ostatniej.

Pismo rękopisu, to staranna minuskuła gotycka z połowy XIII wieku. Atrament użyty do pisania ma obecnie barwę intensywnie brązową. Tekst jest miejscami poprawiany. Są to bardzo nieliczne dopiski nad tekstem wiersza lub poprawki pewnych liter w niektórych wyrazach. Uczyniła je ręka pisząca tekst, lecz znacznie ciemniejszym, prawie czarnym atramentem.

Każdy opis poszczególnego cudu rozpoczyna się nagłówkiem wykonanym czerwonym atramentem i zawierającym kolejną liczbę rzymską i wyraz „articulus”, zapisany skrótem: arlus. Analizując poleograficznie te

pięć liter powtarzających się 38 razy, nabiera się wrażenia, że owe uzupełnienia tytułu poszczególnych rozdziałów zostały dopisane później i do tego chyba inną ręką. Przemawia za tym umieszczenie ich nie na osobnych liniach, ponad poszczególnymi ustępami, lecz między liniami i nie wszędzie w tych samych miejscach. Na karcie pierwszej w ośmiu wypadkach nadpisano te nagłówki po środku pasma, wyznaczonego przez wspomniane pionowe linie — drugą od lewego marginesu i trzecią, dodatkową linią pośrodku karty. Na następnych kartach, gdzie tej trzeciej linii nie ma, choć system blokowego pisania pozostał nie naruszony, dopiski czerwonym atramentem numeru artykułu są umieszczone mniej więcej pośrodku strony, ale jeszcze po jej lewej połowie.

Czerwonym atramentem dopisano także majuskułne litery 'C' na początku tytułu i przed pierwszym wyrazem każdego opisu, a ponadto także przed nagłówkiem. W tym ostatnim wypadku, z powodu szczupłości miejsca między wyrazami *talīs est* a *De*, czerwone majuskułne 'C' często na nie zachodzi. Tak jest zwłaszcza w artykułach: 8, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 27, 28, 36, 38. W artykule 25 litera 'C' zakryła wyraz „est” zapisany skrótem ē.

Ponadto ręka rybrykatora ozdobiła czerwonym atramentem pierwsze litery tekstu, imion świadków, a także pierwsze litery wyrazów rozpoczynających ich zeznania. Również dziełem tej ręki są czerwone rysunki głów lub dłoni z wyciągniętym palcem wskazującym przy artykułach: 7, 8, 13, 19, 20, 23, 32, 34, 40. Także wyraz *rubrica* nad artykułem 7. i słowo *probatur*, opuszczone omyłkowo przez pisarza przed listą świadków w artykule 10, zostały dopisane na lewym marginesie czerwonym atramentem. Wyraz *Nota* zamieszczony obok artykułów 11, 23, 25, 31, 36, 44, oraz wyrazy: *Apparicio sancti*, na marginesie obok artykułu 42 wpisano tymże atramentem. Natomiast w artykule 41. czerwona kreska wiedzie od pierwszego słowa w tekście, tj. *visio*, do wyrazów *ipsum Sulech*, znajdujących się powyżej i rozpoczynających wyliczanie świadków cudownego wydarzenia.

Można zauważyć drobne różnice w sposobie pisania liter przez rękę posługującą się czerwonym atramentem, np.: długie 's' zostało użyte na końcu wyrazu *articulus*, czego poza tym nigdzie w tekście nie stosowano. Najwyraźniej zaś dają się zauważyć różnice w kształtach liter wyrazu *probatur*, dopisanym na marginesie przy artykule 10, w porównaniu z tym samym wyrazem we wszystkich innych artykułach: odmienny kształt ma litera 'p, b' oraz znak na 'ur'. Otóż pisarz głównego tekstu zapisywał ów wyraz, poczynając od znacznika 'pro', dalej umieszczał zgłoskę 'bat' oraz znak na 'ur'. Tymczasem w artykule 10 wyraz ten, wpisany czerwonym atramentem, składa się z liter 'poba' i ukośnej kreski nad literami 'po' oraz znaku na 'ur', względnie 'tur'.

Tym samym atramentem, co pismo całego tekstu, dorysowano starannie jakby gwiazdy — cztery krzyżujące się linie zakończone na każdym z ośmiu końców poprzeczną nakładką — po dwie tylko przy artykułach: 7, 8, 15 (tu jakby z dwoma nakładkami), 23. Natomiast przy innych artykułach są one wyrysowane nieco mniej starannie, w ilości 1—4, a do tego atramentem wyraźnie różniącym się od tego, jakim pisano cały zabytek. Takie gwiazdki narysowano przy artykułach: 13, 14 (tu bardzo niedbale), 20, 23 (tu dwie gwiazdki obok siebie, każda nieco inaczej), 25 (jedna, bardzo niestarannie), 29 (tu aż cztery gwiazdki obok siebie, ale bardzo niestarannie), 34, 40.

Również niektóre wyrazy *Nota* przy artykułach: 10, 18, 21, 26, 31, 37, 43 zostały dopisane innym, znacznie jaśniejszym atramentem i wyraźnie inną ręką. Znajdujemy też znaki w postaci zwykłego równoramiennego krzyża, dorysowane na lewym marginesie obok artykułów: 9, 22, 36, lub w położeniu ukośnym obok artykułu 17.

Te różnorodne oderwane słowa, znaki i symbole, dopisane lub dorysowane później, świadczą wyraźnie o tym, że rękopis służył jako podstawa do odpisów. Zapewne były to wskazówki do jakiegoś innego uszeregowania opisów cudów przy ich późniejszym przepisywaniu „na czysto”.

2. WYDANIA TEKSTU

Omawiany rękopis po raz pierwszy opublikował Wojciech Kętrzyński w czwartym tomie *Pomników Dziejowych Polski*, pt. *Miracula sancti Stanislai*¹. Wydawca poprzedził go żywotami św. Stanisława. Tekst pierwszy, tzw. *Vita minor*², prawdopodobnie pióra dominikanina Wincentego z Kielc poprzedza chronologicznie *Miracula*, spisane na zwoju, sam zaś nie zawiera żadnych relacji o cudach i kończy się na wzmiance o translacji relikwii Biskupa do katedry na Wawelu po 10 latach od tragicznych wydarzeń roku 1079.

Natomiast żywot drugi tzw. *Vita maior* napisany przez tegoż Wincentego, powstał, według ustaleń Kętrzyńskiego, w latach 1260—1261³. Składa się on z trzech części, z których ostatnia, rozpoczynająca się informacją o translacji relikwii i opisem kilku cudów, przytacza dalej relacje o cudach, ogłoszonych podczas kanonizacji i potwierdzonych przez świadectwa wiarygodnych świadków⁴.

Wydawnictwo *Monumenta Germaniae Historica* przedrukowało frag-

¹ MPH IV s. 285—318.

² MPH IV s. 238—285.

³ MPH IV s. 319—438.

⁴ Hec sunt autem miracula, que in conspectui Sedis Apostolice et tocius Romane ecclesie sunt recitata et fidedignorum testium testimonio firmata et communitè ab omnibus approbata (MPH IV s. 400).

menty tekstów wydanych przez W. Kętrzyńskiego, opatrując je tytułem: *Ex s. Stanislai episcopi Cracoviensis vitis et miraculis*. Spośród relacji o cudach wybrano tylko te, w których wspomniani są niemieccy mieszkańcy Krakowa, a więc artykuły 27 i 29; z *Vita maior* — fragmenty części III, mianowicie relacje o cudach z rozdziału 5 (= art. 27 *Miracula*), 7, 8, 19, 29, 30 (= art. 29 *Miracula*), 46, 47, 48, 49, 52⁵.

3. DZIEJE POWSTANIA ZABYTKU

Następstwem starań kleru krakowskiego o kanonizację biskupa Stanisława, było wyznaczenie przez papieża Innocentego IV komisji, składającej się z arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki, biskupa wrocławskiego Tomasza i opata lubiąskiego Henryka, dla zbadania cudów zdziałanych przez Biskupa krakowskiego. Wzmiankuje o tym rocznik kapituły krakowskiej⁶. Komisja wykonała swe zadanie w roku 1250. W roku następnym wysłano do Rzymu kanoników krakowskich: mistrza Jakuba, doktora dekretów, i mistrza Gerarda, oraz kilku dominikanów i minorytów z zadaniem doprowadzenia do kanonizacji św. Stanisława na podstawie dostarczonego papieżowi protokołu wspomnianej komisji⁷. Zadanie to okazało się wtedy niewykonalne, a jedynym skutkiem zabiegów była decyzja papieska zlecająca minorycie Jakubowi z Velletri udania się do Polski, celem ponownego przebadania zgłoszonych cudów.

Z bulli⁸ wystawionej w Perugii 26 maja 1252 r. dowiadujemy się, że papież m. in. polecił Jakubowi, aby dostarczony przed rokiem do Rzymu spis cudów — sporządzony w formie dokumentu uwierzytelnionego pieczęciami członków komisji — ponownie pieczołowicie przebadał. Polecono mu, aby kazał sobie przedstawić owych ludzi, którzy twierdzili, że zostali uwolnieni od różnych chorób za przyczyną św. Stanisława, zbadać pobożność ludu i opinię powszechną o przyczynach męczeństwa i świętości Biskupa, a także dokładnie przestudiować znajdującą się w archiwum księcia polskiego kronikę w jej partii dotyczącej tych spraw, a ponadto księgi roczników i epitafium. Świadców dawnych i nowych cudów miał — po zaprzysiężeniu ich — dokładnie przebadać i spisać ich zeznania⁹.

Tego rodzaju decyzja papieska i działalność komisji inkwizytorów nie były czymś wyjątkowym w ówczesnym procesie kanonizacyjnych. Podob-

⁵ MGH *Scriptores* XXIX s. 501—517.

⁶ MPH II s. 805.

⁷ MPH IV s. 286.

⁸ KodKKr I 33.

⁹ Tamże. Zob. też J. Długosz, *Roczniki* [t. 4], s. 87 n., 107; tenże, *Annales* [t. 4], s. 80.

nie zupełnie wyglądał przebieg czynności poprzedzających kanonizację św. Małgorzaty, córki króla węgierskiego Beli IV, co miało miejsce zaledwie dwadzieścia parę lat później¹⁰.

Owoce działalności inkwizytora Jakuba z Velletri w sprawie badania cudów św. Stanisława jest właśnie rotuł przechowywany w Archiwum Kapituły Krakowskiej, zawierający spisane zgodnie z przepisami ówczesnego prawa relacje o cudach.

Zaginiony dziś początek rotułu zawierał z pewnością opisy pierwszych sześciu cudów i nagłówek siódmego, którego treść (rubryka) rozpoczyna dzisiejszą pierwszą kartę zwoju. Ponadto opisy cudów poprzedzone były zapewne zwykłym w takich przypadkach tekstem rozpoczynającym instrument notarialny. A więc po inwokacji musiało nastąpić określenie daty: rok ery chrześcijańskiej, indykcja na ów rok przypadająca, określenie roku pontyfikatu aktualnie panującego papieża Innocentego IV, a także dokładne określenie dnia i miesiąca rozpoczęcia spisywania protokołu. W tymże dokumencie musiała być zamieszczona informacja o poleceniu przekazanym notariuszowi przez bezpośredniego zleceniodawcę, tj. Jakuba z Velletri, sporządzenia protokołu zawierającego opis cudów. Prawdopodobnie dokument zawierał także informacje o sposobie zbierania świadectw przez notariusza spisującego ten akt. Powołano się zapewne na wytyczne przekazane Jakubowi w bulli nominacyjnej i, być może, przytoczono treść odpowiednich bull papieskich w tej sprawie. Prawdopodobnie notariusz zamieścił również jakiś spis świadków dokonywanej inkwizycji, chyba łącznie z przytoczonymi ogólnikowo przy niektórych artykułach relacjonujących cuda „egzaminatorami”, tj. członkami poprzedniej komisji

¹⁰ Papież Grzegorz X mianował komisję dla zbadania cudów przyszej świętej, składającą się z arcybiskupa ostrzyhomskiego Filipa, biskupa z Wac Filipa i opata cystersów w Baccon. Komisja ta w lipcu 1276 bawiła na wyspie na Dunaju (pod Budą). Na przełomie r. 1271/2 zmarł arcybiskup Filip. Papież mianował na jego miejsce biskupa Waradzynu Włodzimierza. Komisja w tym nowym składzie urzędowała latem 1273 r. Następny z kolei papież Innocenty V (wybr. 21 I 1276, †22 VI 1276) pomimo, że posiadał sprawozdanie owej komisji, bullą 14 V 1276 wyznaczył dodatkowo jeszcze dwu inkwizytorów: Uberta Blanca z Placencji i swego kapelana doktora dekretów La Corre, kanonika weroneńskiego. Instrukcję postępowania w tej sprawie ogłosił w bulli z 25 V 1276. Zachował się list z jesieni 1276 (bez daty dziennej), w którym obaj inkwizytorzy donoszą kolejnemu papieżowi Janowi XXI (wybrany 8 IX 1276) o wypełnieniu polecenia. Przedłożyli oni protokół swych czynności, sporządzony przez notariusza Bertolda de Basant, a uwierzytelniony przez inkwizytorów przywieszeniem swych pieczęci. W liście tym znajdujemy też częściową (bo list nie ma końca) informację o tym, że uwierzytelniona kopia owego protokołu pozostała na miejscu. Ową kopię miał znaleźć w relikwiarzu w r. 1641 arcybiskup ostrzyhomski Emeryk Losy; por. *Inquisitio super vita, conversatione et miraculis beate Margarethae virginis Belae IV Hungarorum regis filiae, sanctimonialis monasterii Virginis Gratosae in insula Danubii ordinis Praedicatorum Vesprimensis diocesis*, [w:] *Monumenta Romana Episcopatus Vesprimensis* t. 1: (1103—1276), Budapest 1896, s. 165—383. Na ten zupełnie podobny przebieg przygotowania kanonizacji św. Małgorzaty, z postępowaniem w sprawie kanonizacji św. Stanisława zwrócił mą uwagę prof. M. Plezia, za co składam Mu na tym miejscu wyrazy serdecznego podziękowania.

papieskiej, a może i jakieś informacje o protokole sporządzonym przez poprzednią komisję.

Obecna pierwsza karta zwoju rozpoczyna się tekstem relacji o cudzie siódmym, pozbawionym jednakże takiego nagłówka¹¹, jakie mają wszystkie zamieszczone na tej i na następnych kartach opisy cudów. Ostatni, piętnasty z kolei artykuł nie zmieścił się już w całości na tej karcie, to też przeszło połowę jego treści przeniesiono na kartę następną. Na niej zaś pomieszczono nadto siedem dalszych artykułów — do 22 włącznie. Na karcie trzeciej spisane są relacje o cudach w artykułach 23—28. Na karcie czwartej zaś mamy artykuły 29—37, z tym że końcowa linijka tekstu relacji artykułu 37 oraz informacje o świadkach zostały wpisane już na karcie następnej. Karta piąta (wyraźnie węższa od pozostałych) zawiera, oprócz końcowych trzech linijek relacji artykułu 37, także artykuły 38—42. Wreszcie ostatnia karta (nie złączona z całym zwojem) zawiera artykuły 43—46.

Zaginiona końcowa część zwoju obejmowała relacje o sześciu cudach, przyjmując, że były tu wpisane tylko te relacje, które zamieścił w Żywocie większym Wincenty z Kielc. Należy się jednak liczyć z tym, że Wincenty mógł opuścić trochę więcej relacji o cudach, skoro w swoim tekście nie uwzględnił cudów opisanych w artykułach: 12, 17, 21, 28, 31, 36 omawianego zwoju. Rotuł musiał kończyć się formułami końcowymi dokumentu wraz z klauzulą notariusza i jego odręcznym znakiem.

Jeżeli zwój ten — jak to się przyjmuje — jest współczesną kopią, odpisaną z oryginalnego protokołu w chwili jego sporządzenia, a przed zabraniem go przez Jakuba z Velletri do Rzymu, i ma ona wartość urzędowego świadectwa, to na końcu zwoju musiała być jeszcze zamieszczona dodatkowa klauzula, stwierdzająca zgodność odpisu z oryginałem. Mając jednak na uwadze cechy ortograficzne rotułu, świadczące o niepolskim pochodzeniu spisującego go notariusza¹², można by przyjąć także możliwość spisania dwu równorzędnych egzemplarzy dokumentu. Jeden z nich został przekazany do kurii rzymskiej, a drugi pozostał w katedrze krakowskiej. W tym przypadku nie potrzeba by było przyjmować istnienia na ostatniej karcie zwoju drugiej, dodatkowej klauzuli notarialnej.

Prócz tej hipotezy nasuwa się jeszcze inna możliwość określenia kapitulnego rotułu. Naprowadzają na nią zarówno pewne dopiski (*Nota*) przy niektórych tylko artykułach, a robione tą samą ręką co całość tekstu, oraz wszelkiego rodzaju znaki graficzne w postaci gwiazdek, czy dłoni z wyciągniętym wskazującym palcem, czy wreszcie szkice głów

¹¹ Brak słów: „*Articulus VII. Sequitur super VII articulo, qui talis est*”, oraz tytułu czy określenia rodzaju cudu: „*De ceco sanato*” lub „*De eo, qui dolor capitis et oculorum gravis habuit, sanato*”.

¹² O obcym jego pochodzeniu pisze W. Kętrzyński (MPH IV s. 289).

z długimi nosami (mogą one pełnić tę samą rolę, co rysunki dłoni). Uderza ponadto zupełny brak porządku chronologicznego w opisie kolejnych cudów. W. Kętrzyński nie wyjaśnił ani genezy wspomnianych wyżej dopisków, ani nie znalazł przyczyn lub celowości pojawiania się ich w rękopisie. O rysunkach dłoni czy głów wcale nie wspomina.

Nasuwa się więc przypuszczenie, że zachowany w Krakowie zwój jest po prostu brulionem zeznań świadków opowiadających o poszczególnych cudach w takiej kolejności, w jakiej Jakub z Velletri zdołał ich przesłuchać. Po zakończeniu spisywania, notariusz przy pomocy owych znaków i notatek uporządkował znajdujące się na owej minucie (brulionie) relacje, celem sporządzenia czystopisu. Jeżeli bowiem porządek cudów w Żywocie większym różni się od tego w jakim zestawiono je na zwoju przechowywanym na Wawelu, bo opiera się on na tekście ogłoszonym w dniu kanonizacji św. Stanisława — jak to przyjmuje Kętrzyński — to z tego wynika, że podstawą takiego a nie innego ich uporządkowania w kancelarii papieskiej nie był, jak to sugeruje Kętrzyński, dokument z opisami cudów, sporządzony wcześniej przez pierwszą papieską komisję, lecz nowy ich tekst, autoryzowany przez specjalnego wysłannika papieskiego Jakuba z Velletri i przywieziony przezeń z Krakowa. Natomiast tu na miejscu pozostał brulion instrumentu notarialnego i ten przechował się — choć w stanie uszkodzonym — do dnia dzisiejszego.

4. CZAS POWSTANIA ZABYTKU

Termin spisania protokołu zawierającego opisy cudów, opisanych przez świadków przed Jakubem z Velletri, oznacza się tylko ogólnie na r. 1252, i to na jego drugą połowę, względnie nawet na początek roku 1253. Bulla papieska zalecająca Jakubowi z Velletri udanie się do Polski i pieczołowite przebadanie ludzi twierdzących, że zostali za przyczyną modlitw do biskupa Stanisława uwolnieni od różnych nieszczęść i chorób, nosi datę 26 maja 1252 r.¹³ Natomiast bulla kanonizacyjna została wydana przez papieża Innocentego IV w Asyżu w dniu 17 września 1253 r.¹⁴ Jak wiadomo z Żywotu większego, starania drugiej delegacji polskiej — kanoników Jakuba i Goświna, wysłanej w r. 1253 do kurii rzymskiej, były chyba dość długotrwałe¹⁵. Potwierdza to zresztą list gratulacyjny Jana kardynała tytułu św. Wawrzyńca¹⁶. Starania wysłanników kapituły krakowskiej napotykały na przeszkody, które dopiero zo-

¹³ KodKKr I 33.

¹⁴ KodKKr I 38.

¹⁵ MPH II s. 805.

¹⁶ KodKKr I 37.

stały usunięte przez cudowne uzdrowienie kardynała z Ostii, późniejszego papieża Aleksandra IV¹⁷.

Chcąc bliżej określić termin spisania protokołu, można znaleźć pewne wskazówki w bardzo skąpych danych chronologicznych, zawartych w opisach poszczególnych cudów. Problemem i to dość trudnym, o czym zresztą wspominał już W. Kętrzyński¹⁸, jest ustalenie, czy owe dane chronologiczne określające datę zdarzenia się cudu, czasem nawet bardzo dokładne, bo co do dnia lub przez podanie ilości lat dzielących dany cud od chwili jego spisania, pochodzą z danych zawartych w dokumencie spisanym przez trójosobową komisję papieską w r. 1250, czy też należy je odnieść do okresu spisania protokołu przez Jakuba z Velletri na przełomie lat 1252/3.

W protokole Jakuba z Velletri znajdujemy różne sformułowania wzmianek chronologicznych. Pominąwszy relacje nie zawierające żadnych informacji na temat daty opowiedzianego wydarzenia, można na podstawie danych chronologicznych, obliczonych już to w stosunku do momentu spisania relacji w r. 1250, już to do zeznania o nich przed Jakubem, wydzielić dość dokładnie spośród 39 opisów te relacje, które spisała trzyosobowa komisja w r. 1250 oraz te, które po raz pierwszy zebrał Jakub z Velletri w r. 1252/3.

Bez żadnych wzmianek chronologicznych jest 8 relacji: 10, 12, 21, 28, 31, 41, 45, 46. Tam zaś, gdzie znajdujemy uwagi o „egzaminatorach” i ich opiniach utrwalonych na piśmie, mamy niewątpliwie do czynienia z określeniem czasowym odnoszącym się do roku 1250. Tak więc stwierdzenie: „scribunt etiam egzaminatores”, lub podobne sformułowanie, umieszczone po wyliczeniu świadków, wskazuje niedwuznacznie na to, że tekst opisu cudu może pochodzić z protokołu pierwszej komisji papieskiej. Relacji takich jest w protokole Jakuba z Velletri siedem: 9, 19, 22, 23, 29, 40, 44. Ponadto w trzech wypadkach (relacja 7, 15 i 26) sformułowania dotyczące opinii członków komisji, czyli owych „egzaminatores”, brzmią nieco inaczej. I tak czytamy w opisie 7, że „członkowie komisji mówią” (*dicunt examinatores*), iż od opisanego wydarzenia minie trzeci rok na św. Michała. W artykule 15 stwierdzono, że na św. Wojciecha minęło 3 lata od chwili opisanego uzdrowienia. Tę relację uzupełnia jednak uwaga, że według egzaminatorów upłynęły 2 lata od owego wydarzenia. Pozornie tkwi w tym sprzeczność. Tymczasem, jeżeli przyjmujemy, że opinia inkwizytorów nie odnosi się do momentu uzdrowienia, lecz do chwili potwierdzenia tego wydarzenia przez dominikanów i innych zaprzysiężonych zakonników, to podany termin jest poprawny.

W relacji 26 jest mowa tylko o tym, że egzaminatorowie zeznali do-

¹⁷ MPH IV s. 434—436 (*Vita maior*, pars III 55).

¹⁸ MPH IV s. 286.

datkowo przed Jakubem z Velletri, iż widzieli chorą już całkiem zdrową. A zatem dane chronologiczne mówiące tutaj o tym, iż wydarzenie to miało miejsce „preteriti anni”, odnosi się do roku poprzedzającego spisanie tego cudu w r. 1250, czyli do roku 1249.

Określenia chronologiczne niektórych opisów nie mogą się odnosić do r. 1250, jako do chwili ich spisania. I tak, tekst relacji w artykule 38 stwierdza wyraźnie, że choroba cudownie uzdrowionego miała miejsce w lipcu, około trzech lat temu. Po uzdrowieniu zaś, czytamy dalej, dokonano podniesienia relikwii Świętego. Tymczasem z artykułu 8 wiadomo, że opisane tu wydarzenie działo się przed siedmiu laty, kiedy to relikwie św. Stanisława zostały z ziemi podniesione. Jeżeli zatem przyjmujemy, że owe 7 lat minęło z chwilą spisania relacji przez pierwszą komisję powołaną przez papieża, albo też przez Jakuba z Velletri, to łatwo wyliczyć, że obrzęd podniesienia relikwii miał miejsce w r. 1243 lub w 1245. Zatem cud opisany w artykule 38, skoro wydarzył się w r. 1243 lub 1245 i od tej chwili minęły 3 lata, to musiano go spisać w r. 1246 lub 1248. Nie zrobiła więc tego ani komisja papieska w r. 1250, ani tym bardziej Jakub z Velletri w r. 1252. Jest to wyraźne świadectwo prowadzenia rejestru cudów w katedrze wawelskiej, spisanych na bieżąco w latach poprzedzających powołanie przez papieża komisji dla weryfikacji cudów św. Stanisława. Z tych to rejestrów korzystano zapewne przy sporządzaniu wspomnianych protokołów i z nich przejęto elementy chronologiczne do protokołu Jakuba z Velletri.

Ta informacja chronologiczna zawarta w artykule 38 potwierdza jednocześnie wzmiankę przekazaną w roczniku kapitulnym krakowskim¹⁹, że w katedrze spisano opowiadania rycerza Gedki o cudach dokonanych przez św. Stanisława oraz mniej lub bardziej szczegółowe relacje o wydarzeniach sprzed niemal stu laty, jako że umierając w r. 1254 Gedko był wiekowym starcem. Bez wątplenia musiano spisywać także informacje o cudownych uzdrowieniach, relacjonowane bądź przez osoby uzdrowione, bądź też przez naocznych świadków tych wydarzeń. Należy chyba przyjąć, że początek tej konsekwentnie już prowadzonej akcji w katedrze krakowskiej przypadł najpóźniej na lata czterdzieste XIII stulecia, „post ingressum Tartarorum”.

W relacji 41 występuje Sułek z Niedźwiedzia z tytułem kasztelana brzeskiego. Sądzić należy, że już w opisie tego wydarzenia dokonany w r. 1250 tak go określono. Uderza natomiast fakt, że Wincenty z Kielc w spisany przez siebie żywocie św. Stanisława nic nie wspomina o jego kasztelańskiej godności²⁰. Zdaje się więc, że Wincenty czerpał dane o tym z tekstu spisanego w czasie, gdy Sułek, „nobilis vir”, nie

¹⁹ MPH II s. 806.

²⁰ MPH IV s. 398.

sprawował jeszcze funkcji kasztelana. Źródłem, skąd Wincenty zaczerpnął takie określenie osoby Sułka, mógł być tylko spis cudów prowadzony w katedrze krakowskiej. Przytoczona w tym samym artykule późniejsza relacja o uzdrowieniu syna Sułka, zamieszczona przed znacznie wcześniejszą wizją, modernizuje określenie osoby Sułka, dodając mu tytuł kasztelana brzeskiego, którym był od r. 1246²¹. Wincenty z Kielc wyraźnie nie orientował się co do osoby Sułka, gdyż w czasie pisania przezeń swego dzieła, Sułek był już wojewodą krakowskim²².

Szereg relacji określa czas zaistnienia cudu w sposób zwyczajny: *hoc anno*, a więc, że działo się to w roku spisania owego wydarzenia. Czy był to rok 1250, czy 1252, z tekstu relacji nie sposób odgadnąć. Takie oznaczenie czasowe występuje w artykułach 11, 13, 25, 33, 34. Cuda opisane w artykułach 16 i 36 miały mieć miejsce „preteriti anni”. Od opisanego w artykule 30 wydarzenia minął rok „w minionym maju”. W artykule 17 podano, że na św. Wita minęły 3 lata, zaś w 20 wymieniono niedawno minioną wigilię św. Jakuba, jako termin wydarzenia. W artykule 36 mówi się o święcie Objawienia Pańskiego „preperiti anni” (tj. 6 stycznia). Opisane w artykule 37 wydarzenie miało mieć miejsce półtora roku temu. Według zaś słów artykułu 39 minęły na św. Łukasza 4 lata od opisywanego wypadku. W relacji 42 miały minąć 2 lata na święto Podwyższenia Krzyża Świętego, a w artykule 43 minął właśnie rok na święto Zesłania Ducha Świętego.

Bez żadnego określenia co do roku, nawet w postaci wzmianki że miało o miejsce przed iluś tam laty, są relacje artykułów 14, 18, 45, 46.

Niektóre inne relacje podają datę roczną wydarzenia, wiążąc ją z głośnymi lub znanymi, przynajmniej w Krakowie, wydarzeniami. I tak relacje w artykule 8 oraz 38 stwierdzają, że cuda te miały miejsce w roku podniesienia relikwii Świętego²³. Artykuł 20 określa, że wydarzenie to miało miejsce przed 20 lub więcej laty. Natomiast z tekstu relacji 27 wynika, że opisane wydarzenie miało miejsce bezpośrednio przed podniesieniem relikwii św. Stanisława. Owa wizja mogła być nawet jednym z czynników mających wpływ na dokonanie tej ceremonii. Relacja w artykule 35 stwierdza wyraźnie, że cud miał miejsce w pierwszym roku pontyfikatu biskupa krakowskiego Prędoty, a więc w r. 1242. Artykuł 40 informuje, że opisany cud zdarzył się w rok po napadzie Ta-

²¹ F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 3, Kraków 1906, s. 140.

²² MPH IV s. 334.

²³ W. Kętrzyński nie wypowiada się zdecydowanie za datą „podniesienia kości biskupa Stanisława”. Jedynym argumentem za przyjęciem tu r. 1243, o czym wzmiankuje relacja o cudzie w art. 8, jest przytoczone przezeń domaganie się przez ogół wiernych już w pierwszym roku rządów biskupich Prędoty, aby ten dokonał owego „podniesienia kości”, co też się stało (por. art. 35).

tarów, a więc w r. 1242. Jedyne artykuł 32 opisując cud, podaje datę najbliższą momentowi spisania o nim relacji: *heri fuerunt XV dies*.

Gdyby więc przyjąć, że opisy cudów, przy których nie ma wzmianki o „egzaminatorach” zostały spisane dopiero przez Jakuba, to można zestawzić chronologię owych wydarzeń celem uzyskania jakiejś wskazówki, co do czasu ich spisania.

Jest chyba bardzo prawdopodobne, że właśnie w okresie wyteżonych starań o kanonizację wydarzyło się najwięcej cudów. Wytłumaczyć to można zarówno stanem umysłów, jak i wzmożeniem się gorliwości religijnej, ześrodkowanej przez kler krakowski właśnie wokół kultu przyszłego świętego²⁴. Stawiając hipotezę, że właśnie te cuda spisał dopiero Jakub, czynimy to jedynie w przekonaniu, że „tak być mogło”.

Spośród relacji o cudach nie zawierających żadnej wzmianki o „egzaminatorach”, a więc zgodnie z przyjętym powyżej założeniem, że tekst ich został spisany przez notariusza z ekipy Jakuba z Velletri, zwracają uwagę zwłaszcza te, w których stwierdza się, że od cudownego wydarzenia, czy też od początku danej choroby, minie określony przedział czasu w jakimś dokładnie określonym dniu. Tak więc w artykule 39 stwierdzono, że od początku choroby prepozyta Wita minie w dniu św. Łukasza (tj. 18 października) akurat 4 lata. Należy więc przyjąć, że relację ową spisano w r. 1252 przed tymże dniem. Podobnie w relacji 42 mówi się, że około święta Podwyższenia Krzyża Świętego miną 2 lata od początku choroby kustosa krakowskiego Trojana, co datuje tę relację na jakiś dzień przed 14 września 1252 r.

W ten sposób otrzymaliśmy dwa terminy jesienne, przed którymi miało miejsce spisanie owych artykułów. Ponieważ bulla papieska, zlecająca Jakubowi przeprowadzenie dokładnych dochodzeń w sprawie cudów, nosi datę 26 V 1252 r., wliczając więc co najmniej miesiąc czasu na podróż do Polski z północnych Włoch (bullę wydana została w Perugii), działalność Jakuba z Velletri w Polsce, ściślej w Krakowie, mogła się była rozpocząć dopiero w lipcu 1252 r.²⁵ To domniemanie zostaje w pewnym sensie potwierdzone przez relację 17. Jest w niej mowa o tym, że w dniu św. Wita minęły 3 lata od chwili uzdrowienia. Otóż użycie takiego sformułowania chronologicznego było możliwe tylko wtedy, jeśli relację spisano już po tym święcie, a więc po 15 czerwca. Dokładniej uściślić początek działalności Jakuba pozwala moim zdaniem

²⁴ Takim propagatorem kultu był dowodnie kustosz katedry Trojan. W. Semkowicz (*Sprawa św. Stanisława*, s. 43, 46) podkreśla znaczny udział kleru katedralnego krakowskiego w gronie wyznawców świętości biskupa Stanisława, jak i pragnienie wszystkim kanonikom i biskupowi wspólne, posiadania świętego patrona.

²⁵ Warto wspomnieć, że Kazimierz Wielki w suplice do papieża o zezwolenie na fundację uniwersytetu w Krakowie stwierdza, że podróż z Polski do północno-włoskich uniwersytetów trwa właśnie 30 dni.

wspomniana już relacja 20. Stwierdzono w niej, że uzdrowienie miało miejsce w niedawno minioną wigilię św. Jakuba („proxime preterita”), czyli rzecz całą pisano wkrótce po 24 lipca 1252 r.

W relacjach dotyczących cudów, które miały miejsce „hoc anno”, wymieniono daty tylko z pierwszej połowy roku. A więc artykuł 13 informuje, że działo się to w tym roku, w święto Nawrócenia św. Pawła (tj. 25 stycznia). Artykuł 25 stwierdza, że wydarzenie miało miejsce w tym roku, we wtorek po oktawie Wielkiej Nocy, a więc w dniu 9 kwietnia. Relacja w artykule 34 informuje, że choroba miała miejsce w tym roku przed Wielkanocą, a więc przed 31 marca. Także relacja 30 podaje, że od opisywanego wydarzenia minął w maju rok. Z artykułu 16 można wyciągnąć wniosek, że skoro podano jako termin uzdrowienia święto Wniebowzięcia NMP w zeszłym roku, to spisano ową relację przed tym świętem w r. 1252, a więc przed 15 sierpnia 1252. Gdyby od chwili cudu upłynął już pełny rok, to by wzorem innych relacji napisano wyraźnie, że od cudownego wydarzenia upłynął już cały rok.

Tak więc termin rozpoczęcia działalności przez Jakuba z Velletri mieści się z pewnością w przedziale czasowym między 24 lipca (art. 20) a 15 sierpnia 1252 r. (art. 16). Zapewne przebywał on w Krakowie od końca lipca do połowy września 1252 r. Taki okres wystarczył zarówno do przebadania świadków nowych cudów, jak i do ściągnięcia do Krakowa świadków cudów opisanych już w dokumencie pierwszej komisji papieskiej z r. 1250, w celu ponownej ich weryfikacji. Okres działalności Jakuba nie był zbyt długi, skoro nie zdołano sprowadzić do Krakowa świadków cudu spod Jasła, tłumacząc się z tego w relacji zbyt dużym oddaleniem od Krakowa (art. 19). Podobnie postąpiono w wypadku relacji o uzdrowieniu Czecha (art. 44).

Na podstawie powyższych wywodów stawiam przeto tezę, że zachowany w Archiwum Kapituły Krakowskiej zwoj, zawierający opisy cudów św. Stanisława, powstał w trzecim kwartale 1252 r., dokładniej — przed połową września tegoż roku.

5. PROBLEMY NOWEJ EDYCJI

Przystępując do ponownego wydania cudów św. Stanisława, należy zdać sobie sprawę z faktu, że zachowały się one w rękopisie uszkodzonym. Jak już wyżej stwierdzono, brak obecnie karty początkowej, na której mieścił się początek protokołu wraz z opisem sześciu pierwszych relacji o cudach; nie ma także końca zwoju, prawdopodobnie ostatniej karty, zawierającej pozostałe opisy cudów, których liczby dokładnie określić nie można.

W. Kętrzyński przyjął, że brakującą część końcową zwoju stanowiła jedna karta z opisem pięciu cudów, zawartych w *Vita maior*²⁶. Oczywiście jest to liczba minimalna. Warto jednak podkreślić, że Żywot większy z kolei nie posiada relacji o sześciu cudach występujących w protokole Jakuba z Velletri. Według tradycji przekazanej przez Wincentego z Kielc, autora Żywotu, nie wyliczono ich także przy kanonizacji. Są to artykuły 12, 17, 21, 28, 31, 36, oraz przytoczony tylko częściowo artykuł 45.

W Kętrzyński wysunął tezę, że Żywot napisany przez Wincentego zawiera informacje o cudach zaczerpnięte z protokołu komisji papieskiej z r. 1250²⁷. Sam zaś Wincenty w tekście Żywotu pisze, że przytacza opisy cudów ogłoszone publicznie w czasie kanonizacji. Poza stwierdzoną różnicą ilości cudów — zachodzącą między tekstem Żywotu większego i protokołu Jakuba — są także różnice w szczegółach relacji obu tych źródeł. Cuda zrelacjonowane w protokole (art. 10, 45, 46) bardzo lakonicznie, w Żywocie są opisane obszernie (pars III cap. 12, 25, 27). Dowodzi to, że Wincenty, pisząc Żywot większy św. Stanisława, czerpał wiadomości o cudach albo z protokołu sporządzonego przez pierwszą komisję papieską, albo posługiwał się tekstem z cudami spisywanymi od paru dziesięcioleci w katedrze krakowskiej. Oczywiście mógł wykorzystać także tekst opublikowany w czasie kanonizacji, ale w takim wypadku należałoby przyjąć rzecz raczej mało prawdopodobną, że przy redagowaniu opisu cudów w kancelarii papieskiej wykorzystano tekst dawniejszego protokołu, pomijając w pewnych wypadkach protokół sporządzony na zlecenie Jakuba z Velletri. Prawdopodobnie było jednak inaczej; Wincenty dokonał w swoim Żywocie pewnych przedstawień porządku relacji, niektóre z nich opuścił, kierując się własnymi zamierzeniami artystycznymi, to też nie przytoczył wszystkich cudów oficjalnie ogłoszonych w Asyżu przy kanonizacji św. Stanisława.

O wykorzystaniu przez Wincentego tekstu innej relacji, niż protokół Jakuba z Velletri, świadczą także różnice w brzmieniu imion przekazanych w Żywocie, a ich zapisami w protokole²⁸. I tak niekiedy podaje

²⁶ Kętrzyński (MPH IV s. 292) pisze co prawda o 5 cudach, o których relacje musiały być na ostatniej karcie zwoju, ale łącznie z brakującymi z pierwszej karty relacjami (artykuły 1—6) wylicza jako nadwyżkę ponad zachowane relacje w zwoju tylko 10 relacji opisanych w Żywocie, mianowicie: 8, 17, 18, 19, 28, 29, 33, 44, 46, 48. Zapewne przez pomyłkę opuścił w druku wzmiankę o relacji 47.

²⁷ Protokół ten nie jest znany obecnie ani w oryginale, ani w kopii urzędowej, a jedynie w jakichś — jak pisze Kętrzyński — bardzo późnych kopiach, których jako mało wiarygodnych nie brał pod uwagę. Nie podał także, gdzie się one znajdują.

²⁸ Np. w art. 7 protokołu wymieniony jest Rinardus, w III części Żywota, cap. 16 — Reynaldus; w art. 9 — Cechoslaus, w cap. 11 — Goslaus; w art. 18 — Jutrcza, w cap. 41 — Jutha; w art. 19 Gotsalcus, w cap. 40 — Goslaus; w art. 23 — Vrotslaus, w cap. 9 — Wenceslaus; w art. 33 — Radlaus, w cap. 31 — Radoslaus.

w Żywocie pełne brzmienie imienia sygnowanego w protokole Jakuba z Velletri tylko pierwszą literą²⁹. Niektóre zaś osoby są wymienione w protokole bezimiennie, podczas gdy w Żywocie noszą imiona podane w pełnym brzmieniu³⁰. Poza tym pewne relacje o cudach w Żywocie są mniej dokładne, niż analogiczne opisy w protokole. Zapewne pominięcie szczegółów mogło być spowodowane nie tyle przepisaniem danej relacji z krótszej redakcji — znajdujące się np. w pierwszym protokole — ile raczej względami stylistycznej obróbki tekstu pochodzącego z urzędowego protokołu, dokonanej przez Wincentego. Z przytoczonych wyżej racji można domniemywać istnienie w rotule (mając na myśli cały, nie uszczuplony zabytek) także opisów innych cudów, których nie przytoczył Wincenty w Żywocie większym, a które mogły się znajdować na zaginionych fragmentach zwoju.

Wydając ponownie tekst rotułu z cudami św. Stanisława, uważałem za celowe uzupełnić ten tekst odpowiednim fragmentem Żywotu większego, przypuszczając, że te spisane ongiś na zaginionej dziś końcowej części zwoju, pomieszczone zostały właśnie przez Wincentego w jego Żywocie św. Stanisława. Rzecz jasna, owa rekonstrukcja tekstu jest tylko częściowa. Jak wiemy teksty poszczególnych artykułów protokołu zawierają, oprócz opisu cudu, także informacje o świadkach i ich zeznaniach. Tych szczegółów w opisie poszczególnych cudów w Żywocie nie znajdujemy. Oczywiście uwzględnienie ich przez Wincentego było niemożliwe z powodu formy literackiej, zastosowanej w Żywocie. Są natomiast w opisach cudów własne uzupełnienia autora, a więc dydaktyczne wtręty, lub ogólne refleksje na temat opisanego wydarzenia. Otóż tych fragmentów, jako napewno nie pochodzących z tekstu protokołu, w rekonstruowanym tekście nie uwzględniono.

Uzupełniając tekst zwoju sześcioma relacjami o cudach, podaję je wraz z tytułem danego artykułu, przejętego (poza numeracją) z trzeciej części Żywotu. Nadmienić jednak należy, że tytuły poszczególnych artykułów protokołu oraz tytuły odpowiadających im opisów w Żywocie są na ogół zgodne. Co najwyżej, niektóre z nich wykazują nieco odmienne sformułowania, ale nie różnią się w swej zasadniczej treści z tytułami w protokole³¹. Zdarzają się więc przedstawienia słów, względnie dodanie lub opuszczenie nieistotnego wyrazu. Poza tym tytuły użyte w Żywocie są z reguły krótsze, jak gdyby zostały streszczone z dość niekiedy rozwlek-

²⁹ Np. w art. 13 i 35 protokołu jest „P. episcopus”, w cap. 4 i 34 Żywota — „Prandota episcopus”; w art. 24 jest „W”, a cap. 36 — „Wlosteg”.

³⁰ Np. w art. 34 protokołu wymieniony bezimiennie syn Piotra Węgrzyna nosi w Żywocie (cap. 10) imię Polech.

³¹ Jako przykłady idealnej zgodności brzmienia mogą służyć tytuły: *De infirmo desperato sanato* — art. 10 i cap. 12; *De mente capto liberato* — art. 13 i cap. 34; *De pede paralitico sanato* — art. 15 i cap. 20.

łych i zawierających wiele szczegółów tytułów relacji w spisie cudów zamieszczonych w rotule³².

Rekonstruując brakujące części zwoju, nie można w żaden przekonujący sposób wyjaśnić, które z cudów opisane były na pierwszej, a które na ostatniej karcie rotułu. Kolejności bowiem cudów w Żywocie większym i rotule nie pokrywają się ze sobą³³. Nie da się także znaleźć jakiegos kryterium takiego właśnie ich uporządkowania. Dlatego też dla uproszczenia przyjmuję jedynie, że brakujące dziś na pierwszej karcie zwoju cuda to te, których opisy znajdują się w pierwszej połowie tekstu części trzeciej Żywotu (8, 17, 18, 19, 28, 29). Przyjmuję także konsekwentnie, że na ostatniej końcowej, obecnie również zaginionej karcie zwoju, były cuda, wymienione z kolei w końcowych ustępach Żywotu (33, 44, 46, 48).

Zauważyć należy, że Wincenty z Kielc, przytaczając relacje o cudach, uwzględnionych w procesie kanonizacyjnym i opublikowanych w Asyżu, nie oddziela ich od opisów cudów, jakie miały miejsce już po kanonizacji św. Stanisława. Przytacza je więc łącznie z widzianymi przez siebie lub opowiedzianymi mu przez osoby wiarogodne³⁴.

W. Kętrzyński uważał, że cuda opisane w Żywocie większym w akapicie 49—54 są relacjami o cudach działywanych już po kanonizacji św. Stanisława. Dlatego też nie zalicza ich do zaginionej części rotułu. Tymczasem jednak w Żywocie św. Stanisława autor nie oddzielił cudów po-

³² Przykładem może być art. 8 protokołu: *De sanato a morbo caduco*, cap. 14 Żywota: *De morbo caduco sanato*; art. 22: *De lippitudine gravi oculorum*, cap. 42: *De lippitudine oculorum sanata*; art. 24: *De oculis eversis sanatis*, cap. 36: *De oculis eversis et sanatis*; art. 30: *De vehementi dolore oculorum*, cap. 45: *De dolore oculorum et curatione*; art. 34: *De filio Ungari mortuo resuscitato*, cap. 10: *De filio Hungari a morte suscitato*; art. 40: *De vermibus in oculo*, cap. 26: *De vermibus in oculo et sanatione*; art. 42: *De furioso*, cap. 32: *De quodam furioso*. Jako przykład najbardziej różniących się w sformułowaniach tytułów mogą służyć w protokole art. 11: *De apostemate gutturis sanato, super quem fuit candela sicut super iam mortuum*, cap. 13: *De apostemate gutturis sanato*; art. 25: *De amenti facto propter votum vacce fractum, sanato*, cap. 35: *De amente facto propter voti fractionem*; art. 32: *De lingua extra os expulsa ad pungi grossitudinem*, cap. 24: *Die lingue inflacione sanata*; art. 39: *Die media parte capitis infirma et de inflacione eius officio lingue perduto*, cap. 37: *De capite et officio lingue curato*; art. 43: *De capite et facie sic inflata, quod species vultus non erat*, cap. 21: *De facie et capite inflato sanato*.

³³ Jedynie relacja 38 w zwoju jest również 38 w Żywocie.

³⁴ W. Kętrzyński zalicza do tej grupy także relację cap. 29, jako wydarzenie, które Wincenty znał z autopsji. Należałoby więc przyjąć, że owym plebanem wyjaśniającym oślepiemu kapłanowi Niemcowi, „qui esset ille novus sanctus” był właśnie sam Wincenty. Zwrot: *imminente b. Stanislai canonizatione* może oznaczać, że było to w czasie, gdy do Stolicy Apostolskiej co najmniej wysłano protokoły ze spisem cudów. Przyjmując tego rodzaju wykładnię, należy uznać, że owo sformułowanie odnosi się do pierwszej delegacji kanoników krakowskich, którzy udali się do Rzymu w r. 1251 w sprawie kanonizacji biskupa Stanisława. Wtedy spodziewano się bowiem w kraju pomyślnego załatwienia sprawy. W takim przypadku relacja o owym cudzie, mającym miejsce rzeczywiście „imminente canonisatione”, winna się znajdować w zwoju, a jednym ze świadków powinien być wymieniony Wincenty.

kanonizacyjnych od tych, które były podstawą uznania Biskupa krakowskiego za świętego. To zmusza do wyszukania w samej treści relacji argumentów za przypisaniem ich do konkretnego okresu chronologicznego. Także sama konstrukcja trzeciej części Żywotu może służyć tutaj pewnymi wskazówkami. Skonstruowana jest ona bardzo poprawnie, chciałoby się rzec niemal wiernie pod względem chronologicznym. Pierwszy rozdział mówi o translacji ciała Biskupa. Autor obdarza go już od siebie tytułem *sanctus*, choć w opisie wizji, która skłoniła kler krakowski do przeniesienia zwłok Biskupa, zjawiający się zacnej matronie Biskup mówi o sobie: *Ego sum Stanislaus Cracoviensis episcopus*³⁵. Warto również zwrócić uwagę na to, że odmiennie, niż w oficjalnym protokole cudów, w 6 opisie cudu w Żywocie zjawiający się Stanisław nie nazywa siebie „świętym”. Mogłoby to świadczyć o tym, że Wincenty poprawił w tym miejscu rotuł, odpisując z niego ów cud, lub też — co bardziej prawdopodobne — korzystał z innego tekstu. Ustępy 2 i 3 Żywotu, to opisy wydarzeń, jakie miały miejsce między rokiem 1088 a początkiem XIII w.³⁶ Ustępy 4 i 5 to opisy wizji, która miała miejsce po r. 1242, tj. po śmierci biskupa Wisława, a przed podniesieniem relikwii biskupa Stanisława z dotychczasowego grobu. Według W. Kętrzyńskiego miało to miejsce w r. 1243 lub 1245³⁷, a wedle F. Piekosińskiego w latach 1249—1253³⁸. Ustęp 6, opis wizji Sułka, kasztelana brzeskiego³⁹, występuje w rotule dopiero jako artykuł 41 a robi wrażenie relacji z okresu przed podniesieniem z grobu relikwii świętego. Byłoby to wydarzenie prawie współczesne z wizjami opisanymi w ustępie 4 i 5. Chronologicznie powinna ona być umiejscowiona tuż przed uzdrowieniem jego syna Poznana, które według słów Żywota miało miejsce po owym widzeniu, w bliżej nie dającym się określić czasie, ale jako wydarzenie „sprzed końca tego roku”, prawdopodobnie pod koniec roku 1243 lub 1245⁴⁰.

³⁵ Zwróćmy uwagę na owo sformułowanie i porównajmy z identyczną prawie wizją Sułka (art. 41), gdzie zjawiający się Biskup mówi według słów zeznającego Sułka: *ego sum sanctus Stanislaus*. Wyraźnie więc od czasów pierwszej wizji sprzed r. 1088 do czasów Sułka w opinii powszechnej wzrósł kult i określenie biskupa mianem „święty” nabrało powszechności do tego stopnia, że nawet w opisie tej wizji kasztelan Sułek, przytaczając słowa pojawiającego mu się Biskupa, użył machinalnie słowa „święty”, co nie zostało uznane za coś niezwykłego nawet przez spisującą ów cud komisję.

³⁶ Wymienione osoby to: Doman, znany z lat 1219—1235, z tytułem dziekana występował po r. 1229 (do tego roku dziekanem był Wisław); scholastyk Benedykt znany jest z lat 1206—1224; por.: Dok KKr I s. 7 (nr 4); KodPol I s. 18; MPH II s. 802.

³⁷ MPH IV s. 286.

³⁸ Fr. Piekosiński, *Rycerstwo polskie*, t. 3, s. 509.

³⁹ W latach 1249—1253 był kasztelanem brzeskim, od 1255 znany jako kasztelan wiślicki, od 1260 wojewoda krakowski, od 1268 do 1288 kasztelan krakowski.

⁴⁰ Zauważyć należy, że w Żywocie wymieniony został Sułek bez tytułu kasztelana, jako „vir nobilis”. Podobnie jest w *Miracula* w opisie wizji, ale już w opisie uzdrowienia jego syna dodano Sułkowi tytuł kasztelański.

Ustęp 7 opisuje podniesienie zwłok z grobu, a następnie przebieg starań o kanonizację Stanisława⁴¹. Potem następują opisy cudów zawarte w ustępach 8—54. Ustęp 55. opowiada o uzdrowieniu Reynolda biskupa Ostii (późniejszego papieża), następnie o trudnościach uznania biskupa Stanisława za świętego i o zmianie nastawienia w tej sprawie przez uzdrowionego kardynała. Ustęp 56 omawia przebieg uroczystości kanonizacyjnych w Asyżu, a ustęp 57 przytacza tekst listu kardynała Jana od św. Wawrzyńca do biskupa krakowskiego Prędoty, pisany po kanonizacji św. Stanisława⁴².

Trzeba więc chyba uznać, że choć opisy cudów w Żywocie, następujące po ustępie 7, są przytoczone za tekstem ogłoszonym w Asyżu⁴³, to jednak Wincenty informuje w opisie cudu 51, że wydarzenie to miało miejsce po uroczystościach kanonizacyjnych, zaś w 53 — że działo się to w czasie kanonizacji. Chyba więc te dwa ustępy oraz ewentualnie opis 49 są zamierzoną przez autora interpolacją, uzupełniającą wykaz cudów, ogłoszony w czasie kanonizacji. Podobnie i wizja opowiedziana w ustępie 54, nie będąca w gruncie rzeczy opisem cudu św. Stanisława, jest jakby odpowiednikiem wizji otwierającej trzecią część Żywotu. W ten sposób ustęp 54 jest w konstrukcji tej części jakby artystyczną klamrą, zamykającą opis cudów. Po tym bowiem ustępie następują już tylko opisy samego przebiegu kanonizacji.

Trzeba z naciskiem stwierdzić, że zarówno relacja 49 o zesłanym przez Świętego ratunku w czasie burzy na morzu, jak i ustęp 50 o uzdrowieniu ślepego konia, nie mają żadnych wzmianek chronologicznych, które by mogły jakoś określić termin tych wydarzeń⁴⁴. W obu relacjach św. Stanisław nazywany jest *sanctus* (49) lub *beatus* (50). Nie świadczy to wcale o dokonanej już kanonizacji, gdyż w opisach innych cudów na zwoju Jakuba z Velletri, będącym przecież podstawą do kanonizacji, biskup Stanisław często jest określany tymi właśnie epitetami. Nawet bowiem w opisie wizji (art. 41) podanym przez Sułka, pojawiający się

⁴¹ Jest tu wzmianka o wyznaczeniu przez papieża Innocentego IV komisarzy dla zbadania i spisania cudów. Informuje ona także o spisaniu odpowiedniego protokołu, opieczetowanego pieczęciami wyznaczonych komisarzy i o przesłaniu go do kurii rzymskiej. Zamieszczono też wiadomość o wysłaniu do Polski Jakuba z Velletri, który zabrał do kurii protokół z cudami przez siebie zbadanymi i opisanymi (por. KodKKr I 33).

⁴² KodKKr I 37.

⁴³ Por. wyżej przypis 4.

⁴⁴ W. Kętrzyński (MPH IV s. 331) mało przekonywująco określa chronologię cudu w cap. 49, pisząc, że autor miał dorosłego bratanka, który już „jak się zdaje” po kanonizacji udał się do Bolonii. Na odmiennność pochodzenia tej relacji (nie z protokołu komisji) może chyba wskazywać tylko jej tytuł: *Frater Vincencius de navis periclitatione in mari*. Ponieważ autor Żywota twierdzi, że relacja o tym cudzie została mu przekazana pod przysięgą, to trzeba przyjąć, że nie było tego cudu w rotule. Wobec tego relacja ta nie została włączona do rekonstruowanej części protokołu o cudach.

mu Biskup mówi o sobie: *ego sum sanctus Stanislaus*. Sądzić więc wypada, że w okresie przedkanonizacyjnym zeznający o cudach przed papieską komisją określali Biskupa mianem „święty” nie w znaczeniu prawnokanonicznym, lecz w potocznym znaczeniu tego słowa. Jedyną zaś wskazówką co do czasu wydarzenia opisanego w ustępie 50 Żywotu może być domniemanie, że grupowa pielgrzymka prostych wieśniaków z Mazowsza i z ziemi łęczyckiej do grobu św. Stanisława była bardziej prawdopodobna w okresie bezpośrednio po jego kanonizacji, niż przed tym wydarzeniem. Być może, że zmierzała ona na uroczystości przeniesienia relikwii na ołtarz w r. 1254. W takim wypadku należałoby i ten opis cudu pominąć w wykazie cudów spisanych przez Jakuba z Velletri. Warto jednak przypomnieć, że podobne wielkie zgromadzenie pielgrzymów miało miejsce także z okazji przeniesienia relikwii św. Stanisława do grobu w katedrze⁷⁵. Dopiero w ustępie 51 Żywota wyraźnie stwierdzono, że opisane wydarzenie miało miejsce „cum iam celebrata canonizatione beati Stanislai confluent Cracoviam ex omnibus partibus fidelis”. A więc wzmiankowany w tej relacji Serb Urban przybył do Krakowa po uroczystej kanonizacji św. Stanisława.

Tak więc do czterech relacji o cudach, zamieszczonych w Żywocie w ustępach 33, 44, 46, 48 oraz piątej zawartej w ustępie 50, można dołączyć relację 52, która wraz z poprzednimi była zapewne w brakującym fragmencie zwoju.

W tej ostatniej bowiem relacji o ocaleniu z płomieni nic nie wskazuje na to, by ów cud miał się dokonać już po kanonizacji. Raczej okoliczności pobytu Andrzeja, jako krzyżowca, w ufortyfikowanym domu Prusa, pozwalają przypuszczać, że zdarzenie to miało miejsce w drugiej ćwierci XIII wieku, jeszcze przed r. 1250⁴⁶.

Jak już wspomniano, relacja 53 stwierdza wyraźnie, że działo się to w czasie kanonizacji Świętego, więc cud ów nie mógł być spisany przez Jakuba z Velletri. Także opis wizji św. Stanisława z relacji 54, jak wynika ze wzmianki o grobie św. Jacka († 1257), był późniejszy od kanonizacji.

W. Kętrzyński słusznie dowodzi, że na świadectwie rycerza Gedki

⁴⁵ *Tempore, quo ossa b. Stanislai de terra sunt levata et honestiori loco collocata, dum concursus ibidem magnus populi fuerit* (MPH IV s. 404 — relacja 14).

⁴⁶ Za W. Kętrzyńskim (MPH IV s. 333) trzeba stwierdzić, że to dziedzic Morawicy pod Krakowem, a nie mieszkaniec Moraw brał udział w jakiejś wyprawie na Prusów. A więc nie w otoczeniu króla czeskiego Przemysła Ottokara II w r. 1255, lecz jeszcze przed r. 1250, nim Krzyżacy stłumili powstania Prusów. Być może brał udział w walkach Konrada Mazowieckiego, Kazimierza Kujawskiego i Bolesława Pobożnego (w latach 1242—1248) z powstańcami pruskimi, popieranymi przez księcia Świętopełka, władcę Pomorza Gdańskiego (zob. K. Górski, *Państwo krzyżackie w Prusach*, Gdańsk 1946, s. 41 n.).

⁴⁷ MPH IV s. 341.

oparte są trzy pierwsze relacje o cudach, opowiedziane przez Wincen- tego na początku trzeciej części Żywotu⁴⁷. Czy i w jakiej formie znaj- dowwały się one w protokole spisany przez Jakuba z Velletri, odpowie- dzieć nie sposób. Opisanie ich w Żywocie przed dodanym przez Wincen- tego nagłówkiem, iż wyliczone następnie cuda zostały oficjalnie ogło- szone przy kanonizacji w Asyżu, należy uznać za jedyny dowód tego, iż mogło ich nie być w protokole Jakuba z Velletri. Dlatego też zostały one pominięte przeze mnie przy ustalaniu fragmentów brakujących w protokole, a przejmowanych z Żywotu św. Stanisława do rekonstruk- cji spisu cudów. Uznałem, że należy uwzględnić w rekonstrukcji tylko te elementy, co do których nie można mieć jakichkolwiek wątpliwości, iż mogły istnieć w protokole Jakuba z Velletri, a nie powiększać obję- tości tego protokołu, choćby jednym wątpliwym dodatkiem.

Poniżej zestawiam konkordancję artykułów protokołu cudów włącznie z fragmentami zrekonstruowanymi (oznaczonymi gwiazdką) z rozdziałami trzeciej części Żywotu św. Stanisława⁴⁸.

MIRACULA articulus	VITA MAIOR pars III c.	MIRACULA articulus	VITA MAIOR pars III c.
I*	8	XXVII	5
II*	17	XXVIII	—
III*	18	XXIX	30
IV*	19	XXX	45
V*	28	XXXI	—
VI*	29	XXXII	24
VII	16	XXXIII	31
VIII	14	XXXIV	10
IX	11	XXXV	4
X	12	XXXVI	—
XI	13	XXXVII	15
XII	—	XXXVIII	38
XIII	34	XXXIX	37
XIV	43	XL	26
XV	20	XLI	6
XVI	39	XLII	32
XVII	—	XLIII	21
XVIII	41	XLIV	22
XIX	40	XLV	25
XX	40	XLVI	27
XXI	—	XLVII *	33
XXII	42	XLVIII *	44
XXIII	9	XLIX *	46
XXIV	36	L *	48
XXV	35	LI *	50
XXVI	23	LII *	52

⁴⁸ Por. MPH IV s. 289—291.

MIRACULA SANCTI STANISLAI

Zusammenfassung

Das Krakauer Domkapitelarchiv ist im Besitz eines Verzeichnisses der Wunder des Hl. Stanislaus. Die Pergamentrolle besteht aus 6 Blättern: 5 davon wurden der Reihe nach zusammengeklebt. Das Pergament ist eines südeuropäischen Typs. Die Länge der Rolle beträgt 3065 mm plus 420 mm des einzelnen Blattes. Die Spuren weisen darauf hin, dass die Blätter ursprünglich zu einer Rolle zusammengeheftet waren. Die Spuren am oberen Rande des ersten und am unteren des letzten Blattes zeigen deutlich, dass die Handschrift heutzutage unvollständig ist. Es fehlen der Anfang und der Schluss des Manuskripts.

Bevor der Kopist seine Arbeit begann, hatte er das Pergament mit einem Stichel liniert. Die Rückseite des Pergaments hat keine Spuren jeglicher Schrift. Die Schrift ist eine sorgfältig ausgeführte gotische Minuskel aus der Mitte des 13. Jhs. Die Tinte hat jetzt eine intensiv braune Farbe. An manchen Stellen gibt es Verbesserungen, die von dem Kopisten des ganzen Textes eingetragen wurden. Es gibt auch Anmerkungen, die mit einer roten Tinte gemacht wurden: die Nummer der Artikel, die Buchstaben C an den Seitenköpfen und am Anfang der einzelnen Wunderbeschreibungen, die Anfangsbuchstaben der Zeugennamen sowie auch die Anfangsworte ihrer Aussagen. Zwischen den einzelnen Artikel wurden vielfältige Zeichen und Symbole und das Wort *Nota* sowohl mit einer roten als auch mit brauner, heller Tinte gezeichnet. Es sind zweifellos Hinweise auf eine andere Reihenfolge der Wunderbeschreibungen. Es zeugt davon, dass die Handschrift als Grundlage für weitere Abschreibungen diente.

Die Handschrift wurde von W. Kętrzyński in *Monumenta Poloniae Historica*, Bd. IV. Lwów 1884, S. 285—318 u. d. T. *Miracula sancti Stanislai* herausgegeben. In *Monumenta Germaniae Historica* Scrip. Bd. XXIX S. 501—517 erschienen kleine Auszüge aus der Ausgabe von Kętrzyński.

Innozenz IV liess am 26.05.1252 den Franziskaner Jakob von Velletri das Krakauer Wunderverzeichnis, das von einer 1250 vom Papst einberufenen 3. Personen-Kommission zusammengestellt wurde, sowie auch die anderen, sich in Krakau befindlichen schriftlichen Quellen über den Bischof Stanislaus untersuchen. Das Ergebnis der Arbeit von Jakob ist eben die genannte Handschrift. Vielleicht ist es eine Kopie, eine zeitgenössische Abschrift des in Krakau abgefassten Protokolls, oder aber ein zweites Exemplar des Notariatsinstruments, das damals verfasst wurde. Es kann auch ein Entwurf (*minuta*), der, von einem Jakob von Velletri begleitenden Notar gemacht wurde, und dessen endgültige Fassung nach der Einordnung der einzelnen Wunder mit Hilfe der sich in der Handschrift befindlichen Symbole, nach Rom geschickt wurde.

Auf Grund der spärlichen Angaben zur Chronologie der einzelnen Wunder kann die Zeit der Entstehung des Protokolls auf die Zeit zwischen Ende Juli — Anfang August bis Mitte September 1252 datiert werden.

In der jetzigen Ausgabe hatte man sich entschlossen die verlorenen Teile des Protokolls durch Zugabe der am Anfang und Ende fehlenden Wunderbeschreibungen zu ergänzen. Zwölf Texte stammen aus der sog. *Vita maior S. Stanislai* von Wincenty von Kielce aus dem XIII Jh. Es wurde festgestellt, dass unter den *Vita maior* beschriebenen Wundern eben diese 12 stattgefunden haben, bevor Stanislaus heilig gesprochen wurde. In den zugegebenen Beschreibungen wurden keine Zeugenaussagen rekonstruiert, weil *Vita maior* diese Elemente nicht enthält. Es wurden auch die Reflexionen von Wincenty über die Wunder ausgelassen.

MIRACULA S. STANISLAI

[Ius ARTICULUS

Primum super I^o articulo, qui talis est:] De filio Richardi a morte suscitato.

Cum Richardus Lombardus¹ cum uxore pregnante Cracoviam venisset beati Floriani² festivitate invitante, tertia nocte uxor ipsius bene natos gemellos, masculum et feminam, est enixa. Sed masculus sequenti die nativitatis sue sine baptismi gracia est defunctus. Quod cum nunciatum esset patri, (is) consurgens ad Deum, cum omni fiducia supplicat Deo prece cum lacrimis importuna, ut per beati Stanislai gloriosa merita resuscitare dignaretur filium suum ad percipiendum duntaxat nove regeneracionis sacramentum. Unde ut mortuum puerum ab hora matutinali usque ad horam die tertiam non permisit sepeliri. Hora vero tertia nunciatum es patri: „En filius tuus vivit”. Qui gaudio repletus sine mora utramque prolem in ecclesia Beate Virginis³ cum sollempnitate debita in Christo ex aqua et Spiritu Sancto regenerari procuravit. Verum puer, qui resuscitatus fuerat, illa die tota et nocte sequenti supervixit, sed circa auroram temporaliter moriens ad vitam et requiem eternam migravit.

¹ Ryszard Lombardczyk nie występuje w źródłach, ale w tym czasie w Krakowie działa Gerard Lombardus, kapelan dworu biskupiego, wymieniony w dokumencie z r. 1222 (KodKKr I 14).

² Tj 4 maja.

³ Kościół NMP przy Rynku w Krakowie.

[IIus ARTICULUS

Sequitur super II^o articulo, qui talis est:] De wule sanatione.

Andreas miles de Prossowicz¹ habuit quandam carnem excrescentem, que *wula* vocatur. Hec eum comedere et bibere vel aliquid deglutire vix sinebat, immo frequenter sibi spiritum vitalem ita precludebat, quod in supremo mortis articulo ipsum ponebat. Qui cum nullum aliud remedium habere potuisset, sancti Stanislai tumbam se visitaturum devovit cum omni devocione. Quod faciens mox optatam sanitatem meruit obtinere.

¹ Prossowice, miasto niegdyś powiatowe, dziś w woj. miejskim krakowskim.

CUDA ŚW. STANISŁAWA

ARTYKUŁ I

Najpierw co się tyczy artykułu I, który brzmi: O wskrzeszeniu syna Ryszarda.

Gdy Ryszard Lombardczyk wraz z żoną ciężarną przybył do Krakowa z okazji uroczystości świętego Floriana, trzeciej nocy żona jego wydała na świat zdrowe bliźnięta, chłopca i dziewczynkę. Chłopiec jednak następnego dnia po urodzeniu zmarł bez łaski chrztu. Gdy oznajmiono to ojcu, serce jego ogarnął ból nie tyle z powodu śmierci potomka, ile nad śmiercią jego duszy. Tedy wznosząc myśl ku Bogu z wielką wiarą i ze łzami zanosił do Boga usilną prośbę, aby raczył przez chwalebne zasługi świętego Stanisława wskrzesić jego syna, aby przynajmniej mógł przyjmując sakrament odrodzenia; dlatego też od godziny jutrzni aż do trzeciej godziny nie pozwolił pogrzebać zmarłego chłopca. O trzeciej godzinie zaś oznajmiono ojcu: Oto syn twój żyje. Wtedy przepelniony radością bezwzględnie zatroszczył się o to, aby oboje dzieci odrodziły się w Chrystusie z wody i Ducha Świętego w kościele Panny Marii. Chłopiec zaś, który został wskrzeszony, przeżył ów dzień i następną noc, lecz o świcie zmarł śmiercią doczesną, a przeszedł do życia i spoczynku wiecznego.

ARTYKUŁ II

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu II, który brzmi: O wyleczeniu wola.

Rycerz Andrzej z Proszowic miał jakieś rosnące mięso, które nazywa się „wul”. Ten nie pozwalał mu jeść, ani pić, ani nic przełknąć, a nawet często tak mu dławiał oddech, że to groziło mu śmiercią. A gdy już nie miał żadnego innego lekarstwa, ślubował, że z największą pobożnością odwiedzi grób świętego Stanisława, gdy zaś to uczynił, wkrótce zasłużył sobie na otrzymanie upragnionego zdrowia.

[III^{us} ARTICULUS

Sequitur super III^o articulo, qui talis est:] De antracem morbo sanato.

Predictus Andreas¹ habuit morbum letiferum antracem super dextri pedis pollicem, preacuti doloris vehementia se affligentem. Hic sequenti die ab ortu antracis beato Stanislao votum vovit, quod sepulchrum eius visitaret pedester cum uxore sua, et statim proxima nocte sequenti mortale, quo paciebatur, penitus disparuit apostema.

¹ Por. wyżej II articulus.

[III^{us} ARTICULUS

Sequitur super III^o articulo, qui talis est:] De apostemate sanato.

Illustris princeps Opoliensis Wladislaus¹ cum ad colloquium ad ducem Cracoviae Boleslaum² ex conducto pergeret festinanter, horridum in femore suo apostema sub una nocte emersit, quod eum de cepti itineris consummatione omnino desperare fecit. Verum cum se sopori dedisset, dictum est ei per visum: „Invoca beatum Stanislauum et assequeris beneficium sanitatis optatum”. Quod et fecit et evigilans se ab omni dolore liberatum cognovit. Cicatrix tamen vel signum apostematis in eius corpore sine omni dolore postmodum diucius perduravit.

¹ Władysław, syn Kazimierza i Wioli, ur. ok. 1225, od r. 1237 rządził w Kaliszu i Rudzie wraz z matką Wiolą, od 1246 książę opolski. Utrzymywał ściśle stosunki z ks. Bolesławem Wstydlwym, o czym świadczy ich wspólna wyprawa wraz z posiłkami ruskimi na Morawy w r. 1252/53. Zmarł 27 VIII lub 13 XI 1281 albo 1282 (K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich*, t. 3, Wrocław 1977, s. 27; W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. 3).

² Bolesław Wstydlwy syn Leszka Białego i Grzymisławy, ur. 21 VI 1226, książę krakowski i sandomierski od 1243. Zmarł 7 XII 1279 (W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. 3).

[V^{us} ARTICULUS

Sequitur super V^o articulo, qui talis est:] De puero ulceroso et cecato et sanato.

Quedam mulier Godussa nomine peperit puerum ulcerosum et cecum. Nulla enim signa oculorum nisi tractus quidam subtilis inter palpebras apparebat. Cutem vero in capite et in membris omnibus universaliter ulcerosum habebat, ex qua sanguis saniesque exibat. Qui cum secundo die nativitatis sue portaretur ad ecclesiam baptisandus et fuisset baptisatus. Plebanus videns cecitatem pueri et cutis ulcerositatem consuluit parentibus, ut facto ieiunio triduo ad honorem bēati Stanislai implorarent patrociniū ipsius pro puero. Quod cum fecissent et

ARTYKUŁ III

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu III, który brzmi: O uzdrowieniu chorego na karbunkuł.

Tenże Andrzej miał na wielkim palcu prawej nogi niebezpieczny karbunkuł, który powodował gwałtowny, ostry ból. Następnego dnia po powstaniu wrzodu złożył ślub świętemu Stanisławowi, że pieszo pójdzie wraz z żoną do jego grobu. I od razu następnej nocy znikł całkiem wielki wrzód, z powodu którego cierpiał.

ARTYKUŁ IV

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu IV, który brzmi: O wyleczeniu z wrzodu.

Gdy książę opolski Władysław udawał się z pośpiechem do księcia krakowskiego Bolesława na umówiony zjazd, w ciągu jednej nocy wyrósł na jego biodrze straszny wrzód, który kazał mu całkiem zwątpić o dokonaniu zamierzonej podróży. Gdy zaś zapadł w sen, usłyszał w widzeniu te słowa: „Wezwij świętego Stanisława, a otrzymasz łaskę upragnionego zdrowia”. Uczynił to, a zbudziwszy się poznał, że jest całkiem uwolniony z choroby. Przez długi jednak czas później utrzymywała się na jego ciele blizna, czyli niebolesny ślad wrzodu.

ARTYKUŁ V

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu V, który brzmi: O uleczeniu chłopca, który urodził się owrzodzony i ślepy.

Pewna kobieta imieniem Godusza urodziła chłopca owrzodzonego i ślepego; pomiędzy powiekami nie widać bowiem było żadnego śladu oczu poza wąską szparką. Na głowie i na wszystkich członkach miał skórę całkiem pokrytą wrzodami, z których wydobywała się krew i ropa. Gdy drugiego dnia po urodzeniu zaniesiono go do chrztu do kościoła i ochrzczono, proboszcz widząc ślepotę chłopca i owrzodzenie skóry poradził rodzicom, aby przez trzy dni pościli na cześć św. Stanisława i błagali o jego opiekę nad chłopcem. Tak też uczynili, a gdy już minął drugi

iam secunda septimana ab ortu pueri transacta fuisset, parentes vero in prece perseverarent, ecce una dierum puer oculos aperuit et visum recepit et cutis pulchra, sicut in puero sano, subito in toto corpore apparuit.

[VIUS ARTICULUS

Sequitur super VI^o articulo, qui talis est:] De quodam ceco sacerdote illuminato.

Sacerdos quidam Theutonicus multo tempore lumen oculorum amiserat et visum penitus. Hic sine previo ductore nec passum quidem pedis in via poterat ponere. Quadam igitur nocte dum desolatus iaceret et de suo statu cogitaret, incidit ei in mentem sententia villici illius evangelici, quod fodere non valeret et mendicare erubesceret. Qui dum se somni dedisset, apparuit ei quidam homo canus et reverenda facie, dicens sibi in visione: „Compacior mendicitati et desolacioni tue. Igitur consulo tibi, ut devoveas te beato Stanislao Cracoviensi episcopo ac sepulchrum eius visites, quam cito tempus opportunum reperies. Verum tamen ad presens quidquid pecunie poteris penes te invenire, per primum peregrinum, qui occurrerit tibi hodie, ad tumbam sancti Stanislai martiris studeas offerre devote”. Respondit sacerdos: „Domine, per animam meam, nullam penes me puto habere pecuniam”. At ille: „Quere — inquit — et invenies”. Presbiter itaque consurgens mane narravit cuidam parrochiano socio suo, alteri presbitero, quod sibi dictum fuerat in visione. Quia vero hec omnia sibi acciderant imminente beati Stanislai canonizacione¹, requisivit a sepedicto plebano, quis esset ille novus sanctus, qui Cracovie haberetur in magna veneracione. Respondit ille, quod is esset sanctus Stanislaus Cracoviensis episcopus. Tunc presbiter ait: „Licet sciam, quod circa me nullam pecuniam habeam, tamen ad marsupium meum manum meam mittam, ut secundum mandatum, quod dictum est michi per sompnum, si quid forte reperiam peregrino, qui michi primo occurrerit, hoc offerendum beato Stanislao tradam”. Deinde proferens duos de bursa, quos insperatos reperit denarios, subito Deus per merita sui martiris ad videndum eos ipsius aperuit oculos et exclamans ait: „Benedictus Deus et pontifex ipsius Stanislaus, qui aperuit oculos meos. Ecce enim et denarios quales sunt video et imaginem et inscripcionem ipsorum optime conspicio”. Deinde predicto plebano et figuram imaginum et inscripcionem denariorum plene distinxit. Dumque cum eodem iam sine ductore ad ecclesiam letus curreret, ut Deo ac beato Stanislao pro beneficio accepto gratias debitas redderet, ecce occurrit eis quidam peregrinus stans ante fores ecclesie, qui ibat ad limina

tydzień od urodzenia chłopca, a rodzice nie ustawali w modlitwie, oto jednego dnia chłopiec otworzył oczy i odzyskał wzrok, a na całym ciele ukazała się piękna skóra, jak u zdrowego chłopca.

ARTYKUŁ VI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu VI, który brzmi: O odzyskaniu wzroku przez pewnego ślepego kapłana.

Pewien kapłan Niemiec od dłuższego czasu stracił całkiem wzrok. Nie mógł on nawet kroku postawić na drodze bez przewodnika. Pewnej więc nocy, gdy leżał samotny i rozmyślał nad swoim losem, przyszła mu do głowy myśl o owym ewangelicznym biedaku, który kopać nie potrafił, a żebrać się wstydził. A gdy następnie zapadł w głęboki sen, ukazał mu się jakiś mąż siwy o dostojnej twarzy i rzekł do niego w widzeniu: „Współczuję twej nędzy i opuszczeniu. Radzę ci więc, abyś ofiarował się świętemu Stanisławowi, biskupowi krakowskiemu, i abyś odwiedził jego grób, gdy tylko znajdziesz dogodną porę. Teraz jednak staraj się przez pierwszego pielgrzyma, jakiego dziś spotkasz, posłać pobożnie do grobu świętego Stanisława tyle pieniędzy, ile znajdziesz przy sobie”. Kapłan odpowiedział: „Panie, na duszę moją! Sądzę, że żadnych pieniędzy przy sobie nie posiadam”. A on na to: „Szukaj a znajdziesz”. Kapłan więc wstawszy rano opowiedział swemu towarzyszowi, drugiemu kapłanowi z tej parafii, o tym, co usłyszał w widzeniu. Ponieważ zaś zdarzyło się to niedługo przed kanonizacją świętego Stanisława, więc zapytał wspomnianego plebana, kim jest ów nowy święty, który w Krakowie cieszy się wielką czcią. Ten odpowiedział, że jest to święty Stanisław, biskup krakowski. A na to kapłan: „Chociaż wiem, że żadnych pieniędzy nie mam przy sobie, jednak włożę rękę do mej sakiewki, abym mógł zgodnie z poleceniem danym mi we śnie pierwszemu pielgrzymowi, którego spotkam, dać na ofiarę dla św. Stanisława, jeżeli przypadkiem coś znajdę”. Następnie wyjął z sakiewki dwa denary, które nieoczekiwanie znalazł, a Bóg dla zasług swego męczennika otworzył jego oczy, aby je zobaczył, więc zakrzyknął: „Chwała niech będzie Bogu i Jego biskupowi Stanisławowi, który otworzył oczy moje. Oto bowiem widzę i same denary i doskonale dostrzegam obraz i napis na nich”. Następnie opisał wymienionemu plebanowi dokładnie kształt obrazu i napis na denarach. A gdy wraz z nim już bez przewodnika wesoło pobiegł do kościoła, aby złożyć należne dziękczynienie Bogu i świętemu Stanisławowi za otrzymaną łaskę, spotkał przed drzwiami kościoła pewnego pielgrzyma, który był właśnie w drodze do grobu świętego męczennika. Kapłan wręczył mu owe dwa

beati martyris cepto itinere. Cui sacerdos predictos duos denarios ad sepulchrum sancti pontificis offerendos supplex obtulit et se ipsum ibidem cito profecturum devovit. Puerum vero quondam sue cecitatis ductorem ad amicos suos transmittere curavit et hoc, quod circa ipsum meritis beati Stanislai acciderat, eisdem cum gaudio nunciare. Ipse vero post modicum tempus preparatis necessariis viam arripuit et ad sepulchrum beati Stanislai martiris perveniens, votum devotus persoluit, gratias egit et de cetero optime vidit.

¹ Mowa tu o oczekiwanej kanonizacji po wysłaniu do Rzymu delegacji kanoników krakowskich w r. 1251 z protokołem zawierającym spis cudów, sporządzonym przez trójosobową komisję powołaną przez papieża Innocentego IV.

[VIIUS ARTICULUS

Sequitur super VII^o articulo, qui talis est: De ceco in utroque oculo sanato.]

^a- Quod Rinardus ^a de Crisanouici ¹ die beati Michaelis ², dum pulsaretur ad missam sollempniter, ipse accepto cane et niso ivit venatum. Et cum redisset, fuit graviter infirmus et dolore capitis et oculorum. Et iacuit per septimanas duas non videns. Et postea sic dolor invaluit, quod oculus eius dexter fuit penitus evulsus et visibiliter iacuit dependens in faciem. Alter etiam oculus ei crepuit ita, quod de utroque nichil penitus videbat, sed erat cecus. Inductus per consilium fratris et sororis devovit se beato Stanislao et ivit precedente se sorore, que ducebat eum. Et cum venisset ad tumbam eiusdem sancti, invocans auxilium eius apud Deum, exhibant ei multe lacrimae. Et surgens ab oratione vidit et amplius cepit bene videre, nec signum rupturæ vel alicuius deformitatis in eo apparuit.

^b- Dicunt examinatores: Tertius annus erit, quod hec facta sunt.-^b

ipsum Rinardum I^m, testem VII^{ti} articuli:

Richardum fratrem eius, II^m testem VII^{ti} articuli:

ponit rubricam.

ponit sententiam excepto quod dicit: quod generaliter viderit nescit, sed vidit eum videntem, cum rediit et bonos oculos habentem et laudavit.

^c Probatur per ligatos:

Suantoslauam matronem bonam, III^m testem VII^{ti} articuli:

ponit sententiam rubrice et plus, set non dicit verba.

Bertam sororem dicti Rinardi, IV^m testem VII^{ti} articuli:

dicit idem per omnia.

denary blagając, aby je ofiarował przy grobie świętego biskupa, a sam ślubował, że szybko się tam wybierze. Do krewnych zaś swoich wysłał pewnego chłopca, który był jego przewodnikiem podczas ślepoty, aby im z radością opowiedział to, co mu się zdarzyło dla zasług świętego Stanisława. Sam zaś wkrótce poczyniwszy odpowiednie przygotowania wyruszył w drogę, a przybywszy do grobu świętego Stanisława męczennika pobożnie dopełnił swego ślubu, złożył dzięki, a potem doskonale widział.

ARTYKUŁ VII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu VII, który brzmi: O uzdrowieniu ślepego na oboje oczu.

Rinard z Krzyżanowic w dniu św. Michała, kiedy uroczyście dzwoniło na mszę, zabrał psa i sokoła i poszedł na polowanie. A skoro wrócił, ciężko zachorował na ból głowy i oczu i leżał przez dwa tygodnie nic nie widząc. A następnie cierpienie tak się wzmogło, że prawie oko całkowicie wyszło mu z oczodołu i można je było widzieć, jak wisiało na twarzy, lewe zaś wysadziło mu tak, że zaniewidział na oboje i był ślepy. Za radą brata i siostry polecił się św. Stanisławowi i poszedł postępując za siostrą, która go prowadziła. A gdy przyszedł do grobu tegoż świętego, wzywając jego pomocy u Boga, polały mu się obficie łzy i powstawszy z modlitwy widział już i odtąd zaczął widzieć dobrze, i nie znać było na nim żadnych śladów kalectwa ani oszpececia.

Powiadają egzaminatorzy: To już trzeci rok, jak się to stało.

sam Rinard, 1. świadek VII
artykułu
brat jego Rikard, 2. świadek
VII artykułu

zoznaje jak w rubryce

Stwierdzają
to pod
przysięgą:

zoznaje tak samo co do sensu, prócz tego, że powiada: czy zupełnie dobrze widział, tego nie wie; ale widział go widzącym, kiedy wrócił, widział, że miał zdrowe oczy i chwalił Boga.

dobra niewiasta Świętosława,
3. świadek VII artykułu

zoznaje co do sensu jak w rubryce i więcej jeszcze, ale nie dosłownie.

dominum Trojanum³ V^m testem
VII^{ti} articuli, custodem ecclesie:

verba non dicit, set dicit, quod
vidit eum prius penitus non vi-
dentem et cecum et postmodum,
cum ad eum reversus esset, vidit
eum cum bonis oculis et bene
videntem.

Examinatores huius negotii cum multis viris religiosis dicunt, se
ipsum vidisse ita, quod nec signum rupturę nec alicuius deformita-
tis in eo apparuit.

^{a-a} Nad pierwszym i drugim wyrazem nadpisany czerwonym atramentem wy-
raz: rubrica. Na lewym marginesie obok początkowych wierszy tekstu narysowana
czerwonym atramentem głowa ludzka.

^{b-b} Wyrazy dopisane na końcu wiersza, jakby na marginesie po to, by nie
zaczynać nowego wiersza

^c Ponad tymi wyrazami narysowane innym ciemnobrązowym atramentem dwie
jakby gwiazdy.

¹ W *Vita maior* (MPH IV s. 405): Reynaldus de Crisanovicz. Wieś parafialna
Krzyżanowice położona jest koło Bochni.

² Tj. 29 września.

³ Trojan, kanonik krakowski, występuje z tym tytułem w latach 1210—1239
(KodPol I 11, 26; KodMP II 380, 383, 397, 413, 416; KodKKr I 8, 21; KodMog 1, 2, 5,
7, 10; DokKKr I 4). Kustoszem zaś był w latach 1244—1253 (KodKKr I 29, 36;
KodMp 20, 23), a przed r. 1263 został kantorem (KodKKr I 64; KodMog 28, 29).
Zmarł 30 grudnia 1268 roku (MPH II s. 812).

VIII^{us} ARTICULUS

Sequitur super VIII^o articulo, qui talis est: De sanato a morbo caduco.

^aQuod per quidam nomine Nicholaus per Bogum de Pelgrimouici¹ co-
ram examinatorebus negotii huius ductus paciebatur morbum caducum
spumans valde graviter. Que passio duravit ei per unum annum et eo
tempore, quo ossa sancti Stanislai de terra elevabantur² et concursus
fieret populi, quia ab antiquis temporibus habebatur in opinione sancti-
tatis, ipse pater Bogus dictum puerum in sepulcro dicti sancti deponens,
fecit ipsum osculari terram in qua ossa sancti episcopi Stanislai iacue-
rant. Et ab eodem tempore, licet extunc transierit VII^{us} annus, perfecte
sanus est et nunquam ab eadem infirmitate vexatus.

siostra wspomnianego Rinar-
da Berta, 4. świadek VII ar-
tykułu
pan Trojan, 5. świadek VII
artykułu, kustosz katedry

mówi to samo ze wszystkimi szcze-
gółami

nie powtarza dosłownie rubryki, ale
mówi, że widział go zupełnie nie-
widomego i ślepego, a potem kiedy
wrócił do niego, widział go ze zdro-
wymi oczyma i dobrze widzącego.

Egzaminatorzy niniejszej sprawy wraz z wielu pobożnymi mężami
powiadają, że widzieli go bez żadnych śladów kalectwa czy oszpe-
cenia.

ARTYKUŁ VIII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu VIII, który brzmi: O uzdro-
wieniu z padaczki.

Bogusz z Pielgrzymowic przyprowadził przed egzaminatorów niniej-
szej sprawy pewnego chłopca imieniem Mikołaj, który cierpiał w swoim
czasie na padaczkę i przy tym gwałtownie toczył pianę; cierpienie to
trwało u niego przez jeden rok, a w czasie, gdy podniesiono z ziemi kości
świętego Stanisława i zbiegły się tłumy ludzi, ponieważ z dawien dawna
miał on sławę świętości, ojciec Bogusz włożył wspomnianego chłopca do
grobu tego świętego i kazał mu całować ziemię, w której leżały kości
świętego biskupa Stanisława. I od tego czasu, choć minął już siódmy rok,
pozostał on całkiem zdrowy i nigdy już nie dręczyła go ta choroba.

	dictum Bogum I ^m testem VIII ^{ti} articuli:	ponit rubricam.
^b Probatur	Radnos ^c de eadem villa II ^m tes- tem VIII ^{ti} articuli:	dicit de singulis singulatim idem per omnia, sed aliis verbis.
per	matrem pueri III ^m testem VIII ^{ti} articuli:	dicit de singulis interrogata pe- nitus idem per omnia.

^a Między pierwszym a drugim rzędem tekstu dorysowana czerwonym atramentem ręka ze wskazującym palcem.

^b Ponad tymi wyrazami narysowano innym, ciemnobrązowym atramentem jakby dwie gwiazdy.

^c Albo: Radons; w rkp.: Rdōs

¹ Dziś Pielgrzymowice, wieś w par. Więclawice pod Krakowem.

² Było to w r. 1243 lub 1245, w zależności od tego czy liczymy od pierwszego opisu cudów dokonanego przez powołaną przez papieża komisję, czy też od protokołu sporządzonego przez Jakuba z Velletri.

IX^{us} ARTICULUS

Sequitur super VIII^o articulo, qui talis est: De eo, qui per dimidium annum languerat, sanato.

Quod Cechoslaus de Morauiza¹ miles infirmabatur hoc anno egritudine validissima, a festo beati Michaelis² crescente magis et magis egritudine usque ad diem Cene Domini³. Et cum vita eius haberetur pro desperata, persvadente sibi uxore sua votum vovit Deo et episcopo eius sancto Stanislao, quod ipsius sepulcrum visitaret, si ei restitueret sanitatem. Et in continenti sensibilter inceptit meliorari. Et cum eius tumbam adhuc debilis personaliter visitaret, continuo sensit meliorationem perfectam.

	ipsum Cechoslaum, primum tes- tem IX articuli:	ponit verba.
	eius uxorem, II ^m testem IX ar- ticuli:	per omnia idem dicit.
Probatur	Gozlaum ⁴ canonicum de Craco- uia, III ^m testem IX articuli:	dicit idem penitus, quod supra- dicti.
per	Suanconem plebanum eiusdem ville ⁵ , IIII ^m testem IX articuli:	dicit penitus idem.
	Examinatores, qui sic scribunt:	vidimus eum perfecte sanum.

¹ Morawica, wieś parafialna pod Krakowem.

² Tj. 29 września.

³ Tj. Wielki Czwartek, prawdopodobnie 9 IV 1243, jeżeli dane chronologiczne przejęte zostały z protokołu pierwszej komisji.

⁴ Gosław jako kanonik kapituły krakowskiej występuje jeszcze jako świadek w dokumentach z lat 1247—1263 (KodMp I 39; KodKKr I 29, 36, 64).

⁵ Tj. wsi Morawicy.

Stwierdzają to:	wspomniany Bogusz, 1. świadek VIII artykułu	zeznaje jak w rubryce
	Radzi w tej samej wsi, 2. świadek VIII artykułu	mówi szczegółowo o wszystkim to samo, lecz innymi słowami
	matka chłopca, 3. świadek VIII artykułu	pytana o szczegóły mówi o wszystkim zupełnie to samo

ARTYKUŁ IX

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu IX, który brzmi: O uzdrowieniu człowieka, który przez pół roku chorował.

Rycerz Ciechosław z Morawicy zapadł w ostatnim roku na ciężką chorobę, która wzmagała się coraz bardziej i bardziej od dnia świętego Michała aż do Wielkiego Czwartku. A gdy już zwątpiono o jego życiu, za namową swojej żony złożył ślub Bogu i biskupowi Jego, świętemu Stanisławowi, że nawiedzi grób jego, jeśli przywróci mu zdrowie. I zaraz potem począł doznawać poprawy zdrowia, a gdy, słaby jeszcze, nawiedził osobiście grób jego, odrazu odczuł całkowite uzdrowienie.

Stwierdzają to:	sam Ciechosław, 1. świadek IX artykułu	zeznaje dosłownie jak w rubryce
	żona jego, 2. świadek IX artykułu	mówi wszystko to samo
	kanonik Gosław z Krakowa, 3. świadek IX artykułu	mówi zupełnie to samo, co wyżej wymienieni
	pleban z tejże wsi: Świętek, 4. świadek IX artykułu	mówi zupełnie to samo
	egzaminatorzy, którzy piszą:	widzieliśmy go w doskonałym zdrowiu.

X^{us} ARTICULUS

Sequitur super X^o articulo, qui talis est: De infirmo desperato sanato. Nota ^a.

Quod cum quendam puerum graviter infirmum et iam desperatum mater eius commisit sancto Stanislao episcopo et ad tumbam eius detulit, statim melioratum reportavit.

	Thomcam matrem pueri, primum testem X articuli:	ponit rubricam.
Probatur ^b per	Ianum ^c ipsius vicinum, II ^m testem X articuli:	dicit idem, quod primus.
	Pribislaum patrum dicti pueri, III ^m testem X articuli:	idem per omnia.

^a Wyraz dopisany inną ręką, jaśniejszym atramentem.

^b Wyraz dopisany czerwonym atramentem.

^c W rkp.: Iām

XI^{us} ARTICULUS

Sequitur super XI^o articulo, qui talis est: De apostemate gutturis sanato, super quem fuit candela sicut super iam mortuum.

Quod Woyslaus de Cyrnehou¹ hoc anno habuit apostema quoddam in gutture. Et cum per tres dies morbus eum in tantum vexaret, quod nec comedere, nec bibere, nec aliquid posset deglutire et pro mortuo esset habitus, ita quod candela accensa esset super eum, sicut consuevit super mortuos, apparuit ei in visione quidam vir in albis vestibus et consuluit ei, ut iret ad Troianum² custodem ecclesie Cracoviensis, qui ostenderet ei tumbam sancti Stanislai episcopi et per eius suffragia liberaretur. Et cum idem homo loqui non posset, concepit mente propositum, quod ita faceret. Et subito apostemate rupto sanatus est et quarto die venit ad tumbam sancti episcopi Stanislai.

	ipsum Woyslaum, primum testem XI articuli:	ponit rubricam.
Probatur per ligatos, excepto quod duo ultimi non dicunt de visione	eius sororem, II ^m testem XI articuli:	de egritudine et sanatione idem dicit.
	Suatconem ^b plebanum, III ^m testem XI articuli:	per omnia idem.

^a Wyraz Nota, zapisany tym samym atramentem, co cały nagłówek, przed liczbą XI

^b W rkp.: Suactonē, poprawiam na: Suatconem, zgodnie z sugestią Kętrzyńskiego, że imiona własne zostały wpisane do rotułu nie ze słuchu, ale z innego tekstu, co spowodowało częste stosunkowo przestawienia liter w imionach słowiańskich (np. Siml zamiast Smil; Broniscu zamiast Broniseu).

¹ Dzisiaj Czernichów, wieś parafialna pod Krakowem. Komes Wojsław z Czernichowa pojawił się jako świadek w dokumencie z roku 1213 (KodKKr I 9).

² Zob. wyżej artykuł VII przypis 2.

ARTYKUŁ X

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu X, który brzmi: O uzdrowieniu beznadziejnie chorego.

Gdy pewien chłopiec zachorował ciężko i już beznadziejnie, matka poleciła go świętemu Stanisławowi biskupowi i zaniósła go do jego grobu, a zaraz potem zabrała go uzdrowionego.

Stwierdzają to:	Tomka, matka chłopca, 1. świadek X artykułu	zeznaje jak w rubryce
	sąsiad jej Janusz, 2. świadek X artykułu	mówi to samo, co pierwszy świadek
	Przybysław, stryj wspomnianego chłopca, 3. świadek X artykułu	wszystko to samo

ARTYKUŁ XI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XI, który brzmi: O uzdrowieniu z wrzodu w gardle chorego, nad którym zapalono świecę, jak nad umarłym.

Wojsław z Czernichowa miał w tym roku jakiś wrzód w gardle. Przez trzy dni choroba tak go udreńczyła, że nie mógł jeść, ani pić, ani niczego przełknąć i miano go już za umarłego tak dalece, że zapalono nad nim świecę, jak to jest w zwyczaju czynić nad umarłymi; wówczas ukazał mu się w widzeniu jakiś mąż w białych szatach i poradził mu, aby udał się do kustosa katedry krakowskiej Trojana, który pokaże mu grób świętego Stanisława biskupa, za którego wstawiennictwem zostanie uzdrowiony. A ponieważ człowiek ów nie mógł mówić, przeto w myśli powziął postanowienie, że tak uczyni; i natychmiast wrzód pękł, a on wyzdrowiał i czwartego dnia przybył do grobu świętego biskupa Stanisława.

Stwierdzają to pod przysięgą z wyjątkiem dwóch ostatnich, którzy nie mówią o widzeniu:	sam Wojsław, 1. świadek XI artykułu	zeznaje jak w rubryce
	siostra jego, 2. świadek XI artykułu	mówi to samo o cho-
	pleban Świętek, 3. świadek XI artykułu	robie i uzdrowieniu wszystko to samo

XII^{us} ARTICULUS

Sequitur de XII^o articulo, qui talis est: De eo, de cuius vita desperabatur, sanato.

Quod filius Radslaus de eadem parochia¹ dum esset in suprema desperatione vite, cum pater ipsum puerum vovisset et duxisset ad tumbam sancti Stanislai episcopi, statim sanatus est.

	ipsum Radslaum, primum testem XII articuli:	ponit verba.
Probatur per	aviam pueri, II ^m testem XII articuli:	
	Iacobum de eadem parrochia ¹ III ^m testem XII articuli:	dicunt idem.

¹ Mowa jest o parafii wymienionej w poprzednim artykule, tj. o Czernichowie (zob. artykuł XI przypis 1).

XIII^{us} ARTICULUS

Super articulo, qui talis est: De mente capto liberato.

^aQuod filius Iohannis militis de Vlina¹ XV annorum, qui erat mente captus ita, quod homines verberabat et omnia irrationabiliter faciebat et pater eius de consilio domini P[randote] episcopi Cracoviensis² duxit eum ad tumbam sancti Stanislai episcopi. Et ut eidem infirmo data est aqua ad bibendum de anulo dicti episcopi, in continenti menti restitutus est et sanatus hoc anno in Conversione sancti Pauli³.

Probatur	ipsum Iohannem militem primum	ponit rubricam.
per ligatos	testem XIII articuli	
	Marentam servientem pueri II ^m testem XIII articuli	dicunt idem de dementia et perfecta sanatione in instanti facta.

^a Na marginesie przed wierszem narysowano czerwonym atramentem dłoń z wyciągniętym palcem, zaś między 2. a 3. wierszem narysowano jasnym atramentem jakby gwiazdę, połączoną kreską z nieregularną gwiazdą, narysowaną na lewym marginesie przy początku tekstu XIV artykułu.

¹ Ulina, wieś parafialna koło Gołczy, w dawnym powiecie miechowskim. Dziś Ulina Wielka.

² Prędota z Białaczowa herbu Odrowąż biskup krakowski 25 V 1242 — 20 XI 1266 (Szołtkiewicz, *Katalog biskupów obrz. łacińskiego przedrozbiorowej Polski*, Rzym 1954, s. 150).

³ T.j. 25 styczeń.

ARTYKUŁ XII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XII, który brzmi: O uzdrowieniu człowieka, o życiu którego zwątpiono.

Syn Radosława z tej samej parafii był beznadziejnie chory, a gdy ojciec ofiarował chłopca Bogu i sprowadził go do grobu świętego Stanisława biskupa, natychmiast został uzdrowiony.

	sam Radosław, 1. świadek XII artykułu	zeznaje dosłownie jak w rubryce
Stwierdzają to:	babka chłopca, 2. świadek XII artykułu	
	Jakub z tej samej parafii, 3. świadek XII artykułu	mówią to samo

ARTYKUŁ XIII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XIII, który brzmi: O uzdrowieniu obłąkanego.

Piętnastoletni syn rycerza Jana z Uliny był obłąkany, tak że bił ludzi i wszystko robił nierozumnie. Ojciec jego za radą biskupa krakowskiego pana Prędoty zaprowadził go do grobu świętego Stanisława biskupa, a gdy dano choremu do picia wodę, w której zanurzono pierścień wspomnianego biskupa, natychmiast powrócił do rozumu i wyzdrowiał w tym roku w święto nawrócenia świętego Pawła.

	tenże rycerz Jan, 1. świadek XIII artykułu	zeznaje jak w rubryce
Stwierdzają to pod przysięgą:	Marzenka, służebna chłopca,	
	2. świadek XIII artykułu	mówi to samo o obłąkaniu i całkowitym uzdrowieniu dokonanym w jednej chwili

XIII^{us} ARTICULUS

^aSequitur super XIII^o articulo, qui talis est: De muta sanata. Nota ^b.

Quod filia Petri de Slacou¹ triennis, que in Epiphania Domini² cepit validissime infirmari, ita quod cum antea loqueretur, in Ramis Palmarum³ penitus obmutuit et muta permansit usque ad Inventionem Sancte Crucis⁴. Et cum pater desperans de vita ipsius tunc devovisset eam sancto Stanislao episcopo. Et posuisset eam in curru deducendam Cracouiam. Infra dimidium miliare cepit loqui et meliorari. Et die sequenti, dum venisset ad tumbam sancti, subito sanata est.

	dictum Petrum primum testem	
	XIII articuli	ponit rubricam.
Probatur per	Iohannem plebanum de Slacou ⁵	
	II ^m testem XIII articuli	de infirmitate et sanatione constat ei, de mediis vero non.

^a Na marginesie przed wierszem dorysowano jakby fantazyjną gwiazdę połączoną kreską z gwiazdą przy artykule XIII — por. tamże przyp. a.

^b Wyraz dopisany inną ręką, nieco później.

¹ Sławków, miasto w dawnym powiecie olkuskim. W XIII w. był ośrodkiem władzy biskupa krakowskiego. W r. 1279 był jeszcze wsią, lecz już od r. 1286 występuje w źródłach jako miasto.

² Tj. 6 stycznia.

³ Data niedzieli Palmowej niemożliwa do ustalenia, ponieważ w tekście brak danych co do roku, w którym się to działo.

⁴ Tj. 3 maja.

⁵ Z tego okresu nie są znani plebani ze Sławkowa.

XV^{us} ARTICULUS

Sequitur super XV articulo, qui talis est: De pede paralitico sanato.

Quod vir nobilis Smil^a de Morauiza¹ plus quam anno uno correptus fuisset languore, specialiter ammisso officio pedis unius et testamento facto, penitus de vita iam desperasset, consilio Miloslai canonici Cracouiensis² statum suum committens sancto Stanislao episcopo votum voti, quod eius sepulcrum visitaret. Et miserunt pro anulo sancti Stanislai. Et in continenti, sicut pedem ipsius de ipso anulo benedixit dominus Iohannes abbas de Tincia³ dolor pedis et totius corporis recessit. Ipse vero delatus ad tumbam pedes intravit ecclesiam et facta oracione plenam sensit sanitatem. Et valet bene usque in odiernum diem. Et fuerunt tres anni de hoc facto in festo sancti Adalberti⁴.

ARTYKUŁ XIV

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XIV, który brzmi: O uzdrowieniu niemej.

Trzyletnia córka Piotra ze Sławkowa zaczęła chorować w dniu Objawienia Pańskiego tak ciężko, że chociaż przedtem mówiła, w Niedzielę Palmową zupełnie straciła mowę i pozostała niema aż do dnia znalezienia Krzyża świętego. A gdy ojciec obawiając się o jej życie polecił ją świętemu Stanisławowi biskupowi i złożył ją na wozie, aby zawieźć do Krakowa, zaczęła mówić i poprawiło się jej, zanim jeszcze przebył pół mili, a następnego dnia, skoro przybyła do grobu świętego, nagle została uzdrowiona.

	wspomniany Piotr, 1. świadek XIV artykułu	zecznae jak w rubryce
Stwierdzają to:	Jan, pleban ze Sławkowa, 2. świadek XIV artykułu	wiadomo mu o chorobie i uzdrowieniu, o tym, co działo się między jednym a drugim — nie.

ARTYKUŁ XV

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XV, który brzmi: O uzdrowieniu sparaliżowanej nogi.

Mąż szlchetnego rodu, Śmił z Morawicy, chorował przez przeszło rok, zwłaszcza zaś utracił władzę w jednej nodze i sporządził testament, bo całkiem zwątpił o swoim życiu. A za radą kanonika krakowskiego Miłosława polecił swoje zdrowie świętemu Stanisławowi biskupowi i ślubował, że nawiedzi jego grób. Posłano po pierścień świętego Stanisława i natychmiast, skoro tylko pan Jan, opat z Tyńca, pobłogosławił jego nogę owym pierścieniem, ból nogi i całego ciała ustąpił. On sam zaś, skoro zanesiono go do grobu, na własnych nogach wszedł do kościoła, a po odmówieniu modlitwy uczuł się całkiem zdrowym i ma się dobrze aż do dnia dzisiejszego. Na świętego Wojciecha minęły trzy lata od tego zdarzenia.

ipsum Smil^a virum nobilem I^m
 testem XV articuli
 adminiculatorem^c Suantech, ple-
 banum de Morauiza⁵ II^m testem
 XV articuli
 Pribislaum diaconum III^m testem
 XV articuli

ponit rubricam.
 dicit de infirmitate et de voto
 et de delatione eius ad tu-
 mulum.
 dicit, quod miles ita dicebat
 ei, sed preterea de ipsius sa-
 natone res erat omnibus nota.

Dicunt etiam examinatores, quod hoc testatur frater Wlost ordinis
 predicatorum et alii fratres iurati, quod sic^d factum fuit, transierunt
 II anni.

^a W rkp.: Siml.

^b Na lewym marginesie narysowano ciemnym atramentem dwie gwiazdy, jedna nad drugą.

^c Wyraz dopisany inną ręką nieco później na wolnym miejscu między kolumnami.

^d W rkp.: syc.

¹ Morawica, wieś parafialna pod Krakowem. Śmił z Morawicy (wraz ze swym bratem Marcinem) jest wymieniony wśród świadków dokumentu-falsyfikatu z r. 1242, gdzie występuje z tytułem łowczego krakowskiego (KodTyn 18). Jako syn Żegoty określony został w dokumencie z r. 1246 (KodMp I 28), zaś z tytułem książęcego koniuszego występuje również wśród świadków dokumentu z r. 1250 (KodKKr I 30). W r. 1255 był cześnikiem krakowskim (KodKKr I 43), w r. 1263 nosił tytuł stolnika krakowskiego (KodMp I 62), w r. 1274 był kasztelanem brzeskim (KodKKr I 78).

² Mirosław, kanonik krakowski wymieniany jest wśród świadków dokumentów z lat 1234—1247 (KodMp II 410; 413; KodKKr I 29). W r. 1248 obok tytułu kanonika nosił także tytuł prepozyta skarbimierskiego (KodMp I 30). Prawdopodobnie on i kapelan Miłosław z r. 1212 to ta sama osoba (KodKKr I 8). Zmarł 26 kwietnia nie wiadomego roku jak o tym donosi rocznik Kapituły krakowskiej (MPH II s. 920).

³ Jan, opat benedyktynów tynieckich w latach 1244 (może od 1242) — 1247, zmarł w r. 1247, po kwietniu, o czym świadczy powyższa wiadomość. Występuje tu w charakterze członka kapituły krakowskiej, błogosławiąc pierścieniem św. Stanisława wiernych, zgodnie ze zwyczajem prałatów kapitulnych (por. MPH II s. 838; P. Szczaniecki, Katalog opatów tynieckich, „Nasza Przeszość” 49, 1973, s. 35—37).

⁴ Tj. 23 kwietnia 1247 r. Podane w relacji określenia chronologiczne przejęte zostały z protokołu pierwszej komisji papieskiej.

⁵ Być może jest to pleban z Czernichowa Świętek, wymieniony w artykule II.

XVIUS ARTICULUS

Sequitur super XVI^o articulo, qui talis est: De gutture ab apostemate sanata.

Quod vir nobilis Martinus¹ frater dicti Smilonis^a anno preterito in Assumptione Beate Marie² habuisset apostema in gutture per tres dies ita, quod nunquam^b aliquid gustare posset, consignatus fuit anulo sancti Stanislai episcopi et in ipsa consignatione statim ruptum est apostema et ipse penitus liberatus. Item quod premonitus fuit per bis invocare auxilium sancti Stanislai.

	<p>sam Śmił, mąż szlchetnego rodu, 1. świadek XV artykułu Świętek, pleban z Morawicy, 2. świadek XV artykułu XV artykułu</p>	<p>zoznaje jak w rubryce</p>
<p>Stwierdzają to pod przysięgą:</p>	<p>diakon Przybysław, 3. świadek XV artykułu</p>	<p>mówi o chorobie, o ślubie oraz o zamiesieniu go do grobu</p>
	<p>Powiadają także egzaminatorzy, że potwierdza to brat Włost z zakonu kaznodziejskiego i inni bracia przysiężeni, i że stało się to przed dwoma laty.</p>	<p>mówi, że rycerz tak mu opowiadał, a poza tym sprawa jego uzdrowienia była wszystkim znana</p>

ARTYKUŁ XVI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XVI, który brzmi: O uzdrowieniu z wrzodu w gardle.

Mąż szlchetnego rodu Marcin, brat wspomnianego Śmiła, w ubiegłym roku miał na Wniebowzięcie Matki Boskiej wrzód w gardle przez trzy dni tak, że nawet nie mógł niczego wziąć do ust. Przeżegnany został pierścieniem świętego Stanisława biskupa i w tej samej chwili wrzód zaraz pękł, a on sam całkiem odzyskał zdrowie. Dwukrotnie też został napomniany, aby wzywał pomocy świętego Stanisława.

	ipsum Martinum I ^m testem XVI articuli	ponit verba.
Probatur per ligatos	Smilum ^c fratrem eius militem II ^m testem XVI articuli	dicit idem per omnia, de vi- sione tamen dicere non potest.

^a W rkp.: Simbilonis.

^b Nad nunquam inna ręka dopisała (nieco później) nec.

^c W rkp.: Simlum.

¹ Marcin, brał Śmiła z Morawicy — zob. art. XV przypis 1.

² Tj. 15 sierpnia.

XVII^{us} ARTICULUS

Sequitur de XVII^o articulo, qui talis est: De dimidia parte faciei et colli sanata.

Quod nobilis mulier Dobroneia^a relicta Iacobi militis, cum per morbum esset ei occupata dimidia pars capitis et faciei cum parte colli, ad benedictionem anuli sancti Stanislai episcopi ad eam delati, statim tumor recessit et sanitatem plenam recepit ita, quod altera die nec signum apostematis^b apparuit. Et fuerunt III anni in festo sancti Viti¹. Item quod dum hoc factum fuisset^c celasset, visum fuit ei dormienti, quod sicut prius haberet nasum inflatum et causam audivit per vocem, quod ob hoc esset, quia celaverat hoc, quod in ea factum fuit^d.

	ipsam Dobronegam ^a I ^m testem XVII articuli	ponit verba.
Probatur per	Ambrosium de civitate ² , de sancto Martino ³ presbiterum, II ^m testem XVII articuli	dicit quod ipsam anulo dicti episcopi consignavit et mor- bum vidit et postmodum ip- sam liberatam.

^a W rkps.: Droboneia.

^b W rkps.: apotestematis.

^c Wyraz jakby przekreślony lub zamazany.

^d Na lewym marginesie w pośrodku tekstu artykułu narysowano bardzo jasnym atramentem ukośny równoramienny krzyż.

^e W rkps.: Drobonegam, lecz pierwsze r jest skasowane przez umieszczenie kropki pod tą literą i nad nią.

¹ Tj. 15 VI 1247 (lub 1250).

² Tj. z Krakowa.

³ Kościół pod wezwaniem św. Marcina, obok klasztoru św. Andrzeja przy ul. Grodzkiej w Krakowie.

Stwierdzają to pod przysięgą:	sam Marcin, 1. świadek XVI artykułu rycerz Śmił, brat jego, 2. świadek XVI artykułu	zeczaje dosłownie jak w rubryce mówi wszystko to samo; o widzeniu jednak powiedzieć nie może
-------------------------------	--	---

ARTYKUŁ XVII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XVII, który brzmi: O uzdrowieniu połowy twarzy i szyi.

Kobieta ze szlchetnego rodu, Dobroniega, wdowa po rycerzu Jakubie, zachorowała i zajęta miała połowę głowy i twarzy oraz część szyi. Gdy przyniesiono do niej pierścień świętego Stanisława i pobłogosławiono ją nim, nagle obrzmienie ustąpiło i całkowicie odzyskała zdrowie, tak że nazajutrz nie było nawet śladu wrzodu, a w dzień świętego Wita minęło już od tego trzy lata. A gdy ukrywała ten fakt, śniło się jej że nos ma znowu nabrzmiały jak przedtem i usłyszała głos, który wyjaśnił jej przyczynę, a mianowicie że to dlatego, iż ukryła to, co się z nią stało.

Stwierdzają to:	sama Dobroniega, 1. świadek XVII artykułu Ambroży z miasta, kapłan od świętego Marcina	dosłownie jak w rubryce mówi, że przeżegnał ją pierścieniem wspomnianego biskupa, że widział jej chorobę, a następnie ją samą uzdrowioną.
-----------------	---	--

XVIII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XVIII articulo, qui talis est: De contracta in manu et pede restituta sanitati.

Quod Iutrcam de Cosmiz¹ cum post partum infirmitate gravi esset arrepta a die beati Adalberti² preteriti usque ad finem Septembris, ita quod manus sinistra et pes sinister fuerunt sibi contracti, nec officium aliquod sibi pararent, apparuit ei in visu vir quidam albus, qui ei consulebat, ut se committeret sancto episcopo Stanislao et liberaretur. Et dum ipsa hoc fecisset et votum vovisset, in continenti manum et pedem distendit et ipsorum officium plenarie recepit^a.

	Iutrcam ipsam primum testem XVIII articuli	ponit rubricam.
Probatur	Iohannem plebanum de Sale ³ II ^m testem XVIII articuli	
per	relictam Silimisli III ^m testem XVIII articuli	dicunt et probant, quia videntur ipsam contractam in manu et pede et post votum, quod se fecisse dicebat, viderunt eam sanata.

^a Na lewym marginesie, na wysokości ostatniego wiersza tekstu dopisano in-
nym, bardzo jasnym atramentem: Nota

¹ Koźmice Wielkie lub Małe, wieś w parafii Wieliczka.

² Tj. 23 kwietnia 1249 (lub 1251).

³ Sól, zamiast Wielka Sól, czyli Wieliczka.

XIX^{us} ARTICULUS

Sequitur super XIX articulo, qui talis est: De puella inflata et turgida sanata.

Quod in festo sancti Iohannis¹ erit annus, quod quidam parrochianus Gotsalci archipresbiteri de Iasel², dictus Neglaz, attulit ei filiam quasi tertii anni, totam inflatam in toto corpore universaliter. Et cum esset penitus desperata, idem plebanus benedixit eam de quadam particula panni serici, in qua iacuerunt ossa sancti episcopi Stanislai. Et pater puelle deferens eam, cum abscessisset ad duos tractus sagitte vel tres, ipsa penitus est sanata. Et pater reddiens ad archipresbiterum cum ea ostendit sibi puellam sine omni signo tumoris^a.

ARTYKUŁ XVIII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XVIII, który brzmi: O przywróceniu zdrowia kobiecie, która miała rękę i nogę sparaliżowaną.

Jutrka z Koźmic ciężko chorowała po porodzie od św. Wojciecha w zeszłym roku aż do końca września; jej lewa ręka i lewa noga zostały sparaliżowane i nie miała w nich żadnej władzy. Wtedy ukazał się jej w widzeniu jakiś mąż biało ubrany, który jej radził, aby poleciła się świętemu biskupowi Stanisławowi, a zostanie uzdrowiona. A skoro to uczyniła i złożyła ślub, natychmiast wyprostowała rękę i nogę i odzyskała całkowitą w nich władzę.

	sama Jutrka, 1. świadek XVIII artykułu	zeczna jak w rubryce
Stwierdzają	Jan, pleban z Soli, 2. świadek XV artykułu	mówią i potwierdzają, że widzieli ją, gdy miała rękę i nogę sparaliżowaną, a po ślubie, który jak mówiła, uczyniła, widzieli ją uzdrowioną.
to:	wdowa po Sulimysle, 3. świadek XVIII artykułu	

ARTYKUŁ XIX

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XIX, który brzmi: O uzdrowieniu dziewczynki spuchniętej i obrzmiałej.

W dzień świętego Jana minie rok, jak pewien parafianin, imieniem Niegłos, przyniósł do archiprezbitera Goczałka z Jasła córkę swoją, około lat trzech, spuchniętą wszędzie na całym ciele. A ponieważ stan jej był beznadziejny, przeto ów pleban pobłogosławił ją pewną częścią jedwabnej tkaniny, w której ongiś leżały kości świętego biskupa Stanisława. I zaledwie ojciec odnosząc ją odszedł na dwa lub trzy strzelenia z łuku, już całkiem dobrze została uzdrowiona, a ojciec wróciwszy do archiprezbitera wraz z nią pokazał mu dziewczynkę bez żadnego śladu spuchlizny.

	ipsum Gotsalcum archipresbiterum	
	I ^m testem XIX articuli	ponit rubricam.
Probatur	Smilum ^b clericum eiusdem archi-	
per	presbiteri II ^m testem XIX articuli	dicit idem per omnia, quia hiis interfuit et vidit
	Scribunt etiam examinatores, quod alii testes propter loci distantiam haberi non poterant.	

^a Na lewym marginesie, obok ostatnich dwu wierszy tekstu, narysowany jest czerwonym atramentem profil twarzy z długim nosem.

^b W rkp.: Simlum

¹ Zapewne w dniu św. Jana Chrzciciela (24 czerwca), 1249 r., przed spisaniem pierwszego protokołu.

² Jasio, dziś miasto w województwie krośnieńskim.

XX^{us} ARTICULUS

Sequitur super XX articulo, qui talis est: De puella contracta et os et oculos habente retortum.

Quod dicti hominis Neglaz altera filia habens circiter septem annos fuit penitus in omnibus membris contracta et oculos et os habens distortum et omnia membra trementia et quasi contracta nec stantia in locis suis. Et cum ad ecclesiam fuisset allata, ipse archipresbiter¹ eam benedixit de dicta particula panni serici, in qua iacuerant ossa dicti sancti. Et hoc fecit tribus diebus et tertia die, dum adhuc super eam benedictio legeretur, obdormivit et in eadem dormitione sanata est. Et in crastino pedes venit ad ecclesiam et in omnibus membris sanata erat^a, videlicet in vigilia beati Iacobi² proxime preterita^b.

	ipsum archipresbiterum I ^m testem	
	XX articuli	ponit verba.
Probatur	Zaz patrum predictarum puellarum	
semper per	II ^m testem XX articuli	de omnibus penitus ex ordine idem dicit et presens fuit principiis ^c et fini istorum.
et omnino		
per ligatos ^d	Smile ^e clericum archipresbiteri III ^m testem XX articuli	dicit idem, quia hiis interfuit et vidit.

^a W rkp. wyraz nadpisany inną ręką nad: ē.

^b Na lewym marginesie w pośrodku tekstu narysowany czerwonym atramentem profil twarzy z długim nosem.

^c W rkp. wyraz nadpisany inną ręką i ciemniejszym atramentem z tego samego czasu nad przekreślonym: Pricipiis.

^d Nad początkiem tego zdania narysowana nieco ciemniejszym atramentem jakby gwiazda.

^e W rkps.: Siml.

¹ Gotszalk, archipresbiter z Jasła (zob. artykuł XIX).

² Tj. 24 lipca 1249 (zob. artykuł XIX przypis 1).

	sam archipresbiter Goczałk,	
Stwierdzają	1. świadek XIX artykułu	zeznaje jak w rubryce.
to:	kleryk tegoż archipresbitera,	
	Śmił, 2. świadek XIX artykułu	mówi wszystko to samo, ponie- waż był przy tym i widział

Piszą też egzaminatorzy, że inni świadkowie nie mogli przybyć z powodu odległości tego miejsca.

ARTYKUŁ XX

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XX, który brzmi: O dziewczynce sparaliżowanej i mającej twarz i oczy powykęcane.

Druga córka wspomnianego człowieka, Niegłosa, mająca około 7 lat, była całkowicie sparaliżowana, miała oczy i twarz wykrzywione, a wszystkie członki drżące, przykurczone i nie trzymające się na swoich miejscach. A gdy przyniesiono ją do kościoła, tenże archiprezbiter pobłogosławił ją wspomnianą częstką jedwabnej tkaniny, w której leżały ongiś kości wspomnianego świętego. Czynił to przez trzy dni, a trzeciego dnia, jeszcze kiedy odczytywano nad nią błogosławieństwo, zasnęła i w tym śnie została uzdrowiona, nazajutrz zaś przyszła pieszo do kościoła i wszystkie jej członki były zdrowe. A stało się to mianowicie w ostatnią wigilię św. Jakuba.

	archipresbiter, 1. świadek XX	
	artykułu	zeznaje dosłownie jak w rubryce
Stwierdzają	Sasz, stryj wymienionych dziew-	
to również	czynek 2. świadek XX artykułu	mówi o wszystkim całkowicie
w całej peł-		i po porządku to samo, a był
ni pod przy		obecny przy tym od początku do
sięga:	Śmił, kleryk archipresbitera, 3.	końca
	świadek XX artykułu	mówi to samo, ponieważ był
		przy tym obecny i widział

XXI^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXI articulo, qui talis est: De puero, qui scissuras graves habuit in facie et membris.

Quod quidam puer, qui habebat scissuras gravissimas in facie et toto corpore, per benedictionem dicti panni totaliter est sanatus.

	ipsum archipresbiterum ¹ primum	
Probatur ^a	testem XXI articuli	ponit verba.
per	Smil ^b ipsius archipresbiteri clericum	
	II ^m testem XXI articuli	per omnia idem dicit.

^a Nieco na marginesie, ponad początkiem wyrazu dopisano bardzo jasnym atramentem: Nota

^b W rkp.: Siml.

¹ Gotszalk, archipresbiter z Jasła (por. art. XIX).

XXII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXII articulo, qui talis est: De lippitudine gravi oculorum.

Quod Margareta filia Emlete honeste mulieris, uxoris Rineri civis Cracoviensis, a nativitate sua usque ad finem sexti anni gravi lippitudine oculorum et manifesta detenta fuit ita, quod nunquam in lucido aliquid videre poterat et in umbra male et oculi vel erant inflati vel sanguinolenti, nec unquam dormire poterat nisi prona, et caput^a habebat semper ardens ita, quod vita eius parentibus tedio erat, nec ei^b profuit aliqua medicina. Demum cum mater desperaret de visu eius, commisit eam sancto Stanislao et ad eius tumbam duxit et candelas obtulit et formam oculorum in cera^c factam suspendit super sepulcrum. Et facta oratione ab ipsis ad sanctum, redierunt domum. Cum autem mater sub mantello tenens eam descendisset cum ea de monte¹, in quo stabat ecclesia, puella aperta veste matris antecedebat eam. Et ita venit domum et cum sederent ad mensam puella dicebat, quod bene videbat. Mater vero videns oculos puelle ex toto meliores, laudabat Deum. Item quod hoc accidit, anno presenti feria sexta ante dominicam, qua cantatur Iudica².

ARTYKUŁ XXI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXI, który brzmi: O chłopcu, który miał ciężkie rany na twarzy i członkach.

Pewien chłopiec, który miał bardzo ciężkie rany na twarzy i całym ciele, został całkowicie uzdrowiony po błogosławieństwie wspomnianej tkaniny.

Stwierdzają to:	sam archipresbiter, 1. świadek XXI artykułu Śmił, kleryk archipresbitera, 2. świadek XXI artykułu	zeznaje dosłownie jak w rubryce mówi całkowicie to samo
--------------------	--	--

ARTYKUŁ XXII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXII, który brzmi: O ciężkim zapaleniu oczu.

Małgorzata, córka zacnej niewiasty Emlety, żony mieszczanina krakowskiego Rinera, chorowała od urodzenia aż do końca szóstego roku życia na ciężkie i widoczne zapalenie oczu tak dalece, że przy świetle nigdy nic nie mogła widzieć, a w cieniu źle; oczy jej były albo opuchnięte albo przekrwione; spać mogła tylko leżąc twarzą w dół, a głowę miała zawsze rozpałoną. Życie jej było utrapieniem dla rodziców, a żadne lekarstwo jej nie pomagało. Wreszcie matka straciwszy nadzieję na uratowanie jej wzroku, poleciła ją świętemu Stanisławowi, zaprowadziła do jego grobu, złożyła na ofiarę świece, a oczy zrobione z wosku zawiesiła nad grobem. A pomodliwszy się do świętego, wracała do domu. Gdy zaś matka schodziła z góry, na której stał kościół, trzymając córkę pod płaszczem, dziewczynka rozchyliwszy szatę matki szła przed nią i tak przyszła do domu, a gdy siedziały przy stole, dziewczynka powiedziała, że dobrze widzi. Matka zaś widząc oczy córki całkiem zdrowe, chwaliła Boga. A stało się to w tym roku w piątek przed niedzielą, kiedy śpiewa się in-troit Iudica.

	dictam Emletam primum testem XXII articuli	ponit rubricam.
	fratrem Benedictum ³ ordinis fra- trum minorum guardianum, qui fuit apud Tartaros, II ^m testem XXII articuli	dicunt, quod viderunt eam quasi cecam a nativitate sua, sed qualiter videat modo, ignorant.
Probatur plene per ligatos	fratrem Gerardum ordinis predica- torum III ^m testem XXII articuli Rinerum patrem puelle IIII ^m testem XXII articuli	dicit omnia et uxor sua, quia interfuit, ubi puella sanata erat.
	Drabotam civem Cracoviensem V ^m testem XXII articuli	dicit sicut frater predictor et minor.
	Coradum ^d civem ibidem VI ^m tes- tem XXII articuli	dicit idem per omnia, quod vidit puellam non videntem usque ad tempus istud, sed modo claros oculos haben- tem.
	Scribunt etiam sic examinatores ^d : Et nos examinatores vidimus puel- lam ipsam post octavam Pentecosten cum pulcris oculis et claris, nulla signa lippitudinis habentem et multi viri religiosi nobiscum.	

^a W rkp.: capd⁹.

^b Wyraz dopisany między wierszami ciemniejszym atramentem,

^c W rkp.: ceram.

^d W rkp. litera 'o' poprawiona na błędnym zapisie.

¹ Tzn. ze wzgórza Wawelskiego.

² Tj. 22 III 1250.

³ Benedykt Polak, franciszkanin z Wrocławia, później „guardianus domus ordinis fratrum minorum in Juniwladislavia”, czyli w Inowrocławiu, towarzyszył Janowi de Piano Carpińi w jego podróży do władcy Mongołów do Karakorum w Azji środkowej, dokąd udali się w latach 1245/6 na polecenie papieża Innocentego IV. Znany jest też z dokumentów z r. 1227 (KodMp II 391) i 1258 (KodPol II 449).

⁴ Członkowie pierwszej komisji papieskiej spisujący protokół w r. 1250.

aXXIII^{us} ARTICULUS

Rubrica de resuscitatione mortui.^b

Sequitur super XXIII^o articulo, qui talis est: De mortuo resuscitato in die sancti Martini.

Quod filius Stronislauē uxoris Vrotslay militis de Policarcic^{ca} nomine Vicherus, qui est in tertio anno, quem examinatores scribunt, se vidisse puerum pulcrum et bene dispositum, incepit hoc anno^{ca} presenti languere^{ca} in die sancti Martini². Feria vero IIII^{ta}³ circa ortum solis sequenti, idem puer mortuus est et iacuit mortuus illa die. Mater vero pueri tunc graviter infirma rogabat pro se et puero sanctum Stanislaum cum devotione et fletu magno. Et cum clausisset oculos causa quiescendi eodem die circa occasum solis, nec tamen dormiret, apparuit ei quidam

Stwierdzają to w pełni pod przysięgą:	wspomniana Emlęta, 1. świadek XXII artykułu brat Benedykt, gwardian zakonu Franciszkanów, który był u Tatarów, 2. świadek XXII artykułu brat Gerard z Zakonu Kaznodziejskiego, 3. świadek XXII artykułu	zeznaje jak w rubryce
	Riner, ojciec dziewczynki, 4. świadek XXII artykułu	mówią, że widzieli ją jakoby ślepą od urodzenia; czy zupełnie dobrze widzi teraz, tego nie wiedzą
	Drabota, mieszczanin krakowski, 5. świadek XXII artykułu	mówi wszystko tak, jak jego żona, ponieważ był przy tym, jak dziewczynka została uzdrowiona
	Konrad, także mieszczanin, 6. świadek XXII artykułu	mówi to co brat dominikanin i franciszkanin
		mówi wszystko to samo, że widział dziewczynkę niewidomą aż do owej pory, a teraz ma oczy czyste.

Również egzaminatorzy piszą tak: i my, egzaminatorzy, widzieliśmy po oktawie Zielonych Świąt ową dziewczynkę z oczami zdrowymi, czystymi bez żadnych śladów zapalenia, a wielu pobożnych mężów wraz z nami.

ARTYKUŁ XXIII

Rubryka o wskrzeszeniu zmarłego.

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXIII, który brzmi: O wskrzeszeniu zmarłego w dzień św. Marcina

Syn Stronislawy, żony Wrocisława, rycerza z Polikarcic, imieniem Wicher w wieku lat trzech, o którym egzaminatorzy piszą, iż widzieli go jako chłopca zdrowego i dobrze rozwiniętego, zaczął chorować w tym roku w dniu świętego Marcina, a we środę o wschodzie słońca tenże chłopiec umarł i owego dnia leżał umarły. Matka zaś chłopca, ciężko wtedy chora, prosiła świętego Stanisława za sobą i za chłopcem z pobożnością i wielkim płaczem. A tego samego dnia koło zachodu słońca, gdy

vir canus et reverendus, qui dixit ei: „Mulier anxia et tribulata, obtentum est hoc per preces sancti Stanislav, quod filius tuus reddetur tibi in hac nocte, quia exaudite sunt preces tue et lacrimae. Et voveas votum illi sancto, in cuius die incepit puer infirmari.” Et mater apertis oculis et neminem videns reducta est in domum, ubi iacebat puer. Istam visionem narravit viro et sorori mariti sui et multis aliis, qui ratione fune- ris convenerant ibi. Et ita devoverunt puerum beato Martino, in cuius die ceperat infirmari et lapillum quendam simplicem, qui erat acceptus in sepulchro^e beati Stanislav ubi corpus eius iacuerat, posuit mater su- per corpus pueri defuncti. Sedentibus autem eis et vigilantibus super funus in galli cantu primo aperuit puer oculos et clausit, iterum aperu- it et iterum clausit et iterum aperuit. Et circumsedentes respiciebant se adinvicem, donec apparuit, quod perfecte vitam habebat^f.

dictam Stronislauam matrem
pueri I^m testem XXIII articuli ponit rubricam.

Vrotslaum militem
patrem pueri II
testem XXIII arti-
culi

mentem et sententiam rubrice
ponit videlicet de egritudine sicut
mater et etiam de tempore et hora
mortis pueri et etiam de mora
mortis et tempore revixionis, sed
verba rubrice nec dicit, nec de vi-
sione, nisi prout mater narravit.

Probatur
per

preter
visionem

Toymers^g sororem
dicti Vrotslai III
testem XXIII arti-
culi

de omnibus concordat cum matre
pueri excepto de visione, quam re-
tulit^h ei mater.

Gezmazⁱ servientem
predicte Toymers^j.

de visione non dicit.

^a Ponad tekstem przekreślone: Sequitur super. Obok narysowana czerwonym atramentem ręka z wyciągniętym palcem.

^b Czerwonym atramentem dopisano wyraz: Nota.

^c Ostatnie dwie litery poprawiane.

^{d-d} W rkp. wyrazy przedstawione wraz ze wskazówką jak mają być prawidłowo napisane.

^e W rkp. poprawiono z: sepuchro.

^f Pod tekstem, częściowo na lewym marginesie narysowano ciemniejszym atramentem jakby dwie gwiazdy.

^g Poprawione z: Toymec; por. niżej.

^h Litery 'tu' nadpisane nad razurą.

ⁱ Lekcja niepewna, być może należy czytać: Germar.

^j Być może ostatnią literę należy czytać jako „z”.

¹ Polikarcice, dziś Polekarcice, wieś w parafii Koniusza w byłym powiecie proszowickim.

² Tj. 11 XI 1247.

³ Tj. środa, 13 XI 1247.

zamknęła oczy, aby odpocząć, ale nie spała, ukazał się jej jakiś mąż siwy i czcigodny, który rzekł do niej: „Niewiasto znekana i strapiona, oto prośby świętego Stanisława sprawiły, iż tej nocy syn twój zostanie ci oddany, ponieważ wysłuchane zostały twoje prośby i łzy; a uczyni ślub temu świętemu, w dzień którego chłopiec zaczął chorować”. Gdy zaś matka otworzyła oczy i nikogo nie ujrzała, odprowadzono ją do domu, w którym leżał chłopiec. O widzeniu tym opowiadała mężowi i siostrze męża oraz wielu innym, którzy zeszli się na pogrzeb. A zatem poświęcili chłopca świętemu Marcinowi, w dzień którego zaczął chorować, a matka położyła na ciele zmarłego chłopca jakiś zwykły kamyczek, który wyjęto z grobu św. Stanisława, gdzie ongiś leżało jego ciało. A gdy siedzieli i czuwali przy zwłokach, o pianiu koguta chłopiec raz otworzył oczy i zamknął, znowu otworzył i znowu zamknął, i ponownie otworzył, a siedzący wkoło spoglądali na siebie nawzajem, aż okazało się, że całkiem wrócił do życia.

wspomniana Stronislawa,
matka chłopca, 1. świadek
XXIII artykułu
rycerz Wrociślawa, ojciec
chłopca, 2. świadek XXIII
artykułu

zeznaje jak w rubryce

zeznaje co do treści i sensu jak w rubryce, a mianowicie co do choroby tak samo jak matka, a także co do dnia i godziny śmierci chłopca, co do trwania stanu śmierci i czasu wskrzeszenia, ale nie potwierdza słów rubryki ani nie mówi o widzeniu, tylko że matka opowiedziała o nim.

Stwierdzają
to:

prócz widzenia

Tojmer, siostra wspomnianego Wrociślawa, 3. świadek XXIII artykułu

o wszystkim mówi zgodnie z matką chłopca, z wyjątkiem widzenia, o którym opowiedziała jej matka

Gezmaz, służący wspomnianej wyżej Tojmer

nie mówi o widzeniu

XXIII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXIII^o articulo, qui talis est: De oculis eversis sanatis.

Quod W(losteg)¹ maritus nobilis mulieris Mgliche quodam tempore, dum esset in Cracouia, incurrit dolorem oculorum vehementem ita, quod oculi propter eversionem non apparebant, sed tantum caro rubea. Et ductus ad ecclesiam, in qua corpus sancti Stanislay iacet et contincto^a anulo predicti sancti in aquam, eadem aqua oculi eius lavabantur. Et cepit levius habere et sanatus comedebat, qui prius tribus diebus non comederat. Viginti anni sunt et plures. Que infirmitas duravit III diebus. Item quod filius dicte nobilis Nycholaus, qui adhuc vivit, tunc habebat magnam inflacionem gutturis et capitis et pectoris. Et tunc erat VI annorum, qui tunc pariter portatus fuit cum patre suo et bibit de eadem aqua et consignatus fuit eodem anulo et sic sanitatem statim recepit.

ponit rubricam dictam nobilem
Mglicham I^m testem XXIII^{ti} arti-
culi

Probatur
per

Paulum II testem XXIII^{ti} articuli

mentem et sententiam rubricae ponit, sed non verba propter sanacionem filii.

Dheuulam mulierem devotam III
testem XXIII^{ti} articuli

in sententia concordat cum prima.

Quod fama miraculorum sancti Stanislay semper crevit, probatur per ipsum Paulum.

^a *Litery —ti— nadpisane ciemniejszym atramentem, lecz tą samą ręką nad błędnie pierwotnie napisanym wyrazem.*

¹ Imię uzupełniono według *Vita maior* III 36 (MPH IV s. 418).

XXV^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXV^o articulo qui talis (est): De amenti facto propter votum vacce fractum sanato.

Quod Sodlech^a de Scoruiz^{b1} cum hoc anno in III feria post octavam Pasce devotione ductus certam vaccam cum vitulo promisisset beato Stanislao et postea eandem vaccam sorori sue paupertate depresso promisit cum vitulo, statim cum vellet recedere de domo sororis, quam visitaverat, cecitate percussus est ita, quod penitus non videbat et sensum habuit perturbatum. Ipse vero statim penitencia ductus de eo, quod revocaverat, fecit presbiterum advocari, cui fuit, ut dicit, cum nimia contritione de ipsa revocatione confessus, asserens, quod et vaccam et vitulum, sicut prius promiserat, conferre volebat sancto predicto. Quo facto

ARTYKUŁ XXIV

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXIV, który brzmi: O uzdrowieniu wywróconych oczu.

W(łóściej), mąż szlachetnej pani imieniem Mglicha, będąc pewnego razu w Krakowie doznał tak gwałtownego bólu oczu, że przewróciły mu się i nie było ich widać, tylko czerwone mięso. Zaprowadzono go do kościoła, w którym leży ciało świętego Stanisława, zanurzono pierścień owego świętego w wodzie, a wodą obmyto jego oczy. I zaczął mieć się lepiej, a uzdrowiony jadt, choć przedtem nie jadt przez trzy dni. Minęło już od tego czasu ponad dwadzieścia lat, a choroba ta trwała cztery dni.

Także syn wspomnianej szlachetnej niewiasty Mikołaj, który żyje dotychczas, miał wtedy wielkie obrzmienie gardła, głowy i piersi, a był wtedy w wieku sześciu lat. I jego również zaniesiono wraz z ojcem, pił tę samą wodę i przeżegnany został tym samym pierścieniem i tak odrazu odzyskał zdrowie.

Stwierdzają to:	wspomniana Mglicha ze szlachetnego rodu, 1. świadek XXIV artykułu Paweł, 2. świadek XXIV artykułu	zeznaje jak w rubryce
	Dziewuła, pobożna kobieta, 3. świadek XXIV artykułu	potwierdza sens i treść tego co wyżej powiedziano, ale nie słowa, z wyjątkiem uzdrowienia syna w treści zgadza się z pierwszą

Ów Paweł stwierdza nadto, że sława cudów świętego Stanisława wciąż rosła.

ARTYKUŁ XXV

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXV, który brzmi: O uzdrowieniu z obłąkania, które nastąpiło wskutek złamania obietnicy dotyczącej krowy.

Siodłek ze Skórnicy tego roku we wtorek po oktawie Wielkiejnocy wiedziony pobożnością obiecał świętemu Stanisławowi jedną krowę z cielęciami, a później tę samą krowę z cielęciami obiecał swej siostrze, która znajdowała się w biedzie. I od razu, gdy chciał wyjść z domu siostry, którą odwiedził, dotknięty został ślepotą tak, że zupełnie nie widział, a umysł miał zamacony. Zaraz więc zdjęty żalem z powodu odwołania obietnicy kazał wezwać kapłana, któremu, jak powiada, z wielką skruczą wyznał owo odwołanie zapewniając, że chce wymienionemu święte-

in continenti visum recepit et eadem die ad sepulchrum predicti sancti^c iter assumpsit, set nec vaccam, nec vitulum duxit. Et cum inciperet iterum in sensu turbari, quasi amens reversus ad propria, vaccam cum vitulo duxit in Cracouiam ad ecclesiam, ubi sepulchrum est sancti Stanislai et dedit sicut promiserat. Et statim fuit a turbatione sensus et cordis sanatus^d.

ipsum Sodlech 1^m testem XXV
articuli

Matheum maritum sororis Sod-
lech II testem XXV articuli

Probatur
per

Paulum presbiterum de Cazimi-
ria^f III testem XXV articuli

ponit rubricam.

^e—probat infirmitatem, votum,
cecitatem, confessionem, preterea
visum et sanitatem, cetera so-
lum de auditu.—^e

dicit ea, que retulit sibi infir-
mus, alia non, nisi quia vidit
eum infirmum.

^a W rkp. po 'końcowym 'h' wyskrobane 'c'.

^b Lekcja niepewna, można czytać także: Scorniz lub Scoriuz.

^c Wyraz dopisany (tą samą ręką?) ciemniejszym atramentem nad tekstem wiersza.

^d Na lewym marginesie obok tekstu dopisano czerwonym atramentem: Nota, oraz dorysowano brązowym, ciemniejszym atramentem jedna nad drugą jakby dwie gwiazdy.

^{e-e} Cały ten ustęp został dopisany między słowami probatur per a Matheum, choć po informacji o tymże Mateuszu (w drugiej kolumnie) pozostało miejsce na tamtą notatkę (w trzeciej kolumnie).

^f W rkp.: Caziniria.

¹ Miejscowość nie zidentyfikowana. Prawdopodobnie chodzi o wieś Skórnice lub dzisiejszą miejscowość Skorczów w parafii Kazimierza Wielka, skąd pochodził świadek Paweł.

² Kazimierza Wielka, dziś miasto w województwie kieleckim. Paweł z Kazimierzy Wielkiej występuje w kilku dokumentach: w r. 1146 (falsyfikat z około 1253 r. — KodMp II 609) jako Paulus de Kazmirza; w r. 1224 jako „capellanus episcopi Cracoviensis” (KodKKr I 13, 14); w r. 1253 jako „submagister ecclesie cathedralis Cracoviensis” (KodKKr I 36).

XXVI^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXVI^o articulo, qui talis est: De revoluto ore usque ad aurem.

Quod in Quinquagesima preteriti anni¹ quedam repentina infirmitas invasit quandam bonam dominam nomine Quecussam, que in continenti revoluit sibi os iuxta aurem et sic stetit infirma usque ad festum sancti Floriani, qui est in Maio². Et tunc venit in Cracouiam, ut sancti Floriani suffragia inploraret. Cum autem ibidem existens, audiret de miraculis sancti Stanislai, accessit ad sepulchrum eius et prima die oravit, et secunda, et non fuit sanata. Tertia vero die, cum in ecclesia, ubi est se-

mu ofiarować zarówno krowę jak cielę, tak jak poprzednio obiecał. Gdy to uczynił, natychmiast odzyskał wzrok i tego samego dnia wybrał się w drogę do grobu wspomnianego świętego, ale nie prowadził ani krowy ani cielęcia. A gdy znowu zaczął doznawać zamęcenia umysłu, wrócił jak szalony do domu, zabrał krowę z cielęciem do Krakowa, do kościoła, gdzie znajduje się grób świętego Stanisława i ofiarował je, jak obiecał, a natychmiast został uwolniony od zakłóceń umysłu i niepokoju serca.

sam Siodłek, 1. świadek XXV
artykułu
Mateusz, mąż siostry Siodłka,
2. świadek XXV artykułu

zeczaję jak wyżej

Stwierdzają
to:

Paweł, kapłan z **Kazimierzy**

potwierdza chorobę, ślubowanie, ślepotę, spowiedź, nadto utratę wzroku i uzdrowienie, o innych rzeczach tylko sły-
szał
mówi to, co opowiedział mu chory, poza tym tylko, że widział go chorego

ARTYKUŁ XXVI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXVI, który brzmi: O ustach wykrzywionych aż do ucha.

W Pięćdziesiątnicę ubiegłego roku jakaś nagła choroba nawiedziła pewną dobrą panią imieniem Kwietusza i wykrzywiła jej usta aż do ucha i była tak chora aż do dnia świętego Floriana, który przypada w maju. Wtedy przybyła do Krakowa, aby błagać świętego Floriana o pomoc. Gdy zaś przebywając tam usłyszała o cudach świętego Stanisława, udała się do jego grobu i modliła się pierwszego dnia i drugiego, a nie została uzdrowiona. Trzeciego zaś dnia, gdy w kościele, gdzie się

pulchrum, fieret sermo, conpuncta oravit cum lacrimis petens a Deo, ut precibus beati Stanislai sanaretur, et in continenti os rediit ad statum debitum et sanata est eciam a capitis infirmitate, qua graviter urgebatur ^a.

	ipsam Quecussam ^b I ^m testem XXVI articuli	ponit rubricam.
	Voyach maritum ^c eius II testem XXVI articuli	
Probatur per	nobilem et devotam dominam re- lictam comitis Jacobi, III testem XXVI articuli	sententiam rubrice dicunt, set non verba.
		^d —Et dicunt examinatores sic: Et nos examinatores vidimus eam recto ore et pulchris oculis bene dispositam ^d .

^a Na lewym marginesie dopisano bardzo jasnym atramentem: Nota

^b W rkp.: Coquecussam, lecz litery 'Co' zostały wykresłone przez podkropko-
wanie.

^c W rkp.: martum.

^d—Wpisano częściowo na prawym marginesie.

¹ Wielki Post 1249 r.

² Tj. 4 maja.

XXVIUS ARTICULUS

Sequitur super XXVII^o articulo, qui talis est: De visione et muliere a febre sanata.

Quod quedam domina nobilis et devota natione Teotonica precibus beati Stanislai a febre, quam habebat continue, liberata fuit per talem revelacionem. Nam cum febrem ^a passa fuisset per annum continue, contigit, quod ea sola filia eius vigilante, ut dicebat, quedam matrona reverenda, quam nunquam viderat, aperuit hostium camere et introivit ad eam et dixit ^b: „Adleyta ^c surge et vade in Cracouiam ad sepulchrum beati Stanislai et dicas Troiano custodi ecclesie ¹, ubi iacet corpus ipsius sancti, ut dicat episcopo, quod amodo non sinat corpus prediciti sancti iacere in pulvere, sed statim levet ossa eius et lavet in vino et aqua et ponat ea in aliquo vase super terram, et statim liberaberis ab infirmitate tua. Alioquin si hoc non feceris nec dixeris, nunquam ab ista infirmitate liberaberis.” Et hoc dicto statim non comparuit et tamen non exivit per hostium. Ipsa vero vocatis pluribus narravit eis, que viderat et audierat. Et postea assumpta sibi socia iter arripuit ad Cracouiam et sancti sepulchrum adivit. Sed que iniuncta sibi fuerunt ab illa matrona, non revelavit nec fuit ab infirmitate sanata. Sequenti autem nocte cum circa horam matutinalem surgeret et oraret et Wilberta filia sua ^d

znajduje grób, głoszone kazanie, a ona skruszona modliła się ze łzami błagając Boga, aby ją na prośby świętego Stanisława uzdrowił, od razu usta jej powróciły na właściwe miejsce, a także uzdrowiona została z choroby głowy, na którą bardzo cierpiała.

	sama Kwietusza, 1. świadek XXVI artykułu	zeznaje jak wyżej
Stwierdzają	Wojak, mąż jej. 2. świadek XXVI artykułu	
to:	szlachetna i pobożna pani, wdowa po komesie Jakubie, 3. świadek XXVI artykułu	potwierdzają sens rubryki, ale nie słowa

A egzaminatorzy mówią tak: I my, egzaminatorzy, widzieliśmy ją z ustami prostymi i pięknymi oczami w dobrym zdrowiu.

ARTYKUŁ XXVII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXVII, który brzmi: O widzeniu oraz uzdrowieniu kobiety z gorączki

Pewna pani szlachetna i pobożna, Niemka rodem, została za wstawiennictwem świętego Stanisława uzdrowiona z gorączki, na którą wciąż cierpiała, a miała przy tym takie widzenie: Skoro przez rok nieprzerwanie cierpiała na gorączkę, zdarzyło się raz, gdy tylko jedna jej córka czuwała przy niej, że jakaś dostojna niewiasta, której nigdy nie widziała, otworzyła drzwi do komnaty, weszła do niej i powiedziała: „Adlejtó, wstań i idź do Krakowa, do grobu św. Stanisława i powiedz Trojanowi, kustoszowi kościoła, w którym leży ciało tego świętego, a on niech powie biskupowi, aby odtąd nie pozwolił, by ciało owego świętego leżało w prochu; niech natychmiast podniesie kości jego, umyje je winem i wodą i niech złoży je w jakimś naczyniu ponad ziemią. Wtedy ty natychmiast zostaniesz uzdrowiona od twojej niemocy. Jeśli jednak tego nie uczynisz, ani nie powiesz, nigdy nie wyleczysz się z tej choroby”. A to powiedziawszy natychmiast znikła, choć nie wyszła drzwiami. Ona zaś zwoławszy wielu ludzi opowiedziała im co widziała i słyszała, a następnie, przybrawszy sobie towarzyszkę, wybrała się w drogę do Krakowa i przybyła do grobu świętego; nie wyjawiała jednak tego, co jej owa nie-

dormiret in lecto, mater sua excitavit eam et dixit ei: „Filia mea, nunc michi vigilantanti apparuit homo venerabilis et dixit michi in Teotonica lingua: Adleta, sicut dictum est tibi in Noua Civitate a matrona veneranda, vade et dicas Troyano custodi, ut dicat episcopo, ut corpus meum levet de pulvere, quia satis iacui in terra, et lavet ossa mea vino et aqua et ponat in vase super terram. Tu vero ad sepulchrum meum te facias cum anulo meo signari et statim liberaberis ab infirmitate tua. Surge ergo filia et eamus”. Et mane facto iverunt ad sepulchrum beati Stanislai. Et ipsa mater narravit omnia predicta Troiano custodi, et stans ad sepulchrum beati Stanislai facit se cum anulo ipsius sancti consignari. Et in continenti fuit ab ipsa egritudine sanata et postea per tres annos continue fuit sana^e.

ipsam Wilbertam I^m te
stem XXVII articuli

ponit rubricam.

Conradum filium Adley-
te predictae II testem
XXVII articuli

ponit infirmitatem et
sanationem, visionem
et dicit, prout retu-
lit ei mater eius Ad-
leta predicta.

Probatur
per istos

Infirmitas et sa-
natio, visio vero^f
non, nisi ab au-
ditu

Heylidam nobilem III
testem XXVII articuli

ponit ut proximus.

^a W rkp.: frebrem, z podkropkowanym zbędnym 'r'.

^b W rkp. poprawione z ducit.

^c Wyraz poprawiany ciemniejszym atramentem, możliwa lekcja: Adleyata.

^d Wyraz nadpisany ciemnym atramentem nad przekreślonym lub zamazanym częściowo eius.

^e Na marginesie po lewej stronie tekstu, obok 2 i 3 wiersza dopisano czerwonym atramentem: visio

^f Wyraz dopisany ciemnym atramentem.

¹ Zob. artykuł VII przypis 3.

XXVIII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXVIII^o articulo, qui talis est: De renum apertione per apostema.

Quod quedam puellula annum habens dimidium a nativitate sua cepit vehementer infirmari et duravit per VI^a ebdomadas. Habuit enim apostema in renibus ita, quod de vita desperabatur ipsius eo, quod per tres septimanas non lactabatur, quia lingua eius ex ariditate desiccata erat, superius habens crustam. Unde mater puelle cum alia quadam nobili muliere, Helyda nomine, oraverunt sanctum Stanislaum. Et facta

wiasta poleciała i nie została uleczona z choroby. Następnej zaś nocy około jutrzni wstała i modliła się, a córka jej Wilberta spała w łożu; wtedy matka zbudziła ją i powiedziała: Córko moja, teraz na jawie ukazał mi się czcigodny mąż i rzekł do mnie w języku niemieckim: „Adlejt, tak jak to powiedziała ci czcigodna niewiasta w Nowym Mieście, idź i powiedz kustoszowi Trojanowi, a on niech powie biskupowi, aby ciało moje podniósł z prochu, ponieważ już dość długo leżałem w ziemi. Niech obmyje kości moje winem i wodą i złoży w naczyniu ponad ziemią. Ty zaś przy moim grobie każ się przeżegnać moim pierścieniem, a natychmiast zostaniesz uzdrowiona z twojej choroby. Wstań więc córko i idźmy”. A gdy nadszedł ranek, poszły do grobu świętego Stanisława i matka sama opowiedziała to wszystko kustoszowi Trojanowi, a stojąc przy grobie świętego Stanisława kazała przeżegnać się pierścieniem tego świętego i natychmiast została ze swej choroby wyleczona, a później przez trzy lata stale była zdrowa.

	sama Wilberta, 1. świadek XXVII artykułu	zeznaje jak wyżej
	Konrad, syn wspomnianej Adlejty, 2. świadek XXVII artykułu	
Stwierdzają to:	Choroba i uzdrowienie, natomiast widzenie tylko ze słyszenia	potwierdza chorobę, widzenie i uzdrowienie mówiąc to, co opowiedziała mu matka, wspomniana Adlejta
	szlachetna Hejlida, 3. świadek XXVII artykułu	zeznaje jak rodzina

ARTYKUŁ XXVIII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXVIII, który brzmi:

Pewna dziewczynka mająca pół roku zaczęła od urodzenia ciężko chorować i trwało to przez 6 tygodni; miała bowiem wrzód na łądzwiach i już zwątpiono o jej życiu, tym bardziej, że przez trzy tygodnie nie ssała, ponieważ język jej z gorączki wysechł i utworzyła się na nim skorupa. Wtedy matka dziewczynki wraz z pewną szlachetną niewiastą imienia Helida modliły się do świętego Stanisława, a po odmówieniu modlitwy dziewczynka zaczęła poruszać wargami, jakby szukała mleka. I zwilżyły

oratione puella cepit movere labia, quasi lac appeteret, et madidarunt linguam eius, et sic crusta separata fuit a lingua et apparuit solida et pulcra. Sequenti vero die cepit suggere mammas. Renes vero, qui prius videbantur divisi ex magnitudine apostematis, sani et solidi apparuerunt. Et sic puella de utraque infirmitate convaluit.

Probant sententiam, sed non verba rubrice per omnia^b

dictam nobilem Helidam I^m testem XXVIII articuli

Margaretam matrem puelle II testem XXVIII articuli

Lathocam matronam III testem XXVII articuli

^a Na razorze, prawdopodobnie, słabo widoczne: VII.

^b Po omnia razura pierwotnie było: p.

XXIX^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXIX^o articulo, qui talis est: De duobus fratribus uno paralitico, altero epilentico.

Quod Wykerus Teutonicus duos haberet filios, quorum unus Gerardus nomine sic erat vehementer paraliticus, quod nec manus neque pedes poterat movere et officium lingue amiserat. Et sic stetit III^a septimanis continue, quod nichil comedit, sed tamen cum panno madefacto aquam ori imponebat. Alius eciam filius Richoldus nomine morbo epilentico laborabat ita, quod ter in die cadebat et duravit ei circa duos annos. Dicitus vero Wikerus graviter afflictus pro dicto Gerardo, quem mortuum reputabat, sic vovit dicens: „Sancte Stanislaue, libera filium meum G[erardum] ab infirmitate sua et ego eum tibi voveo et ducam eum ad sepulchrum tuum cum offertorio unius fertonis argenti”. Hoc facto reversus ad filium, invenit eum liberatum ab infirmitate ita, quod idem G[erardus] extunc cepit recte ire et recte loqui, sicut sanus puer. Et factum fuit circa festum beati Jacobi¹, erit annus. Item quod alius filius Richoldus post Septuagesimam² primo preteritam^b post votum, quod ipse pater sancto Stanislao fecit pro eo, in continenti liberatus fuit ab infirmitate sua, quam postea passus non est. G[erardus] vero est quatuor annorum et R[icholdus] sex annorum^c.

jej język, a skorupa oddzieliła się od niego i ukazał się mocny i ładny. Następnego zaś dnia zaczęła ssać pierś, a lędźwie jej, które poprzednio z powodu wielkiego wrzodu wydawały się rozdzielone, teraz okazały się mocne i zdrowe i tak dziewczynka wyzdrowiała z obu chorób.

Stwierdzają
to, ale nie wszystkie
słowa tekstu:

wspomniana szlachetna Helida, 1. świadek
XXVIII artykułu
Małgorzata, matka dziewczynki, 2. świadek
XXVIII artykułu
niewiasta Latocha, 3. świadek XXVIII arty-
kułu

ARTYKUŁ XXIX

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXIX, który brzmi: O dwóch braciach, jednym paralityku, drugim epileptyku.

Niemiec Wiker miał dwóch synów, z których jeden, imieniem Gerard, był tak ciężko sparaliżowany, iż nie mógł poruszyć ani rękami ani nogami, oraz utracił mowę i tak pozostawał bez przerwy przez trzy tygodnie nic nie jedząc, a tylko podawano mu wodę wkładając do ust wilgotny płatek płótna. Także drugi syn, imieniem Richold cierpiał na padaczkę tak, że trzy razy dziennie padał na ziemię i to trwało około dwóch lat. Wspomniany zaś Wiker, ciężko zatroskany z powodu owego Gerarda, którego już uważał za umarłego, ślubował tymi słowy: „Święty Stanisławie, ulecz syna mego Gerarda z jego choroby, a ja ci ślubuję, że zaprowadzę go do twego grobu wraz z ofiarą jednego wiardunku srebra”. Uczyniwszy to wrócił do syna i znalazł go tak wyleczonego z choroby, iż ów Gerard odtąd zaczął dobrze chodzić i dobrze mówić jak zdrowy chłopiec, a około dnia świętego Jakuba będzie już rok, jak to się stało. Również drugi syn Richold zaraz po ubiegłej Siedemdziesiątnicy, po ślubie, który ojciec uczynił za niego świętemu Stanisławowi, wyleczony został zupełnie ze swej choroby, na którą już później więcej nie cierpiał. Gerard zaś ma cztery lata, a Richold sześć.

	dominum Wikerum I ^m testem XXIX articuli	ponit rubricam.
	Marotam eius uxorem II testem XXIX articuli	sententiam rubrice ponit, sed non verba per omnia
Probatur per ligatos ^d	Detricum Teutonicum II testem XXIX articuli	de Richoldo ponit infirmita- tem et sanationem et votum, cetera non dicit; de Gerardo nichil dicit.
	Bogdanum matrem dicte Marote IIII testem XXIX articuli	sententiam dicit, sed non ver- ba per omnia.
Et scribunt examinatores: Et nos inquisitores vidimus eum G[erardum] sanum.		

^a Cyfra nadpisana nad przekreślonym tres.

^b Nad tym wyrazem nadpisana inną ręką jakby litera h.

^c Ponad zdaniem narysowane obok siebie cztery jakby gwiazdy.

^d W rkp. poprawione z legatos.

¹ Tj. 25 lipca.

² Niedziela Starozapustna, dziewiąta przed Wielkanocą.

XXX^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXX^o articulo, qui talis est: De vehementi dolore oculorum.

Quod quedam nomine Sobota passa fuit gravissimum dolorem oculorum per duos annos continue ita, quod vix aliquid videre poterat, etiam de propinquo. Postea vero ^a vovit sancto Stanislao, quod ad sepulchrum eius iret et ipsum semper haberet in reverentia. Et ivit et votum solvit et statim cepit melius habere et in brevi tempore negotia facere, que ante non poterat. Et fuit in mense May proximo preterito fuit annus.

	ipsam Sobotam I ^m testem XXX articuli	ponit rubricam.
	Bratumnillam matrem eius II te- stem XXX articuli	sententiam ponit, sed non verba per omnia.
Probatur per	Ratyk de Zastupou ¹ III testem XXX articuli	sententiam ponit, sed non verba per omnia. De voto non dicit nisi ex relatu Sobote ^b infirme.

^a Wyraz nadpisany nad tekstem wiersza.

^b Wyraz poprawiany ciemnym atramentem poprzez nadpisanie litery 'o' nad Sobte.

¹ Zastępów, wieś obok Stradowa, w późniejszych wiekach z nim połączona. Stradów wieś parafialna w byłym powiecie pińczowskim.

	pan Wiker, 1. świadek XXIX artykułu	zeczaje jak wyżej
	Marota, żona jego, 2. świadek XXIX artykułu	podaje sens tego, co powiedziano wyżej, ale nie wszystkie słowa
Stwierdza to pod przysięgą:	Niemiec Detryk, 3. świadek XXIX artykułu	co do Richolda potwierdza chorobę, uleczenie i ślub, innych rzeczy nie mówi; o Gerardzie nic nie mówi
	Bogdana, matka wspomnianej Maroty, 4. świadek XXIX artykułu	potwierdza treść, ale nie wszystkie słowa
	A egzaminatorzy piszą tak: I my inkwizytorzy widzimy owego Gerarda zdrowego.	

ARTYKUŁ XXX

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXX, który brzmi: O gwałtownym bólu oczu.

Pewna kobieta imieniem Sobota cierpiała na bardzo ciężki ból oczu przez dwa lata bez przerwy i to tak, że nic prawie nie mogła widzieć, nawet z bliska. Później zaś ślubowała świętemu Stanisławowi, że uda się do jego grobu i zawsze będzie miała cześć dla niego. I udała się tam i wypełniła ślub, a natychmiast zaczęła odczuwać poprawę i wkrótce potem mogła wykonywać prace, których przedtem wykonywać nie mogła, a w ubiegłym miesiącu maju minął już rok.

	sama Sobota, 1. świadek XXX artykułu	zeczaje jak wyżej
	matka jej, Bratumiła, 2. świadek XXX artykułu	potwierdza treść, ale nie wszystkie słowa
Stwierdzają to:	Racik z Zastępowa, 3. świadek XXX artykułu	potwierdza treść, ale nie wszystkie słowa; o ślubie mówi tylko z opowiadania chorej Soboty

XXXI^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXXI^o articulo, qui talis est: De gutture inflato per apostema^a.

Quod Wroceslaus per XV dies ante reddicionem huius testimonii magnum in gutture habuit apostema et guttur enormiter inflatum per tres septimanas ita, quod finaliter comedere non poterat nec bibere per tres dies. Postea Martinus capellanus suus visitans eum consuluit ei, ut deprecaretur sanctum Stanislaum, quod ipsum iuaret. Et ipse tunc vovit sancto Stanislao dicens, quod ad sepulchrum eius iret et secundum posse, suum offeret ibidem. Et parum post apostema fuit fractum et statim per os saniem et sanguinem proiecit et fuit liberatus^b.

ipsum Wroceslaum I^m testem huius articuli

Probatur per	Vitum custodem ¹ II testem huius articuli Martinum capellanum de Alberciz ² III testem huius articuli	ponunt sententiam, sed non verba per omnia.
-----------------	--	---

^a *Dopisany bardzo jasnym atramentem wyraz: Nota.*

^b *Obok tekstu na lewym marginesie dopisano czerwonym atramentem: Nota.*

¹ Wit, kanonik krakowski, pojawia się w dokumentach od r. 1212 (KodKKr I 8; KodMp II 385, r. 1220). Od r. 1234 występuje jako prepozyt krakowski (KodMp I 16, 26; II 410, 413, 424; KodKKr I 24, 29). Zmarł w r. 1248 (MPH II s. 920).

² Albercice, miejscowość nie zidentyfikowana. Mógł to być Albertów koło Lipia, w byłym powiecie częstochowskim. Równie nie znany jest ów kapelan z Albercic Marcin. Być może chodzi tu o Marcina, syna komesa Piotra, wymienionego wśród świadków dokumentu z r. 1253 z tytułem: „capellanus curie episcopi Cracoviensis” (KodKKr I 36). Ten sam tytuł i imię nosił świadek z dokumentu z r. 1212 (KodMp I 9).

XXXII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXXII^o articulo, qui talis est: De lingua extra os expulsa ad pungni grossitudinem.

Quod quedam infirmitas invasit Bogdalam filiam cuiusdam Jacobi in lingua, quam habuit ita inflatam, quod propter eius grossitudinem os claudere non poterat, quia morbus linguam^a extra os deduxerat. Et de consilio^b plurium pater et mater puelle cum magna devotione et lacrimarum effusione voverunt beato Stanislao. Et eadem die puella fuit liberata. Et hoc factum fuit, heri fuerunt XV dies^c.

ARTYKUŁ XXXI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXXI, który brzmi: O zapaleniu gardła z powodu wrzodu.

Przed złożeniem tego świadectwa Wrocisław miał przez 15 dni wielki wrzód w gardle, a gardło tak ogromnie opuchnięte przez 3 tygodnie, że wkońcu nie mógł jeść ani pić przez trzy dni. Później proboszcz jego, Marcin, odwiedziwszy go doradził mu, aby błagał świętego Stanisława o pomoc. Wtedy on ślubował świętemu Stanisławowi mówiąc, że uda się do jego grobu i tam złoży ofiarę według swoich możliwości. I wkrótce potem wrzód pękł, ustami wypłynęła ropa i krew i został uzdrowiony.

	<p>sam Wrocisław, 1. świadek XXX artykułu</p>	
Stwierdzają	<p>kustosz Wit, 2. świadek tego arty- kułu</p>	potwierdzają treść, ale nie
to:	<p>Marcin, proboszcz z Albercic, 3. świadek tego artykułu</p>	wszystkie słowa

ARTYKUŁ XXXII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXXII, który brzmi: O języku wielkości pięści wystającym z ust.

Jakaś choroba nawiedziła Bogdałę, córkę niejakiego Jakuba: miała język tak obrzmiały, iż z powodu jego grubości nie mogła zamknąć ust, ponieważ choroba wypchnęła język poza usta. Za radą wielu ludzi ojciec i matka dziewczynki z wielką pobożnością i z potokami łez ślubowali świętemu Stanisławowi i tego samego dnia dziewczynka została uzdrowiona, a wczoraj minęło 15 dni, jak się to stało.

	ipsum Jacobum I ^m testem huius articuli	ponit rubricam.
Probatur per	Zney eius vicinum, II testem huius articuli	ponunt sententiam et etiam dicunt omnia verba et alia plura circa hoc.
	Boricham ipsius Jacobi uxorem, III testem huius articuli	

^a Wyraz dopisany nad tekstem wiersza ciemnym atramentem.

^b Ostatnia litera poprawiana, napisana na razurze.

^c Na lewym marginesie obok tekstu narysowano czerwonym atramentem profil głowy z bardzo długim nosem.

XXXIII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXXIII^o articulo, qui talis est: De muto^a, qui pro tedio sui volebat effugere.

Quod Radlaus filius Radote, qui Mascalus^b agnominatur, hoc anno obmutuit^c nec aliquo modo loqui potuit^d. Et quodam tedio arreptus de nocte surrexit^e et de domo recedere voluit. Sed cum pater eius eum in Cracouiam duxisset ad tumbam beati Stanislai et facta oratione pro puero, postquam puer ille bibit aquam, in qua intinctus fuit anulus sancti Stanislai, statim locutus fuit et vexatio tedii penitus recessit ab eo.

	ipsum Radlaum II testem huius articuli	†-ponunt rubricam et eius intentionem, paucis verbis, remanente intentione, mutatis ^{-†} .
Probatur per	dictum Radotam I ^m testem huius articuli	

^a Poprawione z mutuo przez wpisanie litery 'o' w 'u' i podkropkowanie wygłosowego (zbędnego) 'o'.

^b Lekcja możliwa: Mastalis.

^c W rkp.: obmutuut.

^d Poprawione z potuut przez podkropkowanie pierwszego trzonka drugiego 'u'.

^e Wyraz nadpisany ciemniejszym atramentem nad przekreślonym serreyt.

^{†-†} Całe zdanie wpisane ciemniejszym atramentem.

XXXIII^{us} ARTICULUS

^a Sequitur super XXXIII^o articulo, qui talis est: De filio Vngari mortuo resuscitato. ^{-b} Rubrica de resuscitatione mortui.^{-b}

Quod in villa de Mislachiz¹ in domo Voyasonis filius Petri Vngari² cepit infirmari duabus septimanis ante Pasca hoc anno³, hoc est die Lune ante Ramos palmarum⁴. Et ita languit usque in die Lune post Ramos palmarum⁵ et in eadem die mortuus fuit ea hora, qua in XL⁶ incipit parari prandium. Et iacuit in palatio mortuus usque ad horam prandi. Et tunc pater mortui inductus per dictum Voyas rogavit sanctum Stanislau, ut reduceret animam pueri ad corpus et devovit eum ei, et statim ante prandium revixit. Et fuit puer circiter quinque annos etatis^c.

	sam Jakub, 1. świadek tego artykułu	zeczają jak wyżej
Stwierdzają	sąsiad jego, Żnej, 2. świadek tego	potwierdzają treść, a także
to:	artykułu	mówią prawie wszystkie słowa i wiele innych o tym
	Borzycha, żona owego Jakuba, 3. świadek tego artykułu	

ARTYKUŁ XXXIII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXXIII, który brzmi: O niemym, który chciał uciekać z powodu odrazy do siebie.

Radosław, syn Radoty, zwany też Maskalus, oniemiał w tym roku i zupełnie nie mógł mówić, a ogarnięty jakąś odrazą wstał w nocy i chciał iść precz z domu, lecz gdy ojciec jego zaprowadził go do Krakowa do grobu świętego Stanisława i tam pomodlił się za chłopca i gdy chłopiec napił się wody, w której zanurzono pierścień świętego Stanisława, natychmiast przemówił, a uczucie odrazy zupełnie go opuściło.

	sam Radosław, 2. świadek tego	zeczają jak wyżej i w tym samym
Stwierdzają	artykułu	sensem z odmianą tylko
to:	wspomniany Radota, 1. świadek	niewielu słów przy tym samym
	tego artykułu	sensem

ARTYKUŁ XXXIV

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXXIV, który brzmi: O wskrzeszeniu zmarłego syna Węgra. Ustęp o wskrzeszeniu zmarłego.

We wsi Mysławczyce, w domu Wojasza zachorował w tym roku na dwa tygodnie przed Wielkanocą syn Piotra Węgra, a mianowicie stało się to w poniedziałek przed Niedzielą Palmową i tak chorował aż do poniedziałku po Niedzieli Palmowej. A tego dnia umarł o tej godzinie, kiedy w okresie Wielkiego Postu zaczyna się przygotowywać śniadanie i leżał umarły w przedśionku aż do godziny śniadania. Wtedy ojciec zmarłego namówiony przez wspomnianego Wojasza prosił świętego Stanisława, aby zwrócił duszę chłopca ciału i ślubował mu go. I zaraz przed śniadaniem ożył, a był to chłopiec w wieku około pięciu lat.

Probatur per	Hermannum de Mislauhiz II testem huius articuli Vislauam uxorem Voyassi V ^{rum} testem huius articuli	ponunt rubricam.
Probatur sententia preter etatem pueri	dictum Voyanum ^d I ^m testem huius articuli Andream de Mislauhiz III testem huius articuli	ponunt sententiam rubrice excepto, quod non dicunt aliquid de etate pueri.
Non probat	Castosium vicarium de Kosceleze ^e III testem huius articuli	

Nad tekstem obok numeru artykułu narysowano czerwonym atramentem profil z długim nosem.

^{b-b} *Zdanie wpisane ciemnym atramentem.*

^c *Na lewym marginesie obok tekstu narysowano jasnym atramentem jakby gwiazdę.*

^d *W rkp.: Voyanus.*

^e *W rkp.: Rozcelez.*

¹ Dziś wieś Mysławczyce w parafii Kościelec, w dawnym powiecie proszowickim.

² Piotr Węgrzyn występuje jako „miles episcopi” wśród świadków dokumentu z r. 1224 (KodKKr I 14), zaś w innym dokumencie z tegoż roku wymieniony został wraz ze swym bratem Sławkiem (KodKKr I 13). „Petrus Hungari” z dokumentu z r. 1266 to zapewne jego syn (KodKKr I 64).

³ Wielkanoc w r. 1252 przypadała na 9 kwietnia.

⁴ W poniedziałek przed niedzielą Palmową, czyli 27 marca 1252.

⁵ Tj. w poniedziałek po niedzieli Palmowej, czyli 3 IV 1252.

⁶ Tj. w Wielki Post.

⁷ Dziś Kościelec, wieś parafialna w dawnym powiecie proszowickim.

XXXV^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXXV^o articulo, qui talis est: De infirmo sanato et eius visione.

Quod mortuo bone memorie Wislao quondam episcopo Cracouiensi¹, predecessore venerabilis patris P[randote] episcopi Cracouiensis², et ipse Prandota episcopo iam consecrato, in primo anno pontificatus eius, ipse testis cepit graviter infirmari. Et cum quadam vice dormiret in ipsa infirmitate, vidit huiusmodi^a visionem: Videbatur sibi, quod in ecclesia maiori Cracouiensi, ubi iacet corpus^b sancte recordationis Stanislai, pulsarentur campane pro missa. Et ipse testis sollicitus esset in ipsa visione, ut festinanter iret ad missam ibidem. Cum iret cum velocitate et veniret ad pedem montis, invenit ibi predictum Vislaum^c quondam episcopum, qui se expoliabat pontificalibus indumentis rubeis et tunc, cum ipsi testi viderentur, quod superius in monte cantaretur in ecclesia cathedrali, cum admiratione dixit: „Quomodo cantaretur missa sine episcopo, cum adhuc sit episcopus ad radicem montis?” Et tunc appropinquavit

	Herman z Mysławczyc, 2. świadek tego artyku- łu	
Potwierdzają, treść oprócz wieku chłopca	Wisława, żona Wojasza 5. świadek tego arty- kułu	zeczają jak wyżej
Stwierdzają to:	wymieniony Wojasz, 1. świadek tego artykułu Andrzej z Mysławczyc, 3. świadek tego arty- kułu	potwierdzają treść po- wyższego z wyjątkiem tego, że nic nie mówią o wieku chłopca
nie potwierdza	Częstosz, wikary z Kościełca, 4. świadek tego artykułu	

ARTYKUŁ XXXV

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXXV, który brzmi: O uzdrowieniu chorego i jego widzeniu.

Po śmierci świętej pamięci Wisława, niegdyś biskupa krakowskiego, poprzednika czcigodnego ojca Prędoty, obecnego biskupa krakowskiego, po konsekracji Prędoty na biskupa, w pierwszym roku jego pontyfikatu, świadek zaczął ciężko chorować. A gdy pewnego razu w czasie tej choroby zasnął, miał następujące widzenie: Zdawało mu się, że w katedrze krakowskiej, gdzie leży ciało świętej pamięci Stanisława, były dzwony na mszę i w tym śnie świadek niepokoił się, czy zdąży tam na mszę. A gdy szedł z pośpiechem i przybył do stóp wzgórza, spotkał tam wspomnianego Wisława, niegdyś biskupa, który zdejmował z siebie czerwone szaty pontyfikalne. A ponieważ wtedy świadkowi wydało się, że na górze w kościele śpiewają, więc rzekł ze zdziwieniem: Jakimże sposobem śpiewają mszę bez biskupa, skoro biskup dotąd jest u podnóża góry?" I zbliżył się wtedy do biskupa, a biskup zwrócił się do świadka i rzekł: „nie

episcopo et ipse episcopus conversus ad ipsum testem dixit: „Non permitto ibi venire, quia tot annis fui in ipsa ecclesia et sustinui corpus sancti Stanislai tantum iacere in terra et procurare neglexi, ut corpus eius a terra lavaretur, et idcirco huiusmodi^d indumentis exspolior, sed tu vade et dicas episcopo Prandote, quod ipse non negligat predictum sanctum^e virum elevare de terra.” Et ipse testis respondit: „Non credet michi”. Et ipse vir venerandus dixit: „Tunc dicas ei: trunce, trunce, quare non advertis, quali morte mortuus est et pro qua causa, quare non attentis, quanta et qualia miracula fiunt per anulum suum. Si per ipsius anulum fiunt tanta, quanta fierent per ossa eius^f si levarentur de terra”. Et sic ab illa infirmitate, qua graviter laborabat, cum evigilavit, fuit totaliter liberatus et fuit sanus continue per tres septimanas. Et post tres septimanas cepit iterum infirmari. Et cum esset quasi in extasy et sibi videretur, quod non dormiret, venit ad eum homo quidam canus et reverende^g persone indutus superpellicio albo et stetit super eum et dixit ei cum quadam indignatione se elevando^h super eum: „Et tu neglexisti”. Et ipse in continenti pavefactus surrexit et dixit: „Date michi equum, quia volo ire ad episcopum”. Et cum ascendisset equum, statim fuit sanatus. Et ipse ivit ad episcopum et revelavit hec episcopoⁱ.

Ponit rubricam

Probatur per

testem qui dicitur comes Falus unus et
solus testis huius articuli

Non habet contes-
tem.

^a W rkp.: hi⁹

^b *Wyraz dopisany nad wierszem ciemniejszym atramentem.*

^c W rkp.: Vslaum.

^d W rkp.: hi⁹

^{e,f} *Wyrazy dopisane nad wierszem ciemniejszym atramentem.*

^g W rkp.: reuende.

^h W rkp.: eleuendo.

ⁱ *Na lewym marginesie dopisano czerwonym atramentem: Visio.*

^j *Po wyrazie ślad po zszyciu dziurki.*

¹ Wisław herbu Zabawa, obrany biskupem krakowskim w r. 1229, zatwierdzony w 1231, zmarł w 1242 (Szostkiewicz, Katalog, s. 100). Przed wyborem na biskupa był dziekanem krakowskim (KodPl I 7).

² Prędota z Białaczowa, biskup krakowski — por. art. XIII przypis 2.

XXXVI^{us} ARTICULUS

^a Sequitur super XXXV^o articulo, qui talis est: De genibus usque ad os attractis et manibus^b contortis.

^c Quod Swantkam quandam mulierem contraxit gutta in Epiphania¹ preteriti anni in tantum, quod officio manuum et pedum caruit et manus contortas habebat ita, quod sibi penitus inutiles fuerunt. Et hec

wolno mi tam pójść, ponieważ przez tyle lat byłem w tym kościele i pozwoliłem, aby ciało świętego Stanisława leżało tylko w ziemi, a nie zatroszczyłem się o to, aby ciało jego zostało z ziemi podniesione i dlatego zdejmuję z siebie te szaty. Ale ty idź i powiedz biskupowi Prędosie, aby nie zaniedbał podniesienia z ziemi owego świętego męża". A świadek rzekł: „nie uwierzy mi". Wtedy ów czcigodny mąż powiedział: „wówczas powiedz mu: głupcze, czemu nie rozważysz, jaką śmiercią zginął i dla jakiej przyczyny? Czemu nie zważasz na to, ile i jakich cudów zdarza się za dotknięciem jego pierścienia? Jeśli pierścień jego tyle cudów sprawia, ileż sprawiłyby kości jego, gdyby wydobyto je z ziemi?" A gdy się zbudził, był całkowicie uzdrowiony z tej choroby, na którą poważnie cierpiał i pozostał zdrowy bez przerwy przez trzy tygodnie. Po trzech tygodniach zaczął znowu chorować, a gdy znajdował się w ekstazie i zdawało mu się, że nie śpi, przyszedł do niego jakiś człowiek siwy i dostojnie wyglądający, odziany w białą szatę wierzchnią, stanął nad nim i rzekł jakby z oburzeniem: „A ty zaniedbałeś!" A on natychmiast przestraszony wstał i powiedział: „Dajcie mi konia, bo chcę udać się do biskupa". A gdy dosiadł konia, od razu został uzdrowiony, udał się do biskupa i to mu opowiedział.

Potwierdza to świadek, który nazywa się komes Fał, jeden jedyny świadek tego artykułu

Nie ma innych Zeznaje jak w
świadców rubryce

ARTYKUŁ XXXVI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXXVI, który brzmi: O kolanach poramionych aż do kości i powykręcanych rękach.

Pewną kobietę imieniem Świętka, w dzień Objawienia Pańskiego ubiegłego roku artretyzm tak połamał, że straciła władzę w rękach i nogach, a ręce miała tak wykręczone, że były zupełnie bezużyteczne i ta

infirmetas duravit ab^d Epiphania Domini usque ad Pentecosten². Deinde vero cum auxilium beati Stanislai invocasset seu inplorasset, videlicet sabbato in vespera, statim cepit movere manum dexteram, et in sequenti die sensit sibi redditum officium manuum et pedum et ructure, quas habuerat ex infirmitate in manibus et pedibus, sanate sunt, videlicet in villa de Broniseu^{es}.

	ipsam Swantkam I ^m testem huius articuli	ponit rubricam.
Probatur	Nezalech II testem huius articuli	
per	Snegulam matrem dicte Swandtke ^f III testem huius articuli	sententiam ponunt, sed non verba per omnia.

^a Ponad pierwszym wyrazem tekstu narysowano jasnym atramentem mały równoramienny krzyż.

^b Po manibus następuje sześć- do siedmioliterowy wyraz nieczytelny na skutek dokładnego zamazania atramentem. Prawdopodobnie błędnie wpisany wyraz zamiast Contortis.

^c Na lewym marginesie dopisano czerwonym atramentem: Nota.

^d Poprawione z ad.

^e W rkp.: Broniscu.

^f W rkp.: Swanke.

¹ Tj. 6 I.

² Tj. do Zielonych Świąt.

³ Dziś Broniszów, wieś w parafii Kazimierza Mała, w dawnym powiecie proszowickim.

XXXVII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXXVII^o articulo, qui talis est: De^a morbo caduco^b.

Quod filius Buguslay Damianus nomine morbum caducum anno et dimidio passus in tantum, quod qualibet die^c quandoque ter, quandoque quater cadebat. Pater ipsius plenam gerens fiduciam, ut si duceretur ad tumbam sancti Stanislai, sanaretur, portavit ipsum ibi et stans ad sepulchrum beati Stanislai oravit, ut Deus^d meritis sancti Stanislai ipsum ab infirmitate predicta liberaret et vovit ipse pater dare agnum ecclesie, ubi iacet corpus sancti Stanislai. Et postea non est passus predictus Damianus predictam infirmitatem. Annus est et plus.^e

	ipsum Boguslaum patrem Damiani I ^m testem huius articuli	ponit rubricam.
Probatur	Stresech II testem huius articuli	
per		ponit sententiam, sed non omnia verba.

^a Po tym wyrazie razura prawdopodobnie dwóch liter.

^b Po tym wyrazie dopisany inną ręką, jasnym atramentem wyraz: Nota.

^c ^d Wyraz dopisany nad wierszem.

^e Na lewym marginesie narysowano czerwonym atramentem dłoń z wyciągniętym palcem (wskazującym).

choroba trwała od Objawienia Pańskiego aż do Zielonych Świąt. Następnie zaś, a mianowicie w sobotę wieczorem, wzywała i błagała pomocy świętego Stanisława i od razu zaczęła poruszać prawą ręką, a następnego dnia poczuła, że wróciła jej władza w rękach i nogach, a rany, które miała na rękach i nogach z powodu choroby, zostały wyleczone. Stało się to mianowicie we wsi Broniszew.

Stwierdzają to:	sama Świętka, 1. świadek tego artykułu	zecznae jak w rybryce
	Nietołek, 2. świadek tego artykułu	
	Śnieguła, matka wspomnianej Świętki, 3. świadek tego artykułu	potwierdzają treść, ale nie wszystkie słowa

ARTYKUŁ XXXVII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXXVII, który brzmi: O padaczce.

Syn Bogusława imieniem Damian cierpiał przez półtora roku na padaczkę tak, że codziennie trzy lub cztery razy padał na ziemię. A ojciec jego, żywiąc całkowitą ufność, że zostanie uzdrowiony, jeśli zaprowadzi go do grobu świętego Stanisława, zaniósł go tam i stojąc przy grobie świętego Stanisława modlił się, aby Bóg przez zasługi świętego Stanisława uzdrowił go z tej choroby. I tenże ojciec ślubował dać jagnię kościolowi, w którym spoczywa ciało świętego Stanisława. I później wspomniany Damian już nie cierpiał na opisaną chorobę, a minął już przeszło rok.

Stwierdzają to:	sam Bogusław, ojciec Damiana, 1. świadek tego artykułu	zecznae jak w rubryce
	Strzeszek, 2. świadek tego artykułu	potwierdza treść, ale nie wszystkie słowa

XXXVIII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXXVIII articulo, qui talis est: De dolore capitis et carentia officii oculorum.

Quod Crisanus Chrenza de Petriouiz¹ circa tres annos in mense Iulii cepit in capite infirmari vehementissime in tantum, quod per tres dies non comedit, nec bibit, nec dormivit, nec aliquid vidit. Cum autem emisisset votum visitandi sepulchrum sancti Stanislai et ipso ad ipsius sepulchrum per patrem eius in iumento^a ducto, quia videre non poterat, facta oratione liberatus est ita, quod dolor capitis cessavit et bene vidit et sine ductore^b domum rediit. Et tunc ossa dicti sancti levabantur a terra².

Probatur per	ipsum Crisanum I ^m testem huius articuli	ponit ^c rubricam.
Probant sententiam excepto voto	Machiam eius uxorem II testem huius articuli Stephanum testem III huius articuli	ponunt per diversa verba sententiam rubrice, et item ad sepulchrum, sed non votum.

^a W rkp.: iumentum.

^b Litera 'r' wpisana na razorze.

^c Poprawiane z ponet.

¹ Dziś Pietrzejowice, wieś w parafii Luborzyca, w dawnym powiecie krakowskim.

² Było to w 1243 lub 1245 r.

XXXIX^{us} ARTICULUS

Sequitur super XXXIX^o articulo, qui talis est: De media parte capitis infirma et de inflatione eius et officio lingue perduto.

Quod Vitus prepositus sancti Floriani¹ in festo sancti Luce² erunt quatuor anni, quod cepit in media parte capitis videlicet sinistra gravissime infirmari ita, quod a secunda feria usque ad sextam feriam nec comedit, nec bibit, nec poterat loqui. Cum vero fecisset sibi portari anulum sancti Stanislai, et cum ipso anulo tetigisset loca doloris, in continenti liberatus est et ponens anulum in aqua, bibit de ea. Die vero sequenti rediit dolor et bibit residuum dicte aque et amplius nullam passus est infirmitatem.

Probatur per	ipsum Vitum I ^m testem huius articuli Snopec II testem huius articuli Miloslaum III testem huius articuli	a ^a ponit rubricam. ponunt totam sententiam rubrice et fere omnia verba paucis tamen mutatis ^a .
--------------	--	---

^{a-a} Wpisane ciemnym atramentem.

¹ Jako prepozyt kościoła św. Floriana w Krakowie występuje Wit jeszcze w r. 1271 (KodPl III 44).

² Tj. 18 października.

ARTYKUŁ XXXVIII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXXVIII, który brzmi: O bólu głowy i utracie wzroku.

Krzyżan Chrenza z Pietrzejowic zaczął przed około trzema laty w lipcu chorować bardzo ciężko na ból głowy tak, że przez trzy dni nie jadł, nie pił, nie spał i nic nie widział. Ślubował odwiedzić grób świętego Stanisława, a ponieważ nie mógł widzieć, więc ojciec jego zawiózł go do tego grobu na bydłęciu. A gdy się pomodlił, został uleczony, tak że ból głowy ustąpił i widział dobrze i wrócił do domu bez przewodnika. A stało się to, gdy kości wspomnianego świętego wydobywano z ziemi.

Stwierdzają to:

Potwierdzają
treść z wyjątkiem
ślubu

sam Krzyżan, 1. świadek
tego artykułu
żona jego, Machia, 2.
świadek tego artykułu
Stefan, 3. świadek tego
artykułu

zeznaje jak w rubryce
potwierdzają innymi
słowami treść rubryki
i pielgrzymkę do grobu,
ale nie ślub

ARTYKUŁ XXXIX

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XXXIX, który brzmi: O chorobie połowy głowy, jej opuchnięciu i utracie mowy.

W dzień świętego Łukasza będą cztery lata, jak Wit, prepozyt od świętego Floriana, zachorował ciężko, a mianowicie na ból lewej połowy głowy tak, że od poniedziałku aż do piątku nie jadł ani nie pił i nie mógł mówić. Gdy zaś kazał sobie przynieść pierścień świętego Stanisława i gdy tym pierścieniem dotknął bolących miejsc, natychmiast został uleczony, a włożywszy pierścień do wody, pił ją. Następnego zaś dnia ból wrócił, a on wypił resztę tej wody i więcej już nie cierpiał na tę chorobę.

Stwierdzają to:

sam Wit, 1. świadek tego artykułu
Snopek, 2. świadek tego artykułu
Miłosiaw, 3. świadek tego artykułu

zeznaje jak w rubryce
potwierdzają całą treść rubryki
i prawie wszystkie słowa, jednak
nieco zmienione

XL^{us} ARTICULUS

^a Sequitur super XL^o articulo, qui talis est: De vermibus in oculo.

^b Quod Přibisla filia Rineri civis Cracouiensis anno post adventum Tartarorum¹ cepit in sinistro oculo graviter infirmari sic, quod in ipso oculo multi vermes apparuerunt, sed trahi non poterant, quia abscondebant^c se sub palpebra. Et sic idem Rinerus bono consilio ductus portavit puellam ad sepulchrum sancti Stanislai. Et cum orasset ibi cum uxore sua pro liberatione puelle, quidam ex ministris ecclesie accepit lapillum simplicem de terra, de sancto sepulchro et tetigit et signavit oculum dicte puelle. Et hoc facto deposuerunt eam ad dormiendum. Mane autem facto, cum antea multi vermes comparuissent, unus solus tantum comparuit, satis grossus, sed non permittebat se capi, quia statim sub palpebra latitabat. Sed confidentes de gratia sancti Stanislai iterum deposuerunt puellam, ut dormiret, et mane facto nullus vermis comparuit postea, sed semper fuit sana.

Probatur	ipsum Rinerum	ponit rubricam.
per	Radlauam eius uxorem	ponit idem per omnia.

Et scribunt examinatores sic^d: Sicut nos inquisitores oculos eius vidimus sanos et pulchros.

^a Nad wyrazem narysowano jasnym atramentem jakby gwiazdę.

^b Na lewym marginesie narysowano czerwonym atramentem profil (z bokobrodami) o wydatnym nosie.

^c Litera 'b' na początku wyrazu dopisana później nad wyrazem.

^d W rkp.: sicet.

¹ Chodzi o napad Tatarów w r. 1241.

XLI^{us} ARTICULUS

Sequitur super XLI^o articulo, qui talis est: De eo, qui pro infirmitate loqui non poterat et de patre eius sanato.

Quod Poznan^{a1} filius Sulech viri nobilis, castellani de Bresco², cepit graviter infirmari in tantum, quod de vita desperabatur ipsius et sic, quod loqui non poterat. Sulech vero predictus dixit: „Domine Deus per intercessionem sancti Stanislai libera puerum istum et committo eum tibi”. Deinde arripuit iter ad sepulchrum cum dicto puero, et cum ibi orasset et vovisset eum sancto Stanislao, in continenti puer liberatus est.

Probatur	ipsum Sulech virum nobilem, castellanum de Bresco	ponit rubricam.
per	Vencek ³ militem	ponit infirmitatem et quod ductus fuit ad sepulchrum et in continenti sanatus est, sed verba non dicit.

ARTYKUŁ XL

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XL, który brzmi: O robakach w oku.

Przybysława, córka mieszczanina krakowskiego Rinera zaczęła w roku po najeździe tatarskim chorować ciężko na lewe oko, a mianowicie w tym oku ukazywały się liczne robaki, a nie można ich było wydobyć, ponieważ chowały się pod powiekę. Wówczas ów Riner za dobrą radą zaniósł dziewczynkę do grobu świętego Stanisława, a gdy modlił się tam wraz z żoną o uzdrowienie dziewczynki, ktoś ze służby kościelnej wziął z ziemi w świętym grobie zwykły kamyk, dotknął nim oka owej dziewczynki i przeżegnał je, poczem ułożono ją do snu. Gdy zaś nadszedł ranek, ukazał się tylko jeden robak, choć przed tym pokazywało się ich wiele; był dość duży, ale nie pozwolił się schwytać, ponieważ natychmiast chował się pod powiekę. Ufni jednak w łaskę świętego Stanisława znowu ułożyli dziewczynkę do snu, a następnego ranka żaden robak się nie pokazał i zawsze już była zdrowa.

Stwierdzają to:	sam Riner	zeznaje jak w rubryce
	Radosława, jego żona	zeznaje wszystko to samo

 A egzaminatorzy piszą tak: Także i przy badaniu sprawy widzieliśmy jej oczy zdrowe i piękne.

ARTYKUŁ XLI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XLI, który brzmi: O uzdrowieniu takiego, który z powodu choroby nie mógł mówić oraz jego ojca.

Poznan, syn szlachetnego męża Sułka, kasztelana z Brzeska zachorował ciężko tak, że zwątpiono o jego życiu i nie mógł już mówić. Wówczas wspomniany Sułek powiedział: Panie Boże, ulecz tego chłopca za wstawiennictwem świętego Stanisława, a ja oddaję go tobie. Następnie wyruszył wraz z owym chłopcem do grobu, a gdy tam pomodlił się i polecił go świętemu Stanisławowi, od razu chłopiec został uleczony.

Stwierdzają to:	Sułek, mąż szlachetnego rodu, kasztelan z Brzeska	zeznaje jak w rubryce potwierdza, że był chory, że został zaprowadzony do grobu i od razu uleczony — ale innymi słowami
	rycerz Więcek	

Visio.

^b Visio autem ipsius Sulech viri nobilis, prout deposuit per iuramentum, talis est: Quod modo est tertius annus, quod ipse graviter infirmatus fuit et convaluit. Et in ipsa convalescencia cum dormiret in lecto, apparuit ei in visione quidam episcopus in pontificalibus et dixit: „Ego sum sanctus Stanislaus episcopus, predica omnibus necessitatem habentibus, quod quicumque anxiatu venit ad sepulchrum meum et liberabitur et consolacionem recipiet”. Et cum evigilasset et super hoc cogitasset, iterum obdormivit et eandem visionem iterum vidit et eundem episcopum, qui similia precepit eidem. Et cum evigilasset secundo, mirabatur de iteratione visionis. Et cum sic cogitaret nec dormiret, sicut sibi videbatur, venit tertio ad eum idem episcopus dicens: „Ego sum sanctus Stanislaus, predica omnibus necessitatem habentibus et infirmitatem, quod quicumque anxiatu veniet ad sepulchrum meum et liberabitur et consolacionem recipiet!” Ipse autem testis omnibus, quibus poterat, predicta cum omni devotione annunciaivit.

Probatur per ipsum Sulech virum nobilem.

^a Wrkp.: Poznam.

^b W rkp.: od pierwszej litery tego wyrazu narysowano czerwonym atramentem ukośną kreskę wiodącą do znajdujących się powyżej słów „ipsum Sulech”.

¹ Poznań Sułkowic, wymieniony wśród świadków dokumentów z r. 1238 (KodMp I 22; KodPI III 17), prawdopodobnie podczaszy sandomierski w latach 1268—1270 (KodMp II 476; KodMog 31; KodPI III 43, 46).

² Sułek z Niedźwiedzia, z rodu Toporczyków w latach 1249—1253 wymieniany z tytułem kasztelana brzeskiego (KodMp II 439; KodPI I 35), w r. 1255 nosił tytuł kasztelana wiślickiego (KodKKr I 43; KodMp II 446) w latach 1260—1264 wojewoda krakowski (KodMp II 459, 471; I 56, 61, 63, 66; KodPI III 38), zaś w latach 1285—1288 kasztelan krakowski (KodMp I 109, 110, 113, 114; II 506, 507, 510; KodPI III 58, 62—65). W innych dokumentach nazywany jest byłym kasztelanem wiślickim (r. 1278 — KodTyn 21) lub byłym wojewodą (r. 1278 — KodPI III 53).

³ Więcek, prawdopodobnie „iudex episcopi Cracoviensis” z r. 1212 (KodMp I 9).

XLIIus ARTICULUS

Sequitur super XLII^o articulo, qui talis est: De furioso ^a.

^b Quod circa Exaltationem Sancte Crucis¹ erunt duo anni, quod Martinus Lantcouiz cepit infirmari et in octava die sue infirmitatis factus est furiosus. Et ne lederet homines, ligabatur. Et cum sic afflictus fuisset dolore per XV dies, quia lucida intervalla habebat, cum rediret ad sensum, votum vovit sancto Stanislao, quod eius sepulchrum visitaret, si ipsum liberaret. Cum vero ^c ad sepulchrum iacuisset per IIII dies et noctes, in ultima nocte cum dormiret iuxta sepulchrum dicti sancti, apparuit ei sanctus Stanislaus indutus casula sacerdotali et dixit ei: „Veni mecum et liberaberis”. Et tunc ipse M[artinus] testis expergefactus surrexit et cum vellet exire ecclesiam, custodes sui detinuerunt eum ^d, et

Widzenie.

Widzenie zaś owego Sułka, męża szlchetnego rodu, tak jak je opowiedział pod przysięgą, jest następujące:

Mija właśnie trzeci rok, jak był ciężko chory i wrócił do zdrowia; a gdy wracając do zdrowia spał w łożu, ukazał mu się w widzeniu jakiś biskup w szatach pontyfikalnych i powiedział: „Ja jestem święty Stanisław, biskup; oznajmij tym wszystkim, którzy są w potrzebie, że ktokolwiek stroskany przybędzie do mego grobu, zostanie uleczone i otrzyma pociechę”. A gdy zbudził się i rozmyślał na tym, znowu zasnął i ponownie doznał tego samego widzenia i ujrzał tego samego biskupa, który mu to samo polecił. Zbudziwszy się po raz drugi dziwił się powtórzeniem widzenia, a gdy o tym myślał, i — jak mu się wydawało — nie spał, przyszedł do niego ów biskup po raz trzeci mówiąc: „Ja jestem święty Stanisław, oznajmij wszystkim, którzy doznają jakiejś potrzeby lub choroby, że ktokolwiek stroskany przybędzie do mego grobu, zostanie uleczone i otrzyma pociechę”. Ów świadek tedy wszystkim, komu tylko mógł, zwiastował o tym z wielką pobożnością.

Stwierdza to sam Sułek, mąż szlchetnego rodu.

ARTYKUŁ XLII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XLII, który brzmi: O szaleńcu.

Około dnia Podwyższenia Krzyża św. miną dwa lata, jak Marcin z Łętkowic zaczął chorować, a ósmego dnia swej choroby uległ szaleństwu, tak że wiązano go, aby nie ranił ludzi. I tak dręczyło go to cierpienie przez 15 dni, a ponieważ miał nawroty świadomości, gdy wrócił do zmysłów ślubował świętemu Stanisławowi, że odwiedzi jego grób, jeśli go uzdrowi. Przez 4 dni i nocę leżał przy grobie, a gdy ostatniej nocy spał w pobliżu grobu owego świętego, ukazał mu się święty Stanisław ubrany w ornat kapłański i rzekł do niego: Chodź ze mną, a będziesz uzdrowiony. Wówczas ów świadek Marcin zbudził się i podniósł,

ipse dicit eis: „Sanctus Stanislaus vocat me”. Et ipsi custodes hanc reputantes stulticiam, non permiserunt ipsum exire. Et sic iterum obdormivit^e et in visione in ipsa dormitione duo homines venerunt ad eum et dixerunt ei: „Veni nobiscum et nos te ducemus ad sanctum Stanislaum”. Et ipsi testi videbatur in ipsa visione, quod surgeret et iret cum illis hominibus, qui duxerunt eum ad ecclesiam sancti Andree Cracouiensis². Et ibi invenit sanctum Stanislaum in casula, habentem librum^f in manu, et dixit ei: „Tu es, qui pateris afflictionem furoris, sta et expecta et videbis”. Et tunc venire ceperunt multi, qui gravibus furoribus et afflictionibus torquebantur. Tunc sanctus Stanislaus dixit ipsi M[artino] testi: „Isti sunt, qui malum testimonium perhibent, male iudicant, fraudulentè aliorum negotia procurant et ideo torquentur, sed tu a malis abstineas et dicas eis, quod confiteantur et peniteant et sanabuntur. Et tu scias te esse sanatum”. Et ipse evigilavit et sanatus est amodo nullum passus est furorem.

	ipsum M[artinum]	ponit rubricam.
Probatur	dominum Troianum custodem	
per	Cracouiensem ³	ponit furorem et sanationem; de visione dicit, quod eam narravit ei.

^a Wyraz: Nota, dopisany inną ręką, czerwonym atramentem.

^b Na lewym marginesie dopisano czerwonym atramentem: Apparicio sancti.

^{c, d, f} Wyrazy dopisane nad wierszem ciemniejszym atramentem.

^e W rkp.: obdordomiuit.

¹ Tj. 18 września.

² Kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Krakowie przy ul. Grodzkiej.

³ Trojan, kustosz katedry krakowskiej — zob. art. VII przypis 3.

XLIII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XLIII^o articulo, qui talis est: De capite et facie sic inflata, quod species vultus^a non erat.

Quod uxor Petri militis, pincerne ducis¹, circa festum Pentecostes² fuit annus, horribili tenebatur infirmitate. Caput^b enim eius totum tumuerat sic, quod nec oculi, nec aliqua species vultus apparuit nisi summitas nasi. Item splendebat ei sic tota facies, sicut esset uncta cum oleo et livida erant facies et caput^c. Ipse vero Petrus vovit eam sancto Stanislao, et cum ipsa fuisset tacta et consignata de anulo et cum aqua, in qua intinctus fuerat anulus, linita fuissent labia eius. Statim cepit tumor decrescere ita, quod in ipso mane locuta fuit et confessa et modico tempore post fuit totaliter liberata.

a gdy chciał wyjść z kościoła, strażnicy zatrzymali go, a on rzekł im: „święty Stanisław wzywa mnie”. Lecz strażnicy uważając to za głupotę nie pozwolili mu wyjść i wtedy zasnął znowu, a we śnie przyszło do niego w widzeniu dwóch ludzi i powiedzieli mu: „Chodź z nami, a my zaprowadzimy cię do świętego Stanisława”. Wtedy w owym widzeniu wydawało się świadkowi, że wstaje i idzie z tymi ludźmi, którzy zaprowadzili go do kościoła św. Andrzeja w Krakowie, a tam spotkał świętego Stanisława, który ubrany był w ornat, w rękę trzymał księgę i rzekł do niego: „To ty cierpisz na chorobę szaleństwa; stój i czekaj, a ujrzysz”. Wtedy zaczęli nadchodzić różni ludzie cierpiący na ostre szaleństwa i choroby. A święty Stanisław rzekł do owego świadka Marcina: „oto są ci, którzy składają fałszywe świadectwo, niesprawiedliwie sądzą, w oszukańczy sposób zarządzają cudzym majątkiem i dlatego cierpią; lecz ty wstrzymaj się od grzechów, a im powiedz, aby się wyspowiadali i pokutowali, a zostaną uzdrowieni. Ty zaś wiedz, że jesteś uzdrowiony”. A on zbudził się i był uzdrowiony i nigdy więcej już nie doznał szaleństwa.

Stwierdzają
to:

 sam Marcin
 pan Trojan, kustosz krako-
 wski

 zeznaje jak w rubryce

 potwierdza szaleństwo i uzdrowie-
 nie; o widzeniu mówi, że zna je z
 opowiadania

ARTYKUŁ XLIII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XLIII, który brzmi: O opuchnięciu głowy i twarzy, które zacierało jej rysy.

Okolo Zielonych Świąt minął rok, jak żona rycerza Piotra, cześnika książęcego, zapadła na straszną chorobę; głowa jej bowiem napuchła tak, że ani oczu nie było widać, ani żadnego rysu twarzy, oprócz końca nosa. Także cała jej twarz błyszczała tak, jakby zwilżona była olejem, a głowa i twarz były sine. Ów zaś Piotr polecił ją świętemu Stanisławowi, a gdy dotknięto ją i przeżegnano pierścieniem, a wargi jej obmyto wodą, w której zanurzony został pierścień, natychmiast obrzmienie poczęło maleć tak, iż tego samego rana przemówiła i wyspowiadała się i w krótkim czasie potem została całkowicie uzdrowiona.

	ipsum P(etrum)	ponit rubricam.
Probatur	Bogdanum de ordine fratrum	
per	predicatorum	ponit infirmitatem et post anuli con- signationem meliorationem statim receptam ita, quod locuta est et confessa. Totalem liberationem ponit per auditum.

^a *Ponad wyrazem dopisano inną ręką i jasnym atramentem: Nota.*

^{b, c} *W rkp.: capud.*

¹ Piotr występuje w r. 1250 raz z tytułem podczaszego sandomierskiego (KodMp II 431), drugi raz z tytułem cześnika krakowskiego (KodMp I 31).

² Tj. koło Zielonych Świąt, które w r. 1250 przypadały 11 VI a w r. 1252 dnia 26 V.

XLIIII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XLIIII^o articulo, qui talis est: De amente et muto percusso a fulgore.

^a Quod Predouy Bohemus hoc anno in quadam feria VI, que fuit circa medium mensis Maii, cum duobus aliis hominibus de villa redibat in civitatem Pragensem¹. Et dum esset a civitate ad dimidium miliare, exorta est magna tempestas ita, quod et tonitrua et fulgura ceperunt increbrescere et ut^b possent evadere a pluvia et grandine, secesserunt sub quandam quercum. Et dum ibi essent, percussit tonitruum arborem et divisit eam per tertiam partem a summo usque deorsum. Percussit etiam unum de sociis eius, et mortuus est. Percussit et equum, quem habebant et in continenti mortuus est, et caput^c unius canis, qui erat cum eis, quasi gladio amputavit. Capillos insuper alterius socii combussit et ipsum reliquid surdum et mutum, insuper et amentem. Ipse etiam testis fuit ex percussione tonitruum sic lesus, quod mutus factus est et surdus et totus turbatus in sensu. Amici autem eius postmodum per eandem viam venientes ipsum portaverunt in civitatem et ipse sic surdus et mutus et turbatus in mente taliter mansit per tres septimanas continuas et duos dies. Postmodum autem in quadam ecclesia Prage ad sanctum Gallum in nocte cum se sopori dedisset, apparuit ei^d in visione vir quadam infulatus et dixit ei: „Ego volo te benedicere”. Et legit super eum initium sancti evangelii, sed residuum non intellexit idem testis, nec etiam istud ante sciebat. Et finito evangelio dixit ei: „Surge et vade in Cracoviam ad sepulchrum sancti Stanislai et liberaberis et ieiunabis per XV dies et ciliciatus^e ibis et nudipes^f ibidem, alioquin in perpetuum eris surdus et mutus”. Et ipse testis credens eum esse capellanum, interrogavit eum: „Quis estis vos?” „Ego sum sanctus Stanislaus episcopus”. Cum autem idem testis evigilavit, admirabatur, quia nunquam audierat dictum sanctum nominari. Sed in continenti^g habuit voluntatem arri-

sam Piotr
Bogdan z zakonu domi-
nikanów

zeznaje jak w rubryce

Stwierdzają to:

potwierdza, że była chora oraz iż jej stan poprawił się natychmiast po przeżegnaniu pierścieniem tak, że mówiła i spowiadała się; o jej całkowitym uzdrowieniu zeznaje ze słyszenia

ARTYKUŁ XLIV

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XLIV, który brzmi: O człowieku ogłuszonym i niemym, porażonym piorunem.

W tym roku, w piątek, który przypadał około połowy miesiąca maja, Czech Przedwoj wracał ze wsi do miasta Pragi z dwoma innymi ludźmi. A gdy mieli jeszcze do miasta pół mili, zerwała się wielka burza, grzmoty i pioruny wzmagaly się, więc aby schronić się przed deszczem i gradem, weszli pod jakiś dąb. A gdy tam byli, piorun uderzył w drzewo i rozdarł je w jednej trzeciej od wierzchołka aż do dołu, raził jednego z jego towarzyszy i zabił go, poraził konia, którego mieli ze sobą i koń ten od razu zginął, i jakby mieczem odciął głowę psu, który był z nimi. Drugiemu towarzyszowi porażenie pioruna spaliło włosy, a jego samego uczyniło głuchym i niemym, a ponadto nieprzytomnym. Także świadek został tak porażony uderzeniem pioruna, że oniemiał, ogłuchł i postradał zmysły. Później zaś krewni, podążający tą samą drogą, zanieśli go do miasta i tam pozostał przez trzy tygodnie i dwa dni bez przerwy tak samo głuchy, niemy i odchodzący od zmysłów. Potem zaś, gdy pewnej nocy w kościele świętego Gawła w Pradze zasnął, ukazał mu się w widzeniu jakiś mąż w infule i rzekł mu: Chcę ciebie pobłogosławić — i czytał nad nim początek świętej ewangelii, lecz reszty świadek nie zrozumiał, ani też przedtem jej nie znał. A skończywszy ewangelię powiedział mu: „Wstań i idź do Krakowa, do grobu świętego Stanisława, tam zostaniesz uzdrowiony; a będziesz pościł przez 15 dni i pójdiesz tam we włosiennicy i boso, bo inaczej pozostaniesz na zawsze niemy i głuchy”. Ów świadek zaś myśląc, że to kapelan, spytał go: „Kim jesteście?” „Ja jestem święty Stanisław biskup”. Gdy świadek zbudził się, bardzo się dziwił, ponieważ nigdy nie słyszał imienia takiego świętego, ale od razu poczuł chęć udania się w drogę i odwiedzenia wspomnianego grobu. Wtedy natychmiast odzyskał słuch i mówił dobrze, a jak postanowił, tak

piendi iter et veniendi ad dictum^h sepulchrum. Et sic in continenti audivit et recte loquebatur. Et ipse testis, sicut proposuit, sic fecit. Veniens cum devotione visitandi limina multorum sanctorum et vovens, quod imperpetuum annuatim ibidem veniet nudipes et ciliciatus et predictum ieiunium complebit et non dimittet.

Probatur per ipsum Preduoy

Et scribens examinatores sic: Nos inquisitores vidimus eum sanum et bene loquentem et omnia predicta narrantem. Et quia multum distat Boemia, testes plures non venerunt.

^a Na lewym marginesie obok tekstu dopisano czerwonym atramentem: Nota. Inicjał „N” długi na całą szerokość tekstu artykułu.

^b Po tym wyrazie następuje przekreślone non.

^c W rkp.: capud.

^d Wyraz nadpisany nad wierszem ciemniejszym atramentem.

^e Środkowe -ci- nadpisane nad wierszem.

^f Poprawione z nudises. Wydrapano górną część długiego „s”.

^g W rkp.: cotineti.

^h W rkp. dēm poprawione z sēm (= sanctum).

ⁱ Praga, obecnie stolica Czech.

XLV^{us} ARTICULUS

Sequitur super XIV^o articulo, qui talis est: De puero nato sine cute in pristinum statum redacto^a et de duplici sanatione oculorum et de sterili fecundata per votum factum beato Stanislao.

Probatur de auditu ⟨per⟩ Bogumilam nobilem mulierem.
Pagnonem^b
Sassinum

^a Po tym wyrazie następuje przekreślony wyraz: infirm...

^b Lekcja niepewna, można czytać także: Pagnorem.

XLVI^{us} ARTICULUS

Sequitur super XLVI^o articulo, qui talis est: De ventre usque ad genitalia putrido.

Probatur per dominum Predpelk cancellarium Cracouiensem¹, solum testem.

¹ Przedpełk (Pełka), dziekan kapituły krakowskiej w latach 1238—1253 (KodKKr I 29, 36; KodMog 20, 23; KodMp I 39; KodPol III 18). Prawdopodobnie w latach 1240—1241 był notariuszem na dworze księcia Konrada Mazowieckiego (K. Maleczyński, Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich, Wrocław 1951, s. 140). Natomiast od r. 1248—1262 wymieniany jest jako kanclerz krakowski i sandomierski księcia Bolesława Wstydliwego (K. Maleczyński, jw., s. 115). Nadto w r. 1260 występował jako kustosz sandomierski (KodPol III 37; KodMp II 458).

uczynił, przybywając z pobożnością dla odwiedzenia relikwii wielu świętych i ślubując, że stale co rok będzie tam przybywał boso i odziany we włosienicę, a wspomniany post wypełni i nie poniecha go.

Potwierdza to:

sam Przedwoj.

A egzaminatorzy piszą tak: My w czasie badań widzieliśmy go zdrowego i dobrze mówiącego i opowiadającego to wszystko, a ponieważ Czechy znajdują się daleko, więcej świadków nie przybyło.

ARTYKUŁ XLV

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XLV, który brzmi: O chłopcu urodzonym bez skóry i przywróconym do normalnego stanu oraz o podwójnym uzdrowieniu oczu i o kobiecie bezpłodnej, która poczęła na skutek ślubu uczynionego świętemu Stanisławowi.

Potwierdzają to ze słyszenia:

Bogumiła, niewiasta szlacheckiego rodu
Pagno
Sasin

ARTYKUŁ XLVI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XLVI, który brzmi: O brzuchu zgniłym aż do genitaliów.

Stwierdza to:

pan Przedpełk, kanclerz krakowski jako jedyny świadek

[XLVI^{us} ARTICULUS

Sequitur super XLVII^o articulo, qui talis est:] De demoniaco curato.

Iuvenis quidam de Nezich¹ nomine Petrech arreptus a demonio vexabatur furore continuo. Quandoque ligabatur clausus in domo, quandoque ad columpnam lapideam, que stabat in domo. Qui tante fortitudinis erat, quod ligatus ad eandem columpnam interdum eum quassabat et quam vix octo homines movere poterant, ipse eam solus de terra evellebat. Ductus autem ad ecclesiam ligatus verberere comprimebatur, quia mala et perversa loquebatur. Terrores quoque subitos paciebatur et cum ab eo quereretur, cur terreretur, respondebat, quia occursus pecorum et aliarum rerum timebat pro eo, quod omnia essent demonia, que sibi nocere volebant. Is cum quadam die ante ecclesiam Omnium Sanctorum² in Cracovia staret ligatus, inducebatur et cogeatur a circumstantibus simul pro ipso clericis et laicis ibidem Deum orantibus, ut nomen beati Stanislai invocaret. Cepit paciens clamare: „Quare me torquetis? liberatus sum!” Et cum quereretur ab eo, quomodo liberatus esset, respondit: „Sanctus Stanislaus assumpsit me in montem altum et ibi precepit, ut non noceretur michi. Absolvit me eciam a vinculis et dixit michi: Ego sum Stanislaus episcopus. Deo gracias age et vade in pace”. Qui statim solutus ecclesiam intravit, Deo gracias egit, sacerdoti ibidem confessus, sacramenta percepit, domum rediit, comedit et bibit et ab illa die nichil mali habuit.

¹ Nazwa zniekształcona. Nieżyk? Nie ma pewności, czy można łączyć ową nazwę zniekształconą ze wsią Niżowa (w XIV w. pisano: Nezowa) w par. Łazany pod Wieliczką.

² Obecnie już nie istniejący kościół w Krakowie. Znajdował się przy skrzyżowaniu ulicy Grodzkiej z placem Wszystkich Świętych, obecnie Wiosny Ludów.

[XLVII^{us} ARTICULUS

Sequitur super XLVIII^o articulo, qui talis est:] De gutturis curatione.

Ianica uxor Boguslai habuit in gutture quandam gravem infirmitatem ita, quod infra sex septimanas nec comedere nec bibere bene potuit. Veniens autem ad tumbam beati Stanislai, cum invocasset ipsius auxilium, perfecte sanata reversa est domum.

ARTYKUŁ XLVII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XLVII, który brzmi: O uzdrowieniu opętanego.

Pewien młodzieniec z Nezych imieniem Pietrek opętany przez szatana cierpiał na ciągłe szaleństwo. Nieraz związanego zamykano go w domu, nieraz przywiązywano go do kamiennego słupa, który znajdował się w domu. Ale okazywał taką siłę, że przywiązany do tego słupa czasem nim wstrząsał i sam jeden wyrwał go z ziemi, choć ośmiu ludzi ledwo go mogło poruszyć. Gdy go zaś związanego zaprowadzono do kościoła, musiano poskramiać go chłostą, gdyż mówił rzeczy złe i bluźniercze. Cierpiał też na gwałtowne lęki, a gdy go pytano czego się przeraził, odpowiadał iż boi się spotkania z bydłętami lub innych rzeczy, ponieważ wszystko to są szatany, które chcą mu szkodzić. Gdy pewnego dnia stał związany przed kościołem Wszystkich Świętych w Krakowie, duchowni i ludzie świeccy, otaczający go i modlący się zań do Boga, namawiali go i zmuszali, aby wzywał imienia św. Stanisława. Wtedy chory począł wołać: „Dlaczego mnie dręczycie? Jestem uzdrowiony!” A gdy go spytano, w jaki sposób został uzdrowiony, odpowiedział: „Święty Stanisław wziął mnie na górę wysoką i tam rozkazał, aby mi nie szkodzono. Rozwiązał mnie także z moich więzów i powiedział mi: Ja jestem biskup Stanisław; podziękuj Bogu i idź w pokój”. I zaraz uwolniony wszedł do kościoła, złożył dzięki Bogu, tamże wyspowiadawszy się przed kapłanem przyjął sakramenta, wrócił do domu, jadł i pił i od tego dnia na nic już nie chorował.

ARTYKUŁ XLVIII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XLVIII, który brzmi: O uzdrowieniu gardła.

Janica, żona Bogusława, chorowała ciężko na gardło tak, iż przez sześć tygodni nie mogła prawie jeść ani pić. Gdy zaś przybywszy do grobu św. Stanisława wezwała jego pomocy, została zupełnie uzdrowiona i wróciła do domu.

[XLIX^{us} ARTICULUS

Sequitur super XLIX^o articulo, qui talis est:] De ea, que se simulabat virginem, deprehensa.

Quedam Theutonica iam nobilis et adulta, corrupta per quendam iuvenem, amiserat pudiciam ac virginitatis florem, unde et non velato capite incedebat simulans se, quod non erat. Hec aliquando sollempni festivitate invitante, cum matre conscia sceleris venit ad limina beati Stanislai martiris. Et dum essent ad pedem montis, puella cepit deponere peplum, quod in via portaverat, propter estum. Mater vero monebat filiam, ut velato capite beati Venceslai intraret ecclesiam¹. At illa contempsit monita matris et sertum ferens in capite, accessit ante sepulchrum martitis. Cumque in oratione procumberet et caput ad terram tunderet, sertum cecidit et puella serto de terra resumpto surrexit. Volens autem crines suos comere et iterum sertum capiti imponere, totam simul comam capitis abstraxit et veluti novacula acutissima rasa in multitudine populi calva stetit. Que videns se esse deprehensam, ignominia et confusione plenam, penitencia ducta reatum suum publice coram omnibus est fassa.

¹ Kościół katedralny na Wawelu pod wezwaniem św. Wacława.

[L^{us} ARTICULUS

Sequitur super L^o articulo, qui talis est:] De puero submerso.

Quidam puerulus trium annorum ludebat cum sodalibus suis in ponte ante castrum Gdanense¹, qui casu precipiti in aquam Visle de ponte cecidit et suffocatus ab aquis subito ad ima profundi descendit. Diu vero quesitus et tandem sub aquis inventus ad pontem, unde corruerat, extrahitur defunctus. Nunciatur parentibus casus pueri. Accurunt cum lacrimis invocantes patrocinium beati Stanislai. Puer vero luridus et inflatus ab hora nona usque ad vesperam iacuit extinctus. Fit ad clamorem parentis pueri concursus populi et interpellantur magnalia beati Stanislai. Cumque omnes pariter cum lacrimis et dovotis precibus sancti martiris subsidium flagitarent, ut suffocato puero vitam redderet et parentum desolacionem adimeret, subito de corpore mortui aqua erupit et puer suspirium traxit. Conclamantibus autem omnibus, qui aderant, Ihesu Christi potenciam atque sui pontificis gloriosa merita, puer quasi de gravi sompno excitatus oculos aperuit atque a parentibus sursum erectus, velut fatigatus resedit. Senique domum deductus dormivit, comedit, bibit atque deinceps sanus fuit.

¹ Gród Gdański nad Mołtawą. Na jego miejscu zbudowali Krzyżacy zamek, zwany Wysoki.

XLIX^{us} ARTICULUS

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu XLIX, który brzmi: O zdemaskowaniu takiej, która udawała, że jest dziewicą.

Pewna dziewczyna, Niemka ze znakomitego rodu i już dorosła, uwiędziona przez jakiegoś młodzieńca straciła cnotę i dziewictwo, a mimo to wychodząc z nieosłoniętą głową udawała, że jest tym, czym już nie była. Pewnego razu udała się do grobu świętego Stanisława z okazji uroczystego święta wraz z matką, która wiedziała o jej winie. Gdy zaś były u podnóża góry dziewczyna z powodu upału zdjęła zasłonę, którą nosiła w drodze. Matka wprawdzie upominała córkę, aby do kościoła świętego Wacława weszła z głową osłoniętą, ona jednak wzgardziła napomnieniami matki i zbliżyła się do grobu męczennika w wianku na głowie. Gdy zaś podczas modlitwy uklękła i uderzyła głową o ziemię, wianek jej spadł, a dziewczyna podnosząc go z ziemi wstała. Gdy zaś chciała uczesać włosy i na powrót włożyć wianek na głowę, naraz wszystkie włosy oderwały się od jej głowy i stanęła wobec tłumu ludzi łyśa, jakby ogolona najostrzejszą brzytwą. Widząc tedy, że jest zdemaskowana, pełna wstydu i hańby, pod wpływem skruchy wyznała publicznie wobec wszystkich swoją winę.

ARTYKUŁ L

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu L, który brzmi: O utopionym chłopcu

Pewien trzyletni chłopczyk bawiąc się wraz ze swymi rówieśnikami na moście w pobliżu grodu gdańskiego, nagle spadł z mostu w fale Wisły i zachłyszawszy się wodą natychmiast poszedł na dno głębiny. Długo go szukano i na koniec wyciągnięto z wody nieżywego, niedaleko mostu, z którego spadł. Doniesiono rodzicom o wypadku chłopca; przybiegli z płaczem wzywając pomocy świętego Stanisława. Chłopiec zaś leżał martwy, siny i wzdęty od godziny dziewiątej do wieczora. Na krzyk rodziców zbiegł się tłum ludzi i dopytywał, jaką to moc posiada święty Stanisław. A gdy wszyscy razem wśród łez i pobożnych modlitw błagali świętego męczennika, aby przywrócił życie utopionemu chłopcu i ukoił rozpacz rodziców, nagle z ciała martwego chłopca wytrysnęła woda, a on sam westchnął. Wszyscy obecni poczęli głośno słać moc Jezusa Chrystusa i chwalebne zasługi Jego biskupa, chłopiec zaś, jakby budząc się z głębokiego snu, otworzył oczy, a postawiony na nogi przez rodziców, usiadł z powrotem, jakby znużony. Zaniesiono go wreszcie do domu, gdzie spał, jadł i pił, i od tego czasu był zdrow.

[LIUS ARTICULUS

Sequitur super LI^o articulo, qui talis est:] De equo illuminato et domestico ipsius cecato.

Quidam de Mazovia et Lancicia¹ homines simplices et villani pergebant Cracoviam ad limina beati Stanislai. Et erat inter eos quidam ad loquendum promptus et in verbis scurrilibus et iocosis curiosus. Hic habebat equum monoculum, quem propter vie solitudinem duxerat ad deferendum sibi et suis sociis corporis viaticum. Quodam igitur tempore cum prefati peregrini haberent inter se iocosas verborum conflictaciones, ut sic vie sublevarent labores essentque ex eo, quod plus forte sumpserant, leciores. Ille cuius equus erat monoculus, usus dicitur fuisse talibus verbis ac sermonibus: „Non est”, inquit, „mirum, si beatus Stanislaus, qui introivit in potencias Domini, potens est apud Deum dare visum aut auditum vel quicquid huiusmodi creature rationali, videlicet homini, quia homo novit et scit ab eo petere, quod sibi videt competere. Maius vero esset miraculum ac maioris sanctitatis indicium, si modo equo meo monoculo redderet, quem amisit, oculum. Hoc enim animal, cum sit brutum et mutum ac irrationale, nec scit, nec intelligit petere, quod sibi foret utile. Ideoque non meretur aliquid accipere, sed nec beatus Stanislaus non petenti valet aliquod beneficium prestare”. Cumque huiusmodi blasphemia et verba vaniloqua multiplicaret et argutus a sociis in sententia oris sui persisteret, illico oculus eius crepuit et equus ipsius oculum, quem non habuit, accepit. Exinde fit stupor et turbacio, meror et confusio sociis de socio tam subita Dei animadversione percusso. Fit etiam divine potencie non mediocris admiracio de ceco equo illuminato. Tandem homo a Deo flagellatus et plaga cecitatis percussus ad se rediit. Cui quia vexatio intellectum dedit, ce stulte contra sanctum Dei locutum fuisse recognovit. Hic denique cum ad sanctum eius sepulchrum pervenisset et reatum suum penitendo defleret, et gratiam quam amiserat, promeruit et oculum, quem ex sua stulticia perdicerat, recuperavit.

¹ Chodzi tu nie o miejscowość Łęczycę, lecz o całą ziemię łęczycką, tak jak o Mazowsze.

[LIIUS ARTICULUS

Sequitur super LII^o articulo, qui talis est:] De quodam nobili de flammis liberato.

Vir nobilis Andreas de Moravicz¹ pro remedio suorum peccaminum aliquando cruce signatus ivit in Pruziam. Hic a suis progenitoribus de beati Stanislai sanctitate ac eius multa miraculorum operatione percipiens semper eum dilexit et in magna reverencia habuit. Cumque plu-

ARTYKUŁ LI

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu LI, który brzmi: O koniu, który przejrzał i jego właścicielu, który oślepił.

Pewni prości wieśniacy z Mazowsza i z Łęczyckiego wybrali się do Krakowa, do grobu św. Stanisława. A był między nimi jeden gaduła, lekomyślny i skłonny do błazeńskich żartów. Miał on jednookiego konia, którego wiódł ze sobą, aby w podróży przez niezamieszkałe obszary niósł żywność dla niego i jego towarzyszy. Pewnego razu wspomniani pielgrzymi przekomarzali się żartobliwie między sobą, aby tym sposobem łagodzić trudy wędrówki i weselej dźwigać podjęty ciężar. Ów zaś, który miał jednookiego konia, takimi podobno odezwał się słowy: Nie ma w tym nic dziwnego, że św. Stanisław, który ma przystęp do wszechmocy Bożej, może wyjednać u Boga odzyskanie wzroku czy słuchu lub cośkolwiek innego dla stworzenia rozumnego, czyli człowieka, ponieważ **człowiek umie prosić go o to, co mu jest potrzebne**. Wiele większym jednak cudem i większym dowodem jego świętości byłoby, gdyby właśnie mojemu jednookiemu koniowi przywrócił oko, które stracił. A ponieważ to zwierzę jest tępe, nieme i bezrozumne i nie umie ani nie potrafi ubiegać się o to, co mogłoby być mu potrzebne, przeto ani ono nie zasługuje na otrzymanie czegoś, ani też św. Stanisław nie proszony nie potrafi udzielić jakiejś łaski. I gdy inne jeszcze wypowiadał tego rodzaju bluźnierstwa i płoche zdania, i nie chciał przestać mimo upomnień towarzyszy, nagle jego oko pękło, koń zaś jego odzyskał oko, którego nie miał. Wszystkich na to ogarnęło zdumienie i troska, smutek i wstyd za towarzysza, którego tak nagle dotknęła kara Boża. Nie mniejszy także podziw wzbudził dla potęgi Boga koń, który przejrzał. Wreszcie ów człowiek dotknięty ręką Boga i ukarany ślepotą powrócił do rozsądku. A ponieważ utrapienie rozjaśniło mu umysł, zrozumiał, że głupio mówił o świętym Bożym. A kiedy wreszcie dotarł do jego świętego grobu i gdy tam ze skruczą oplakiwał swoją winę, zasłużył sobie na łaskę, którą utracił i odzyskał oko, którego pozbawiła go jego własna głupota.

ARTYKUŁ LII

W dalszym ciągu co się tyczy artykułu LII, który brzmi: O rycerzu wyratowanym z płomieni.

Rycerz Andrzej z Morawicy udał się pewnego razu do Prus na wyprawę krzyżową, aby w ten sposób zmyć swoje grzechy. Od swoich przodków dowiedziawszy się o świętości św. Stanisława i wielkiej potędze jego cudów, kochał go zawsze i bardzo poważał. Ponieważ zaś bar-

rimi cruce signati illuc pergerent, ut inimicos crucis Christi expugnarent et eos iugo Christi subigerent, victoriam obtinuerunt et multam stragem hostium fecerunt. Christiani vero domos eorum et sata combusserunt et bona ipsorum diripuerunt. Accidit autem eo tempore, ut idem vir nobilis ad curiam quandam pulchram et bene munitam cuiusdam potentis Prutheni cum suis comitibus deveniret et monebatur, ut eam igne supposito concremaret. Et cum ei domum intrandi nullus aditus pateret, tandem quandam porticum satis strictam et parvam invenit, per quam curiam subintrans, nullum omnino in domo reperit et cum domum incendisset et flammis in giro undique circumdatus esset, iam de vita desperabat, quia flamma subito consurgens omnem introitum et exitum clauserat. Sui vero cooperatores domo incensa iam foris stabant et existimantes eum esse in comitatu, de casu, qui ei acciderat, penitus ignorabant. Tunc ille stans in medio flamme ex intimo cordis ad Deum ingemuit et beati Stanislai oportunum auxilium importunis precibus flagitare cepit. Et cum hinc inde anxius prospiceret, quod prius nequaquam viderat, flammam divisam in modum unius camere contra illam porticum vidit et effugiendi periculum viam sibi preparatam per merita martiris intellexit et per quam primitus trahens equum post se vix armatus intravit, modo sedens in equo cursu veloci quasi per portam latissimam, ut sibi videbatur, penitus illesus exivit.

¹ Andrzej z Morawicy, brat komesa Żegoty występuje jako świadek w dokumencie z r. 1238 (KodMp I 22).

dzo wielu krzyżowców tam się udało, aby walczyć z wrogami krzyża Chrystusowego i poddać ich pod jarzmo Chrystusa, więc też zwyciężyli i dokonali wielkiego spustoszenia wśród wrogów. Chrześcijanie palili ich domy i zasiewy, a dobytek rabowali. Otóż zdarzyło się wówczas, iż ów znakomity rycerz wraz ze swymi towarzyszami przybył do ładnego i dobrze obwarowanego dworu pewnego bogatego Prusaka. Radzono mu, aby podłożywszy ogień spalił dwór. Zrazu nie mógł znaleźć żadnego wejścia do tego domu, aż wreszcie odszukał jakiś ganek dość wąski i mały, wszedł nim do środka i nikogo w ogóle w domu nie znalazł. Skoro jednak podpalił dom, zewsząd otoczyły go wkoło płomienie i zwałpiał już o swym ocaleniu, ponieważ ogień nagle wzbił się w górę i zamknął wszystkie wyjścia. Towarzysze jego zaś po podpaleniu domu stali na zewnątrz i zupełnie nie wiedzieli o tym, co mu się przydarzyło, sądząc że jest on w ich gromadzie. On tymczasem stojąc wśród płomieni z głębi serca westchnął do Boga i począł usilnie błagać świętego Stanisława o niezbędną pomoc. A gdy w trwodze rozglądał się na wszystkie strony, ujrzał to, czego przedtem żadną miarą nie dostrzegał, a mianowicie, że naprzeciw owego ganku płomień rozdzielił się na kształt jakby izby; zrozumiał tedy, że jest to zgotowana dlań przez zasługi męczennika droga ucieczki przed niebezpieczeństwem. A tam, gdzie przedtem ledwo przeszedł w zbroi ciągnąc konia za sobą, teraz siedząc na koniu galopem przedostał się zupełnie nietknięty tak, iż wydawało mu się, że przejeżdża przez szeroką bramę.